



Nadciągają tropikalne upały,
trzeba dużo pić - str. 2

nowiny

GAZETA • CODZIENNA

Poniedziałek 12 lipca 2021

**W gminie Fredropol
odkryto wodę
mineralną, dlatego
chce stać się
uzdrowiskiem** STR. 8



FOT. POLSKA PRESS

**Sprawdzamy ceny
warzyw i owoców.
Drożej płacimy
za ogórki i chrzan**

STRONA 7

Rzeszów

Południowa

obwodnica miasta



FOT. ARCHIWUM FIRMY SWECO MED RZESZÓW

Skarbowka nakazała spółce spłacić należności

Firma oponiarska zapłaciła ok. 43 mln zaległego podatku

Monika Sroczyńska
m.sroczynska@nowiny24.pl



Dębica

Zarząd Firmy Oponiarskiej Dębica S.A. zdecydował o zapłacie zaległości podatkowych za lata 2014 - 2017, których po przeprowadzonych w spółce kontrolach zażądał Małopolski Urząd Celno-Skarbowy.

Firma otrzymała decyzje naczelnika Małopolskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Krakowie, dotyczące obowiązków płatnika zryczałtowanego podatku dochodowego od osób prawnych w latach 2014-2017.

- W decyzjach podatkowych Małopolski Urząd Celno-Skarbowy nie uznał prawa naszej spółki do zastosowania zwolnienia z poboru podatku u źródła, w wyniku czego powstał obowiązek zapłaty przez naszą spółkę, jako płatnika, zaległości podatkowej w wysokości ponad 30 milionów złotych oraz odsetki - mówi Leszek Szafrań, prezes zarządu Firmy Oponiarskiej Dębica S.A. W okresie objętym kontrolą spółka, jako płatnik, korzystała na podstawie ustawy ze zwolnie-

nia z obowiązku poboru podatku u źródła. Jest to specyficzna forma podatku CIT, którym można opodatkować wypływające z kraju przelewy transgraniczne, wynikające z odsetek, należności licencyjnych, dywidendy czy wybranych usług niematerialnych. Znowelizowane przepisy o podatku u źródła mają na celu bardziej rygorystyczne opodatkowanie transferów środków finansowych wypływających ze spółek za granicę w ramach grupy kapitałowej.

W wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdzono, że Firma Oponiarska Dębica S.A. w sposób nieuprawniony korzystała ze zwolnienia z poboru podatku u źródła, dlatego urząd zażądał spłaty zaległości podatkowych wraz z odsetkami. To w sumie blisko 43 mln zł. Firma wszystkie należności podatkowe już uregulowała, ale strat z tego tytułu nie poniesie.

- Chciałbym podkreślić, że sytuacja ta nie wpłynie w żaden sposób na działalność naszego zakładu, na sytuację pracowników czy też wynik finansowy naszej firmy, ponieważ koszt pokrycia wspomnianych powyżej zaległości podatkowych wraz z odsetkami został już nam zwrócony przez podmioty dominujące naszej spółki, a więc spółkę The Goodyear Tire & Rubber Company z siedzibą w Stanach

Zjednoczonych oraz Goodyear S.A. z siedzibą w Luksemburgu - uspokaja prezes zarządu spółki.

Niepokoju nie wyrażają również jej pracownicy, których zapytaliśmy o obecną sytuację w firmie. - Jeśli cokolwiek złego czy dobrego by się u nas działo, już dawno dotarłoby to do nas pocztą pantoflową. W firmie pracuję blisko 10 lat i nigdy dotąd nie było niepokojących sygnałów ze strony zarządu czy bezpośrednich przełożonych. Jeśli już jakieś są i do nas docierają, to raczej te pozytywne - mówi jeden z pracowników produkcji.

- Zawsze tu chciałem pracować, zaczynałem od najniższego szczebla, firma miała dobrą markę i chyba do dziś jest najlepszym pracodawcą w powiecie, jeśli chodzi o wynagrodzenia i rozwój pracownika. Stale ktoś mnie dopytuje, czy nie ma nowych miejsc pracy. Sam nie mogę narzekać, gdyby było inaczej, już dawno byłbym gdzie indziej - podkreśla drugi z naszych rozmówców, którzy wolą pozostać anonimowi.

O tym, że spółka ma się dobrze, poza zapewnieniami zarządu i pracowników, może świadczyć ostatnia uchwała walnego zgromadzenia spółki, które zgodziło się na przeznaczenie 51,3 mln zł z zysku w 2020 roku na wypłatę dywidendy. ©

Skarga mieszkańców do WSA wstrzymuje postępowanie o wydanie ZRID

STRONA 5

Zapadły kolejne wyroki w „aferze podkarpackiej”

Podkarpackie

Trzy lata więzienia orzekł sąd dla prezesa jednej z rzeszowskich spółek wraz z zapłatą Urzędowi Marszałkowskiemu 700 tys. zł tytułem naprawienia szkody, a dla byłego kierownika kontroli skarbowej w rzeszowskim Urzędzie Skarbowym rok pozbawienia wolności w zawieszeniu. To kolejne osoby skazane już prawomocnie w głośnej na Podkarpaciu aferze korupcyjnej.

STRONA 6

Nie będzie śledztwa w sprawie przyjęcia łapówki

Rzeszów

Prokuratura odmówiła śledztwa w sprawie odwołanego zastępcy dyrektora rzeszowskiego szpitala i donosu na niego o przyjęcie łapówki, bowiem, jak ustaliła, kobieta o nazwisku jak w donosie nie była jego pacjentką. Stanisław Kruczek, członek zarządu województwa podkarpackiego, apeluje do radnych wojewódzkich o przywrócenie medyka do pracy, podobnie jak Komisja Zdrowia sejmiku.

STRONA 6

**24-latek szalejący
po Rzeszowie
zaczepiał ludzi, zranił
nożem adwokata.
Został zatrzymany**

STRONA 5

**7 nielegalnych
imigrantów i dwóch
organizatorów
przerzutu wpadło
w Bieszczadach**

STRONA 8

**Fabryka grzejników
aluminiowych w Nisku oszczędza
rocznie tyle energii, ile zużywa
połowa miasta. To ponad 8 GWh**

STRONA 7

**Jasło to kolejne
miasto, które dostało
na rozwój 3,5 mln
euro z funduszy
norweskich**

STRONA 6

Pogoda w regionie

Dzisiaj

29°C
23°CBarometr
1018 hPa
Wiatr
11 km/h
Uwaga
miejscami burze

Wtorek

31°C 24°C



Środa

32°C 24°C



Czwartek

30°C 21°C



Uwaga: burze z gradem

78. rocznica mordów
ludności na Wołyniu

FOT. LUKASZ SOLIK

W Przemyśle zapalono znicze i złożono kwiaty na Cmentarzu
Wojskowym przy Grobie Wołyńskim

Podkarpackie

78 lat temu, 11 lipca 1943 r. bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej zbrojnego ramienia - UPA zaatakowały równocześnie w 99 miejscowościach, mordując kilkanaście tysięcy polskich mieszkańców Wołynia.

W kolejnych dniach kontynuowano eksterminację polskiej ludności cywilnej. Ogółem na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej poniosło śmierć ok. 130 tysięcy Polaków.

W związku z rocznicą „krwawej niedzieli” - Instytut Pamięci Narodowej zorganizował akcję „Zapał Znicz Pamięci”. Znicze został zapalony m.in. przez Strzelców, harcerzy, społeczników na grobach ofiar OUN-UPA na terenie powiatów lubaczowskiego, brzozowskiego, przemyskiego i rzeszowskiego.

W sobotę złożono też wieńce pod obeliskiem upa-

miętniającym ofiary Polaków z rąk OUN-UPA w Cieszanowie i na grobach pomordowanych w 1944 roku przez UPA Polaków w Gorajcu.

- W Gorajcu mieścił się sztab pierwszej na tym terenie sotni UPA Iwana Szpontaka „Zaliziaka” - informuje prezes Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Kresów im. ppor. Lubomira Radłowskiego w Rzeszowie, organizator obchodów. - W 1944 roku, w Gorajcu, aby ukryć tworzenie sotni, z rozkazu „Zaliziaka” wymordowano miejscowych i okolicznych Polaków. Oczywiście, nie wszyscy mieszkańcy Gorajca w tym uczestniczyli, ale za to krwawo zapłacili. W kwietniu 1945 roku wieś spacyfikowały oddziały 2. Samodzielnego Batalionu Operacyjnego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Gorajec prawie doszczętnie spalono i wymordowano ponad 150 osób, głównie ludność cywilną. ©

Opr. red

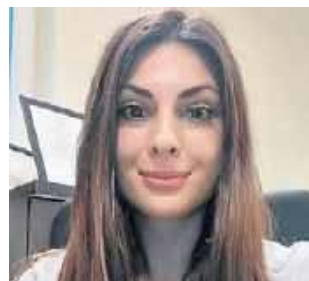
W upalne dni ważne jest
regularne picie wody

Rozmowa

Rozmowa z Delfiną Puskarz, dietetykiem z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Rzeszowie.

Co powinniśmy pić i w jakich ilościach, aby odpowiednio nawadniać organizm w nadchodzące, upalne dni.

W upalne dni, przy około 30 stopniach, bardzo ważne jest regularne nawadnianie organizmu. Przede wszystkim czysta, naturalna woda mineralna nawodni nas najlepiej. W tym czasie powinniśmy spożywać minimum 2-2,5 litra wody średnio i wysokozmineralizowanej, ponieważ w upały na skutek pocenia się tracimy również elektrolity, które należy uzupełniać. Istotne, aby często, stopniowo się nawadniać, a nie wypijać na raz całej butelki, bo wtedy nie ma to odpowiedniego zastosowania. Aby urozmaicić sobie smak wody, można do niej dodawać naturalne owoce lub na przykład wycisnąć sok z cytryny.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Delfina Puskarz: - Do wody można dodawać owoce albo sok z cytryny

A co z sokami?

Dodatkowo można się nawadniać sokami ze świeżo wyciskanych owoców i warzyw, a także naturalnymi izotonikami.

Dietetycy ostrzegają nas przed napojami słodkimi i gazowanymi.

Napoje słodkie i gazowane należy wykluczyć, ponieważ spożywanie tego typu napojów powoduje odwodnienie, a nie nawodnienie. Dodatkowo posiadają bardzo dużo cukrów, które nie wpływają dobrze na nasz organizm.

W ciepłe dni wiele osób sięga po zimne, orzeźwiające napoje z alkoholem.

Najlepiej byłoby zrezygnować z alkoholu w upalne dni, ponieważ mocno zaburza nasz stan nawodnienia organizmu i gospodarkę wodno-elektrolitową, co może doprowadzić do poważnych, negatywnych skutków związanych m.in. z problemami z sercem i układem krążenia. Jeśli chcemy pić alkohol, to najlepiej w momencie, gdy się trochę ochłodzi i wybrać wówczas lampkę wina. Wino posiada polifenole, które mają działanie antyoksydacyjne. Co ważne, po jednej lampce wina należy wypić solidną szklankę wody mineralnej, aby uniknąć odwodnienia. ©

Rozmawiała
Urszula Sobol

UWAGA

Meteorolodzy ostrzegają, że w tym tygodniu temperatura może osiągnąć nawet do 35 st. C w cieniu.

Wręczono Krzyże
Wolności i Solidarności
działaczom opozycji

Rzeszów

Prezes IPN dr Jarosław Szarek wręczył Krzyże Wolności i Solidarności działaczom opozycji demokratycznej. Co roku przyznaje je prezydent Andrzej Duda.

Odnaczone nimi zasłużonych działaczy opozycji demokratycznej z naszego regionu.

- U podstaw waszego wyboru były kwestie moralne. Nie liczyliście, że po latach będzie wolna Polska. To były zmagania o prawo do wolności, do prawdy, do uczciwości i niezgoda na deptanie godności człowieka - mówił w piątek w Rzeszowie do zasłużonych opozycjonistów reżimu komunistycznego prezes IPN dr Jarosław Szarek.

Odnaczenia otrzymali: Wiesław Bek, Adam Biliński, Jan Chorzępa, Maria Chorzępa, Maria Ciołkosz, ks. Stanisław Czenck, Józef Czerwonka, prof. dr hab. Bolesław Fleszar, Józef Frączek, Kazimierz Grzesik, Teresa Kida, Błażej Krajewski, Andrzej Kubik, Eugeniusz Kut, Eugeniusz Maślanka, Michał Mikołajczak, Jan Nebesio, Adam Pęzioł, Stanisława Sroka, Tadeusz Stopyra, Ludwik Stręk, Franciszek Śmiałek, Elżbieta Wałczyńska, Stanisława Woś, Zbigniew Kazimierz Wójcik. Pośmiertnie: Wiesław Giereś, Janusz Kurowski, Kazimierz Pawlik, Jan Mieczysław Szymański, Józef Woś, Jan Zajdel. (MŻ)

ODZNACZENI



FOT. KRZYSZTOF KAPKA

Kilkadziesiąt osób odebrało Krzyże Wolności i Solidarności podczas piątkowej uroczystości zorganizowanej przez IPN w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie

KALENDARIUM

12 lipca 1410

Wielka wojna z zakonem krzyżackim: Na zamku w Bratanie odbyła się ostatnia przed bitwą pod Grunwaldem narada wojenna wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena ze starszą krzyżacką. Posuwająca się w głąb państwa krzyżackiego polska armia zajęła bez walki zamek nidzicki.

12 lipca 1537

Hiszpański podbój Peru: skonfliktowany z braćmi Pizarro konkwistador Diego de Almagro pokonał w bitwie nad rzeką Abancay wysłany przez Francisca Pizarro 400-osobowy oddział dowodzony przez Alonsa de Alvarado.

12 lipca 1580

Opublikowano przetłumaczoną na język staro-cerkiewno-słowiański Biblię ostrogską, pierwsze wydanie Biblii w języku słowiańskim.

12 lipca 1648

Powstanie Chmielnickiego: Kozacy pod wodzą Maksyma Krzywonosa zdobyli Połonne i całkowicie je spalili dokonując rzezi mieszkańców.

12 lipca 1704

Po ogłoszeniu w styczniu tego roku przez konfederację warszawską detronizacji Augusta II Mocnego, Sejm elekcyjny w postaci niewielkiego zgromadzenia szlachty, w otoczeniu przez wojska szwedzkie Arvida Horna obozie podwarszawskim, dokonał formalnego wyboru Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski, co doprowadziło do wybuchu wojny domowej.

WIKIPEDIA.PL

HUMOR

Miłość

Staje nagi facet przed lustrem. Długo ogląda wymiętą, nieogoloną twarz, spogląda na zarosnięty jak u małpy tors, obwisłe mięśnie, rzadziejące włosy, patrzy w swoje czerwone oczy... Potem kieruje wzrok w bok lustra, gdzie widać odbicie leżącej w łóżku pięknej dziewczyny. Facet jeszcze raz spogląda na siebie i mruczy: - Jak można do tego stopnia kochać pieniądze...!

Nieszam

Wchodzi chłop do restauracji i siada przy stoliku. Podchodzi kelner i pyta: - Szampan? - Nie, szoną.

Z przyjemnością

Dyrektor przyjmuje do pracy sekretarkę: - Ile pani zarabiała w poprzednim zakładzie? - Pięć tysięcy. - To ja z przyjemnością dam pani dziesięć tysięcy. - Z przyjemnością, panie dyrektorze, to ja miałam dwadzieścia! RED

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

17 777 01 39

✉ prenumerata@nowiny24.pl

prenumerata.nowiny24.pl

ZESTAW KIBICA

ZWYCIĘSKIE POŁĄCZENIE

stop.
cafe



SPONSOR STRATEGICZNY

Promocja trwa od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji dostępne są na www.stopcafe.pl

Policja zarekwirowała laptop dziennikarza

Podkarpackie

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Krakowscy policjanci odwiedzili rzeszowskiego dziennikarza i zabrali mu komputer, pamięci zewnętrzne i inne nośniki danych, telefon, a nawet laptop córki.

Henryk Nicpoń przez cztery lata zbierał materiał do książki o wciąż niewyjaśnionych zabójstwach i zaginięciach w Bieszczadach przed ponad 30 laty, a powiązanych z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. Jedną z ofiar tych zbrodni był młody sanocki milicjant Krzysztof Pyka, drugą - zaginiony w 1997 r. dziennikarz Marek Pomykała, który badał okoliczności śmierci Pyki. Zwłoki milicjanta wyłowiono z Zalewu Solińskiego, ciała Pomykały do dziś nie odnaleziono.

Podobne, jak Henryk Nicpoń, dochodzenie prowadzi w tej sprawie Prokuratura Okręgowa w Krakowie, która uznała, że dziennikarz może być ważnym źródłem informacji dla śledczych, dlatego skierowała do Sądu Okręgowego w Krośnie wniosek, by ten zwolnił red. Nicponia z tajemnicy dziennikarskiej, by mógł ujawnić swoją wiedzę na ten temat. I krośnieński sąd to zrobił.

Dziennikarz zaprotestował w piśmie do sądu apelacyjnego, podkreślając, że ma obowiązek chronić źródła informacji, nadto „W przypadku zwolnienia przez sąd z tajemnicy dziennikarskiej i jej ujawnienia przed ukaza-

niem się publikacji, będzie sygnałem dla wszystkich dziennikarzy, by nie podejmowali tematów, z którymi organy ścigania nie potrafiły (i nie potrafią) sobie poradzić”.

Nie przekonał Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który wydał postanowienie o utrzymaniu w mocy decyzji sądu krośnieńskiego, czym nakazał rzeszowskiemu dziennikarzowi podzielić się wiedzą na temat badanych przez niego zabójstw z lat 80. W uzasadnieniu decyzji sąd podał, że Nicpoń „posiada istotne informacje, które dotychczas nie mogły być ustalone na podstawie innych dowodów, zaś ich ustalenie jest niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości”.

- Dla mnie bardziej uderzający jest argument z ostatniego akapitu tego dokumentu - zwraca uwagę red. Nicpoń. - „Interes wymiaru sprawiedliwości, leżący u podstaw zwolnienia Henryka Nicponia od zachowania tajemnicy dziennikarskiej, stoi ponad jego interesem prywatnym, przejawiającym się w dążeniu do tego, aby najpierw zakończyć własne śledztwo dziennikarskie oraz opracować i opublikować własny materiał dziennikarski”.

Policja zarekwirowała wszystkie nośniki, na których mogły znajdować się dane do książki o zabójstwach sprzed lat. Włącznie z laptopem córki. Dziennikarz zapewnia, że mimo grożących mu konsekwencji prawnych, zamierza zachować obowiązującą go lojalność wobec źródeł informacji. ©

Kara dla firmy, która zarządza parkingami przy Biedronce

Józef Lonczak, AZ
j.lonczak@nowiny24.pl



Podkarpackie

150 tys. kary musi zapłacić firma TD System, która pobierała opłaty parkingowe przy niektórych sklepach Biedronka i Aldi. Tak zdecydował prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do którego docierały skargi od klientów tych sieci.

Wszystko zaczęło się dwa lata temu, gdy do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zaczęły docierać skargi klientów, którzy byli karani nawet w sytuacji, gdy nie minął jeszcze czas na bezpłatne parkowanie. Zgodnie z regulaminem parkowanie było bezpłatne przez 60 lub 90 minut - pod warunkiem, że klient pobrał bilet parkingowy i umieścił go za przednią szybą. Jeśli tego nie zrobił, zarządca parkingu naliczał opłatę w wysokości 90 zł albo 150 zł.

Wezwanie do zapłaty otrzymywały osoby, które pobrały bilet parkingowy, lecz nie umieściły go za przednią szybą pojazdu. Karano też klientów, którzy nie zdążyli wrócić z parkometru przed wystawieniem wezwania albo bilet zsunął się na siedzenie itp. - Nie kwestionujemy wprowadzenia wymogu pobrania biletu na parkingach przed sklepami, ale brak uczciwego i rzetelnego traktowania konsumentów, którzy



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Skargi na firmę zarządzającą parkingami wpływały od 2018 roku

zgłosili reklamację i byli w stanie udowodnić, że pobrali bilet - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. W takiej sytuacji przedsiębiorca powinien umożliwić konsumentom złożenie wyjaśnień i uwzględnić reklamacje. Tymczasem udowodnienie przez klienta, że pobrał bilet i robił zakupy w danym sklepie, nie stanowiło podstawy do anulowania opłaty.

Prezes Chróstny stwierdził, że spółka naruszyła w ten sposób zbiorowe interesy konsumentów i nałożył na nią karę finansową. Ponadto przedsiębiorca ma poinformować o decyzji osoby, którym nie anulował wezwań do zapłaty. Konsumenty mogą powoływać się na decyzję UOKiK i żądać zwrotu pieniędzy. Decyzja nie jest prawomocna, a firma nie

chciała jej skomentować. - O 2018 r. odebraliśmy mnóstwo telefonów od skarżących się konsumentów na nieprawidłowości w działaniu parkingów zarządzanych m.in. przez firmę TD System - wspomina Radomir Stasicki, miejski rzecznik praw konsumenta w Rzeszowie. Skargi docierały również do „Nowin”. - Chciałam zrobić zakupy w Biedronce. Poszłam pobrać bilet i w tym czasie ktoś włożył mi za szybę mandat. Godzina pobrania biletu to 20.37, a wezwanie 20.40. Pomyślałam, że to formalność, odpiszę i będzie w porządku. Niestety, tak się nie stało - skarżyła się mieszkanka Łańcuta.

- Na podstawie zgłaszanych skarg Biuro Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Rzeszowie piśmiennie interweniowało kilkana-

ście razy, ale spółka negatywnie rozpatrywała wszelkie reklamacje, również te, w których konsumenci udowodnili pobranie biletu - przyznaje Monika Kwasiński, podinspektor w Biurze Ochrony Konsumentów Urzędu Miasta Rzeszowa.

Sieć Biedronka w sprawie komentarza odesłała nas do firmy, która pobierała opłaty przy jej sklepach, a Aldi wyjaśniła, że nie korzysta już z jej usług. - W Rzeszowie na parkingu zlokalizowanym przy sklepie ALDI od ponad miesiąca nie są pobierane żadne opłaty parkingowe. Obecnie jedynym operatorem, z którym współpracuje sieć ALDI jest firma APCOA - mówi Dominika Juszczyk, menadżer ds. komunikacji & PR ALDI sp. z o.o. w Katowicach. ©

Zwolnieni ze szpitala neurologicy domagają się przeprosin od marszałka województwa

Rzeszów

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Chodzi o stwierdzenie „Pożal się Boże lekarze z pożal się Boże kliniki”, które padło na konferencji prasowej.

Przyczyny likwidacji Kliniki Neurologii w KSW nr 1 w Rzeszowie były tematem niedawnej konferencji marszałka. Odnosił się też do listu, jaki zwolnieni neurolo-

dzy wysłali do prezydenta RP. Skarżą się w nim m.in., że przez kilka miesięcy służyli pacjentom covidowym, decyzja dyrekcji o likwidacji oddziału była dla nich zaskoczeniem, a rozszerzenie działalności szpitalnego oddziału psychiatrycznego w miejsce neurologii ma swoje drugie dno. Marszałek Władysław Ortyl, tłumacząc przyczyny, wyliczał mankamenty: neurologia nie dysponowała pododdziałem udarowym, usługami rehabilitacyjnymi, przy-

chodnią ani opieką ambulatoryjną. Nie miała też warunków, by prowadzić zajęcia dla studentów medycyny. Nawiązując do listu lekarzy do prezydenta, rzekł: - Mielśmy do czynienia z pożal się Boże kliniką, która nie mogła się rozwijać i pożal się Boże lekarzami, którzy takim listem sami się skompromitowali.

„Jesteśmy przekonani, iż pan marszałek doskonale wie, że nasz oddział z wielkim zaangażowaniem wykonywał swoje obo-

wiązki na rzecz pacjentów. Jesteśmy lekarzami kompetentnymi i oddanymi swojej pracy z wieloletnim doświadczeniem klinicznym. Ocena efektów naszej pracy, w tym opinie wśród pacjentów całkowicie przeczą obrazowi, który pan zarysował(...)” - napisali w liście, domagając się przeprosin na łamach dzienników regionalnych. Wspominają też, że nikt wcześniej nie kwestionował ich umiejętności, ani nie wskazywał im jakichkolwiek uchybień.

0010206894

Pani
mgr Justynie Koba
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

0010206673

*„W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję Nam dając.
Że kiedyś przekroczą, też Niebios próg,
Ci, którzy tutaj w bólu zostali...”*

Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie Zmarłego

Jana Kuca

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Rzeszowie

0010206678

Panu Aleksandrowi Kudasik
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

Pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanych” w Rzeszowie

0010207103

Pani dr Anecie Weres
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Skarga mieszkańców wstrzymuje ZRID dla obwodnicy pld. Rzeszowa

Arkadiusz Rogowski
a.rogowski@nowiny24.pl



Rzeszów

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie wstrzymał wykonanie decyzji środowiskowej dla południowej obwodnicy Rzeszowa. To skutek skargi złożonej przez grupę mieszkańców osiedli Budziwój i Biała, którzy od samego początku protestowali przeciwko budowie tej ważnej drogi przez ich działki. Oznacza to również wstrzymanie postępowania w sprawie wydania decyzji ZRID, czyli Pozwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej.



Najdroższym elementem południowej obwodnicy Rzeszowa będzie nowy most na Wiśloku. Ma przebiegać przez Ptaszą Wyspę

6-kilometrowa obwodnica południowa Rzeszowa ma połączyć ul. Podkarpaczką z al. Sikorskiego, co pozwoli na odkorkowanie wąskiej ul. Kwiatkowskiego. W 2017 r., za rządów prezydenta Tadeusza Ferenc, miasto trzykrotnie złożyło do Urzędu Wojewódzkiego niekompletne wnioski o ZRID, przez co budowa drogi nie

ruszyła. Jednocześnie przeciwko przebiegowi drogi przez dziesiątki zabudowanych już działek protestowali mieszkańcy osiedli Zwięczyca, Budziwój i Biała. Wraz z posłem Wojciechem Buczakim słusznie wskazywali, że nową drogę można budować kilkaset metrów dalej na gruntach rolnych, co jednocześnie obniżyłoby

koszty całej inwestycji. Inny wariant - omijający od zachodu szerokim łukiem najbardziej zabudowaną część os. Budziwój - zgłosili natomiast wojewoda Ewa Leniart i starosta rzeszowski Józef Jodłowski. Prezydent Ferenc, pomimo obietnic złożonych mieszkańcom, nie zgodził się na zmianę trasy, a miasto zdecydowało się

na pierwotny wariant obwodnicy - z dużym mostem na Wiśloku przez Ptaszą Wyspę. Czwarty wniosek o ZRID złożył dopiero w tym roku p.o. prezydenta Rzeszowa Marek Bajdak, wcześniej dyrektor Wydziału Nieruchomości w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie (w czerwcu wrócił na to stanowisko).

Jak tłumaczył w maju „Nowinom”, ewentualna zmiana przebiegu obwodnicy w tej chwili oznaczałaby cofnięcie się o 3 lata.

Teraz procedowanie wniosku o ZRID wstrzymała skarga stowarzyszenia mieszkańców os. Budziwój i Biała do WSA. Dotyczyła decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które utrzymało w mocy decyzję prezydenta Rzeszowa o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na inwestycję. - W takim przypadku wstrzymanie wykonania ww. decyzji środowiskowej nakazuje ustawa - tłumaczy Marek Bajdak. - Postępowanie w sprawie wydania ZRID-u będzie mogło być podjęte dopiero po ustąpieniu przyczyny uzasadniającej zawieszenie postępowania. Oznacza to, że musimy czekać na orzeczenie sądu, czyli nie dłużej niż 3 miesiące. Cały czas zakładam, że decyzja środowiskowa zostanie utrzymana i ZRID będzie wydany - dodaje. Ze stowarzyszeniem mieszkańców os. Budziwój i Biała nie udało nam się dziś skontaktować. Z naszych informacji wynika, że cały czas liczą na zablokowanie obwodnicy w takim przebiegu. ©

Rzeszów

Ośiem małż pracuje w MPWiK

Ich reakcje na jakość surowca to system wczesnego ostrzegania o zanieczyszczeniach wody w Wiśloku. W Zakładzie Uzdatniania Wody Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Rzeszowie małże pracują przez 24 godziny na dobę. Przywożone są z jezior w północnej Polsce. Przebywają w ZUW około trzech miesięcy. Potem są zastępowane innymi. - To ważne, bo małże potrafią przyzwyczajać się do warunków i wtedy ich obserwacja mogłaby nie dawać wiarygodnego wyniku - informuje Artur Gernand z biura prasowego UM Rzeszowa. Małże są bardzo wrażliwe na skażenia wody. Zamykają się, kiedy warunki się pogarszają. Stopień ich rozwarcia jest bez przerwy monitorowany przez system komputerowy. Do małż są podpięte elektrody, które przekazują informacje o rozwarciu pokryw. Zdarza się, że niektóre zamykają się z innych powodów niż pogorszenie warunków. Dlatego sygnałem ostrzegawczym dla pracowników ZUW jest sytuacja kiedy sześć z ośmiu małż zamknie się równocześnie w krótkim czasie. - Dotychczas, na szczęście, jeszcze nie zdarzyło się, by nasze małże się zamykały - mówi Maria Tendera, technologia i zastępca kierownika ZUW.

OPR.DW

Awanturnik atakował ludzi na ulicach Rzeszowa. Zranił mecenasa

Rzeszów

Opr. dd
wydawcy@nowiny24.pl

Zaczepił i zaatakował kilka osób na ulicach Rzeszowa, a wcześniej w biurze adwokackim zranił mecenasa. Agresorem okazał się 24-latek z pow. jarosławskiego.

Wielu przechodniów było świadkiem agresywnych zachowań mężczyzny na ulicach mia-

sta. Pierwsze zgłoszenie rzeszowska policja otrzymała w piątek ok. godz. 10. W biurze przy ul. Rejtana doszło do awantury. Agresywny mężczyzna miał zaatakować pracownika kancelarii adwokackiej. Niegroźnie go zranił, najprawdopodobniej nożem. Z czasem do komendy policji zaczęły napływać kolejne zgłoszenia z różnych miejsc. Na ulicy Kolejowej ktoś zaczepił dwie dziewczyny, a chwilę później w pobliżu próbował wyrwać

portfel klientowi banku. Zebrane przez policję informacje oraz opis wyglądu osoby pozwalały przypuszczać, że wszystkie te zgłoszenia dotyczą tego samego sprawcy. Policjanci przeczesywali miasto w poszukiwaniu młodego mężczyzny. Około godz. 15 został on zauważony na Palcu Farnym. [b]Na miejsce niezwłocznie pojechały policyjne patrole i po krótkim poszukiwaniu zatrzymały mężczyznę na ul. Grunwaldzkiej. ©

Znowu zmiana organizacji ruchu na ul. Kraszewskiego w Jarosławiu

Jarosław

Klaudia Oronowicz
k.oronowicz@nowiny24.pl

Mieszkańcy i osoby przyjeżdżające w ostatnim czasie zmagają się z problemem poruszania się samochodami po mieście. Wynika to z remontów i wciąż nowych zmian w organizacji ruchu. Dwie główne ulice są częściowo zamknięte, to ulica Kraszewskiego oraz ulica Grunwaldzka, na których ciągle trwają prace.

Od środy, 14 lipca, znów zmieni się organizacja ruchu na ul. Kraszewskiego. Wykonawca remontu drogi zamknie odcinek tej ulicy na wysokości stacji paliw Orlen (przy Parku Miejskim im. Bohaterów Monte Cassino).

Aby wjechać z ul. Kraszewskiego w ulicę Pełkińską będzie trzeba skręcić w prawo, w łącznik położony między stacją paliw, a Biedronką. Obecnie zamknięty odcinek ul. Pełkińskiej zostanie otwarty.

Przebudowa ul. Kraszewskiego, to jedna z najbardziej wyczekiwanych przez mieszkańców inwestycji miasta. Formalnie inwestycja rozpoczęła się we wrześniu 2020 roku, ale realne prace rozpoczęto w kwietniu tego roku.

Zakończenie gruntownego remontu zaplanowane jest na 15 października 2022 roku. Jednak droga będzie zamykana etapowo, tak by ludzie mogli przez nią przejeżdżać. ©

Zamieszanie wokół remontu furty klasztornej. Nie była taka wiekowa

Przemysł

Norbert Zieliński
n.zielanski@nowiny24.pl

Echem odbił się rozpoczęty niedawno remont furty klasztornej przy ul. Krasieńskiego. Internauci protestowali w social mediach przeciw niszczeniu zabytku, ale okazuje się, że furta powstała dopiero w latach 60. ubiegłego wieku, a być może dopiero w 1970 roku.

Remont rozpoczął się kilkanaście dni temu. Najpierw wycięto dąb, starą lipę, potem rozebrano furkę i kawałek klasztornej mury. Chodzi o obiekt przy ul. Krasieńskiego, prowadzący do kościoła pw. Św. Trójcy. Remont prowadzony jest ze względów bezpieczeństwa przeciwpożarowego i konieczności zapewnienia dostępu dla służb medycznych.

O sprawie było wiadomo od co najmniej kilku miesięcy. Szeroko dyskutowano o tym w social mediach, głównie na facebooku. Niektórzy twierdzili, że niszczone jest zabytek o wielkiej wartości i wyjątkowe miejsce. Byli też tacy, którzy dodawali, że „furta przetrwała Niemców i Rosjan”. Okazuje się, że choć samo Opactwo Benedyktynów ma



Pozwolenie na remont zostało wydane przy zachowaniu rygorystycznych ograniczeń

400-letnią historię, to furta jest powojennym dziełem. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyśle, na podstawie posiadanej dokumentacji, m.in. archiwalnych zdjęć, twierdzi, że furta powstała w latach 60. ubiegłego wieku a być może dopiero w 1970 r., po powstaniu parafii. W trakcie prowadzonych obecnie robót związanych z poszerzeniem bramy, wyraźnie można było zaobserwować budowę muru, tj. okładzinę zewnętrzną ceglana i rumoszcz ceglany wymieszany z zaprawą jako wypełnienie. W tym czasie mur był na-

kruty czapą betonową, a nie dachówkami ceramicznymi, które zostały położone znacznie później - twierdzą konserwatorzy.

Urząd przypomina, że pozwolenie na remont zostało wydane przy zachowaniu rygorystycznych ograniczeń. W zamian za wyciętą lipę ma być nasadzonych sześć nowych. Istniejące skrzydła będą zachowane jako furty. - W odniesieniu do sposobu prowadzenia prac remontowych zwołujemy pilną komisję, by na miejscu sprawdzić prowadzone prace - twierdzi WUOZ. ©

Ropczyce**Nie żyje rowerzysta potracony przez samochód ciężarowy**

Do potrącenia rowerzysty doszło w godzinach rannych przez samochód ciężarowy, tzw. dłużyce do przewozu drewna. Życia rowerzysty niestety nie udało się uratować. Wypadek miał miejsce na ul. 3 Maja. (GK)

Powiat jasielski**Dwaj strażacy ranni podczas ćwiczeń OSP**

Spotkali się w Ujeździe, by ćwiczyć w miejscowym stawie. Niestety, dla dwóch strażaków OSP w Brzyskach wodne zajęcia zakończyły się obrażeniami ciała. Jednego, z ranami ciętymi na nodze karetka pogotowia zabrała do szpitala w Jasle. Drugi doznał obrażeń brzucha i helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do krośnieńskiego szpitala. Pierwszej pomocy przedmedycznej udzielił rannym ich koleś z OSP. Strażak, który trafił do lecznicy w Krośnie przeszedł operację. Uleczonemu w jasielskim szpitalu stwierdzono uszkodzenie ścięgna Achillesa. (JH)

Rzeszów**Na sfalszowane dokumenty chciał wziąć kredyt**

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą rzeszowskiej komendy uzyskali informację o mężczyźnie, który posługując się podrobionymi dokumentami, chciał uzyskać kredyt. 47-letni mieszkaniec Rzeszowa, wpłacając jednego z rzeszowskich banków, miał przedłożyć trzy podrobione potwierdzenia przelewów wynagrodzenia za pracę. Funkcjonariusze ustalili, że przedłożone w banku dokumenty zostały sfalszowane, a mężczyzna nie pracował w firmie, z której miał otrzymywać wynagrodzenie. Złożone przez niego sfalszowane dokumenty, miały istotne znaczenia dla uzyskania wsparcia finansowego. Dopryznania kredytu nie doszło, ponieważ policjanci zatrzymali 47-latkę przed sfinalizowaniem formalności kredytowych. Mężczyzna już usłyszał zarzut, za który odpowie przed sądem. (RAM)

Podkarpackie
Poszukiwani przez Interpol wpadli na granicy

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali dwóch mężczyzn poszukiwanych przez Interpol międzynarodowym listem gończym. 52-letni obywatel Ukrainy próbował wjechać do Polski przez przejście w Karczewie. Okazało się, że jest poszukiwany od ponad roku za przestępstwa korupcyjne na dużą skalę, zaco w Rosji grozi mu 12 lat więzienia. Z kolei na przejściu granicznym w Medyce doszło do zatrzymania 34-letniego obywatela Mołdawii poszukiwanego za przemyt narkotyków. W Rosji w 2012 roku wydano zanim czerwoną notę Interpolu, grozi mu pół roku więzienia. (OPR.DW)

Prokuratura odmawia śledztwa w sprawie donosu o łapówkarstwo



Andrzej Ples
a.ples@nowiny24

Rzeszów

Donos z oskarżeniem o łapówkarstwo dotyczył prof. dr. n. med. Krzysztofa Gutkowskiego. Prokuratura odmówiła śledztwa w tej sprawie, bo kobieta o nazwisku, jak w donosie, nie była pacjentką doktora. Teraz Stanisław Kruczek, członek zarządu województwa podkarpackiego, apeluje do radnych wojewódzkich o przywrócenie medyka do pracy. O to samo apeluje Komisja Zdrowia sejmiku wojewódzkiego.

To było apogeum zdarzeń i konfliktów w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 1 w Rzeszowie. 30 listopada ubiegłego roku ówczesny p.o. dyrektor szpitala w trybie natychmiastowym zwolnił z pracy i wszystkich pełnionych funkcji dr. n. med. Krzysztofa Gutkowskiego, jednocześnie swojego zastępcę ds. leczenia i kierownika Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii. Zwolnienie wprowadziło o miesięcznym trybie wypowiedzenia, ale też o zwolnieniu ze świadczenia pracy w tym czasie. Najbardziej uderzający był inny fragment pisma: „Zobowiązuję ponadto pana profesora do zwrotu klu-



Wicemarszałek województwa podkarpackiego zwrócił się do radnych sejmiku wojewódzkiego o przywrócenie doktora do pracy w KSW nr 1 w Rzeszowie

czy do zajmowanego gabinetu, pilota do bramy wjazdowej na parking szpitalny, identyfikatora oraz przepustki na wjazd na teren szpitala”.

Wobec faktu i trybu usunięcia lekarza z pracy i funkcji, kierownicy innych klinik w szpitalu jeszcze tego samego dnia wystosowali do dyrektora protest, wyrażając w nim oczekiwania cofnięcia tej decyzji i grożąc protestem. Bez rezultatu, choć dyrektor kilka dni później sam stracił stanowisko.

Z początkiem grudnia ubiegłego roku marszałek województwa Władysław Ortyl otrzymał list, w którym autorka donosiła, iż była pacjentką dr.

Gutkowskiego w jego gabinecie prywatnym, zapłaciła mu 1000 zł, by przyjął ją na swój szpitalny oddział, gdzie – na zlecenie profesora – poddano ją wielu kosztownym procedurom diagnostycznym, po czym „na kolejnej wizycie u doktora Gutkowskiego kazano mi wyrównać poniesione koszty (tylko jakie, jak za wszystko płacić szpital)” – dodaje autorka w liście.

Marszałek Ortyl zdecydował się przesłać anonim do prokuratury i zapewnić, że uczynił to w uzgodnieniu z członkami zarządu województwa, także wicemarszałkiem Stanisławem Kruczkiem. Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie zdecydowa-

ła się odmówić wszczęcia śledztwa „w sprawie zaistniałego przyjęcia korzyści majątkowej w bliżej nieustalonym miejscu, nieustalonej kwocie, o nieustalonej dacie dziennej”.

Śledczym udało się ustalić, że wśród pacjentek dr. Gutkowskiego nie było takiej, która nosiłaby imię i nazwisko figurujące w opisie anonimu. Nie mogąc uwiarygodnić treści donosu, nie mając od kogo przyjąć pisemnego zawiadomienia o domniemanym przestępstwie medyka, prokuratura śledztwa odmówiła. Z tego też powodu wicemarszałek Kruczek wyraził wobec radnych wojewódzkich pisemne oczekiwanie, iż pomoga-

przywrócić lekarza do pracy. - Uważam, że przyczyna i argumentacja zwolnienia ustala postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie - argumentuje S. Kruczek.

Z tym nie zgadza się marszałek województwa Władysław Ortyl. - Okoliczność związana z przekazaniem sprawy prokuraturze absolutnie i nigdy nie była podstawą do takiej decyzji. List nigdy nie trafił do dyrekcji szpitala, nadto dotarł do nas po odwołaniu pana profesora - akcentował podczas ostatniej konferencji prasowej i dodał, że lekarz ma możliwość praktykowania w wielu innych miejscach pracy. - Wiem, że było kilka propozycji, kierowanych do pana profesora, które zostały odrzucone - ujawnił marszałek.

Krytycznie odniósł się też do działań śledczych, nadmienając, że pośród pacjentek profesora szukali nazwiska z anonimu, ale tylko za okres 2020 roku. - Podpisała go osoba z imienia i nazwiska. I nieprawdą jest, że nie była pacjentką szpitala numer jeden. Nie była pacjentką w roku 2020. Nie trzeba być wielkim detektywem, by zapytać, że w ogóle była pacjentką szpitala - podkreślał. Zapowiedział, że zarząd województwa zwróci się do prokuratury, aby ta ponownie, ale starannie rozpatrzyła sprawę. Dr nauk medycznych Krzysztof Gutkowski nie chce komentować całej sytuacji. ©©

Kolejne wyroki w tzw. aferze podkarpackiej. Dla byłego kierownika w skarbowce i prezesa rzeszowskiej firmy

Podkarpackie

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu dla Tadeusza Ch., byłego kierownika kontroli skarbowej w rzeszowskim Urzędzie Skarbowym i trzy lata więzienia oraz grzywna dla Zygmunta P., prezesa jednej z rzeszowskich firm, orzekł prawomocnie Sąd Apelacyjny w Rzeszowie.

Dotyczący Tadeusza Ch. akt oskarżenia mówił o przekroczeniu uprawnień. Zdaniem śledczych skazany sporządził wyjaśnienia podczas kontroli jednego z przedsiębiorstw i dokonał tego w ramach kontroli podatkowej. W drugim zarzucie prokuratura dowodziła, iż Tadeusz Ch. odmówił kontroli rozszerzonej tej samej spółki, mimo

że o taką kontrolę wnioskowali pracownicy Drugiego Urzędu Skarbowego.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie podzielił przekonania prokuratury, że Tadeusz Ch. zrobił to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i skazał go w sierpniu 2019 r. na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary przez dwa lata próby, trzyletni zakaz piastowania stanowisk w administracji, związany z podatkami oraz karę grzywny. Odwołanie mężczyzny od tego wyroku niczego nie zmieniło: Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w pełni przyznał rację okręgowemu.

Z kolei Zygmunt P. przedstawił dokumentację dla Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, by dostać z tego źródła ponad 2 mln zł dotacji ze środków Unii Europejskiej. „Przekładając te dokumenty w Urzędzie Mar-

szałkowskim Województwa Podkarpackiego Zygmunt P. wprowadził w błąd pracowników urzędu i doprowadził tę instytucję finansującą do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wielkiej wartości w kwocie 1 miliona 440 tysięcy złotych. Usiłował on również doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 594 tysiące złotych” - precyzowała w grudniu 2017 r. Prokuratura Krajowa.

Skazany przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie, odwołał się od wyroku. Sąd Apelacyjny zdecydował, że Zygmunt P. ma spędzić w więzieniu trzy lata, ma zapłacić urzędowi marszałkowskiemu 700 tys. zł tytułem naprawienia szkody. Sąd uwzględnił, że skazany już wcześniej wpłacił na konto urzędu 740 000 zł, jako częściowy zwrot do-

tacji. Wyroki dla Tadeusza Ch. i Zygmunta P. do sądowy finał jednego z wątków tzw. afery podkarpackiej. Główną jej postacią był Marian D., który według śledczych dla realizacji swoich biznesowych celów korumpował przedstawicieli administracji, organów ścigania i polityki. Został oskarżony o wręczanie łapówek w postaci sztabek złota, gotówki, drogich alkoholi. Stał się przez nowosądeckim sądem w styczniu 2017 r., przyznał się do zarzutów, dobrowolnie poddał się karze i został skazany na cztery lata więzienia oraz 120 tys. zł grzywny.

Jedną ze skazanych osób w tej aferze jest Anna H., była szefowa Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie. W październiku 2020 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie za przestępstwa korupcyjne, przekroczenie uprawnień i oszustwa wymierzył jej

karę 3,5 roku pozbawienia wolności. Proces kolejnej osoby, prokuratura Zbigniewa N., toczy się za zamkniętymi drzwiami. Akt oskarżenia mówi o siedmiu zarzutach, z czego o czterech korupcyjnych.

Również zażuty korupcyjne dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych od Mariana D., m.in. w zamian za pośrednictwo w załatwianiu spraw polegających na: uzyskaniu preferencyjnych stosunków handlowych z Rafinerią Jasło S.A. W 2018 r. prawomocny wyrok skazujący 1 roku i 8 miesięcy więzienia zapadł wobec byłego dyrektora UOP w Rzeszowie. W marcu 2018 r. prawomocnie skazany został funkcjonariusz ABW. W 2020 r. wyrok trzech lat więzienia usłyszał Mirosław K., były marszałek województwa podkarpackiego. ©©

Podrożały ogórki i chrzan. Tanieją ziemniaki, fasola szparagowa, pomidory

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl



Podkarpackie

Klienci są zszokowani, bo ceny owoców i warzyw zmieniają się z dnia na dzień. Ogórki i chrzan są droższe niż kilka tygodni temu. Znacznie więcej niż w ubiegłym sezonie zapłacimy za zieloną sałatę i kalafior. Tanieją borówki, pomidory i fasolka szparagowa.

- W porównaniu do ubiegłego roku tak naprawdę wszystko jest droższe: truskawki, fasolka szparagowa, ogórki, pomidory, ziemniaki, sałata zielona, rzodkiewka - wylicza Barbara Buczek, robiąca zakupy w Podkarpackim Centrum Hurtowym Agrohurt S.A. w Rzeszowie. - Teraz mamy sezon na robienie przetworów, zwłaszcza ogórków i widzę, że ogórki i chrzan są dużo droższe niż kilka tygodni temu.

I dodaje, że w tamtym tygodniu, za ogórki płacono 2,70 zł za kilogram. - A dziś płacę 3 zł



W sobotę 10 lipca odwiedziliśmy Podkarpackie Centrum Hurtowe Agrohurt S.A. w Rzeszowie i sprawdziliśmy ceny

za kilogram. Za chrzan muszę zapłacić 12 zł za kilogram - dopowiada pani Krystyna. - Dobrze, że czosnek na razie ma stałą cenę (od 6 złotych za wiązkę) i koper też jest w dobrej cenie (1.20 zł za dużą gałązkę). W sobotę odwiedziliśmy Podkarpackie Centrum Hurtowe Agrohurt S.A.

w Rzeszowie. Sprawdziliśmy ceny i tak np. kalafior kosztuje 3 zł/kg, arbuza 3 zł/kg, kapusta 3 zł/główna, seler 5 zł/kg, pomidor malinowy 5 zł/kg, cukinia 5 zł/kg, bakłażan 8 zł/kg, fasolka szparagowa 7 zł/kg, morela 9 zł/kg, czereśnie 8 zł/kg, truskawki 10 zł (koszyk - 2 kg), sałata 2,50

zł/sztuka, maliny (5 zł - 25 dag), marchewka 3 zł/kg.

Dużo droższe niż w ubiegłym sezonie są owoce, m.in. czereśnie, maliny, truskawki i borówki. - Jeszcze niedawno za koszyk borówek (2 kg) trzeba było zapłacić ponad 100 złotych, a dzisiaj płacimy 60 złotych

za koszyk - wylicza pani Barbara, sprzedawca z Podkarpackiego Centrum Hurtowego Agrohurt S.A. w Rzeszowie - Truskawki w ubiegłym roku, w tym czasie sprzedawaliśmy za 8 złotych za koszyk, a teraz trzeba zapłacić najmniej 10 złotych.

Z czego wynika ten skok cenowy? - Na pewno warunki pogodowe wpłynęły na uprawy, zwłaszcza susza. W ostatnim czasie było bardzo gorąco. Truskawki gotowały się na krzakach, łącznie z tymi zielonymi, jeszcze niedojrzałymi i przez to mieliśmy mniejsze zbiory - tłumaczy sprzedawca z Podkarpackiego Centrum Hurtowego Agrohurt S.A. w Rzeszowie, a także planator truskawek z okolic Rzeszowa.

- Problemy mają też rolnicy uprawiający warzywa korzenne m.in. marchewkę, pietruszkę, które właśnie teraz zawiązują bulwy. One potrzebują wody, tymczasem ziemia jest sucha. Wszystko trzeba podlewać, a co za tym idzie większe są rachunki za prąd i wodę. Warunki pogodowe mają bardzo silny wpływ na ceny produktów. ©©

Rzeszów Miliony złotych na kształcenie zawodowe

- Na program, który będzie realizowany w dziewięciu rzeszowskich szkołach udało się nam zdobyć dofinansowanie w wysokości blisko 4,5 mln zł - mówi Konrad Fijolek, prezydent Rzeszowa. Podkreśla, że celem programu „Rzeszowskie szkoły zawodowe otwarte na rynek pracy - edycja 2” jest poprawa jakości kształcenia zawodowego w rzeszowskich szkołach, dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb regionalnego rynku pracy, przygotowanie szkół i nauczycieli do prowadzenia nauczania zdalnego z powodu pandemii koronawirusa. Program będzie realizowany do 30 czerwca 2023 roku w dziewięciu placówkach. Są to: Zespół Szkół nr 1, Zespół Szkół nr 2, Zespół Szkół nr 3, Zespół Szkół Gospodarczych, Zespół Szkół Mechanicznych, Zespół Szkół Elektronicznych, Zespół Szkół Agropodsiębiorczych, Zespół Szkół Technicznych, Centrum Kształcenia Zawodowego. Koszt programu to nieco ponad 4,98 mln zł. Miastu udało się zdobyć dofinansowanie w wysokości 4,235 mln zł z UE ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 i prawie 250 tys. zł z budżetu państwa, w ramach działania 9.4 Poprawa jakości kształcenia zawodowego. OPR.

Fabryka oszczędza tyle energii rocznie, ile zużywa połowa miasta

Nisko

Józef Lonczak
j.lonczak@nowiny24.pl

Ponad 8 GWh (gigawatogodzin) energii rocznie oszczędza fabryka grzejników aluminiowych w Nisku dzięki modernizacji linii produkcyjnej. A to tylko jedno z posunięć, które w ostatnim czasie podjęła KFA Armatura w trosce o ochronę środowiska.

Dzięki szeroko zakrojonym modernizacjom w procesach produkcyjnych, w fabryce grzejników udało się znacząco zmniejszyć zużycie energii.

Najlepiej potwierdzeniem skuteczności tych działań jest Świadectwo Efektywności Energetycznej wydane przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

- W działaniach proekologicznych liczą się cyfry, a nie ogólniki. Wartość naszego świadectwa potwierdza bardzo konkretna cyfra, bo aż 705,641 toe, czyli w przeliczeniu na kilowatogodzinę daje to imponujący wynik 8 206 605 kWh. Tyle właśnie energii oszczędzamy w skali roku dzięki naszym inwestycjom - wyjaśnia Tomasz Przybek, prezes zarządu Armatura Kra-

ków SA. Wspomniane Świadectwo Efektywności Energetycznej wydane przez prezesa URE to tak zwane Białe Certyfikaty (BC), które są potwierdzeniem wdrożenia inwestycji zmniejszających zużycie energii.

A jednostką wartości białego certyfikatu jest toe, czyli tona oleju ekwiwalentnego (1 toe = 41,868 GJ). Świadectwami można obracać na Towskiej Górze.

Wracamy, zatem do konkretnych oszczędności energii poczynionych przez fabrykę grzejników w Nisku. Dla zwykłego Kowalskiego nie jest jasne, ile tych korzyści jest w rzeczywistości?

- To prawda, duże liczby, robią duże wrażenie, ale czasem laik nie może sobie wyobrazić, o jakich oszczędnościach mówimy. W naszym przypadku, można powiedzieć, że udało nam się zaoszczędzić tyle energii, ile zużywa małe miasteczko - tłumaczy z Sławomir Mynarek, dyrektor fabryki.

- Dokładnie można to zobrazować inaczej. Przeciętnie, 4-osobowa rodzina w domu jednorodzinnym zużywa rocznie około 5 tys. kWh prądu. To oznacza, że zaoszczędzona

w Nisku energia na poziomie 8,2 GWh rocznie, to zużycie odpowiadające liczbie prawie 1650 takich rodzin - podkreśla dyktor fabryki.

Od początku 2020 roku do połowy marca 2021 roku w całej Polsce wydano 1443 takie certyfikaty, a certyfikat, który uzyskała KFA Armatura jest jednym z największych na Podkarpaciu. Zdobyć takiego certyfikatu to długi i złożony proces. Tak naprawdę finalny audyt efektywności energetycznej jest zwieńczeniem wielu miesięcy prac modernizacyjnych.

W przypadku fabryki KFA Armatura był to projekt wymiany wykorzystywanego pieca do topienia aluminium na nową, opatentowaną konstrukcję wraz z nowym systemem grzewczym, w którym zastosowano specjalistyczny układ regulacji i sterowania palnikami.

Nowe urządzenie pozwala nie tylko oszczędzać ogromną ilość energii, ale także efektywniej prowadzić procesy podczas odlewania np. grzejników. To nie są jedyne działania, które podjęła załoga KFA Armatura w trosce o ochronę środowiska, ale to zasługuje już osobny temat. ©©

Miasto z dużą dotacją z funduszy norweskich na inwestycje

Jasło

Jakub Hap
wydawcy@nowiny24.pl

Projekt miasta pod nazwą „Jasło - moje miasto, mój dom” dofinansowany został kwotą 3 521 346 euro, co w przeliczeniu daje przeszło 16 milionów złotych.

- Nad przygotowaniem miejskiego projektu „Jasło, moje miasto, mój dom” pracowały dwa zespoły. Jeden z nich opracowywał Program Rozwoju Lokalnego (PRL), a drugi Program Rozwoju Instytucjonalnego (PRI).

W skład obydwu zespołów wchodziło ponad 40 osób z różnych środowisk samorządowego, gospodarczego i społecznego. W prace również zostali włączeni mieszkańcy (badania ankietowe, prace w zespołach) - informuje Urząd Miasta w Jasle.

Jasło ubiegało się o możliwe dofinansowanie w wysokości 10 mln euro. Teraz po zmniejszeniu wysokości pieniędzy (dla wszystkich wybranych 29 miast) do 3,5 mln euro, konieczne będzie dostosowanie zakresu projektu do otrzymanych funduszy. Jak podkreślił podczas uroczy-



Od lewej burmistrz Ryszard Pabian, poseł Maria Kurowska i sekretarz stanu Waldemar Buda

stego wręczenia czeku m.in. dla jasielskiego samorządu sekretarz stanu Waldemar Buda, uzyskanie pieniędzy w ramach programu Rozwój Lokalny wymagało od samorządów wielu nakładów sił.

Burmistrz Jasła, w swoim przemówieniu podkreślał, że pieniądze przyznane Jasłu przyczynią się do jego rozwoju. - Owszem, 3,5 miliona euro pozwala zrealizować wiele tych zadań, które zostały (...) ujęte, ale to przede wszystkim kierunek działań, które będziemy chcieli realizować w najbliższych latach, ale także następnych - zaznaczał Ryszard Pabian i podziękował

jaślanom, podkreślając, że dołożyli sporą cegiełkę do sukcesu projektu.

- Licznie i chętnie włączyli się w te wszystkie działania (...). Młodzież, organizacje samorządowe, ale też ogromna rzesza przedsiębiorców, a wiele działań zapisanych w naszych planach rozwoju skierowana jest właśnie do nich (...) Podziękowania kieruję również do naszych darczyńców, bo przecież dzięki nim możemy tymi środkami dysponować - stwierdził Pabian, zwracając się m.in. do towarzyszącej mu w Warszawie posł Marii Kurowskiej z Solidarnej Polski. ©©

Gmina Fredropol ma wodę mineralną i chce być uzdrowiskiem

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl



Podkarpackie

Fredropol już rozpoczął starania o zdobycie statusu uzdrowiska. To szansa na większe dochody dla gminy i jej mieszkańców.

Pod względem walorów turystycznych Fredropol ma sporo do zaoferowania. Jest tutaj słynne Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej, do którego każdego roku pielgrzymują tysiące wiernych. Do tego dochodzą walory krajobrazowe, duża lesistość, czysta rzeka Wiar. Ale tłumy turystów mogą zawitać tutaj dopiero dzięki uzyskaniu przez gminę statusu uzdrowiskowej.

Jednym z podstawowych warunków jest potwierdzenie leczniczych właściwości naturalnych surowców i klimatu. - Fredropol był znany kiedyś z żup solnych, z których wydobywana była sól. Zaprzestano tego robić w okresie



Na Podkarpaciu jest obecnie pięć uzdrowisk. Największym jest Polańczyk Zdrój (na zdjęciu). Gmina Fredropol mogłaby uzyskać taki status w ciągu trzech lat

międzywojennym. Pozostałości żup zachowały się do dzisiaj. Postanowiłem zbadać jakość wody z tych żup i okazało się, że wyniki są dobre, choć nie aż tak, aby mogła ona być wykorzystywana leczniczo. Rozporządzenie mówi, że taka woda musi mieć minimum 1000 miligramów substancji mineralnych na litr, a na-

szą ma ponad 800 mg - mówi Mariusz Śnieżek, wójt gminy Fredropol. Nie zrezygnował jednak z badań, pobrano wodę ze studni przy cieku, który płynie obok żupy. - Okazało się, że ma bardzo dobre właściwości, gdyż substancji mineralnych jest w niej 1300 miligramów w litrze. Ta woda została sklasyfikowana jako mine-

ralna o charakterze wodorowo-chlorkowo - sodowo - wapniowym - opowiada.

Gmina chce wykorzystać potencjał tej wody. Jeszcze w tym roku ma być wykonany odwiert. - Zaplanowano, że nie będzie tylko do celów próbnych, ale od razu wydobywanych - twierdzi wójt.

Jeżeli po badaniach okaże się, że woda ma odpowiednie właściwości, gmina będzie miała otwartą drogę do uzyskania statusu uzdrowiska. Drugim warunkiem jest odpowiedni klimat, jest on spełniony. Poza tym, na terenie gminy musiałyby powstać zakłady lecznicze i na to fredropolscy samorządowcy są zdecydowani. - Po uzyskaniu statusu uzdrowiska gmina pobierałaby opłatę klimatyczną i byłoby z tego duże pieniądze. Po drugie miejsca pracy, ktoś musiałby pracować w zakładach leczniczych, hotelach, pensjonatach, restauracjach itp. - wymienia wójt Śnieżek.

Obecnie w województwie podkarpackim jest pięć gmin uzdrowiskowych. Największym pod względem liczby sanatoriów i domów wczasowych jest Polańczyk - Zdrój nad Soliną. Ponadto Horyniec - Zdrój, jedno z najstarszych w Polsce Iwonicz - Zdrój, Rymanów - Zdrój i Latoszyn - Zdrój. To ostatnie zostało reaktywowane w 2018 r. Działo od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Po niej, wskutek dużych zniszczeń, zaprzestano działalności. ©P

Podkarpackie Próbné obciążenie mostu nad Sanem

Przeprowadzono badanie konstrukcji mostu, który powstaje w ramach budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Zdziany - Rudnik nad Sanem. - Most na przesłach przynurto- wych obciążono sześcioma wyładowanymi ciężarówkami o łącznej masie 230 ton, natomiast obciążenie około 300 ton za pomocą ośmiu ciężarówek przeprowadzono na prześle nurtowym - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddział w Rzeszowie. Badanie obiektu pozwala rozpoznać zachowanie się konstrukcji i ma na celu ocenę zgodności z założeniami projektowymi. Nowy most jest przeznaczony do bezkolizyjnego ruchu w ciągu drogi ekspresowej S19 nad rzeką San, gdzie szerokość korytarzki wynosi 110 - 120 m. Najdłuższe prześło nurtowe o dł. 142 m wybudowano metodą nawisową. (NZ)

Grębów Tragiczny skok na główkę

Do tragicznego zdarzenia doszło na jednej z posesji w Grębowie w powiecie tarnobrzeskim. Młody mężczyzna skoczył na główkę do przydomowego basenu. Trzeba było wezwać pogotowie, bo 25-letni chłopak wskutek uderzenia o dno basenu, stracił czucie w nogach. Na miejsce wypadku przyjechał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował mężczyznę do szpitala. (MR)

Wpadło 7 nielegalnych imigrantów z Somalii i dwóch kurierów

Powiat bieszczadzki

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

W okolicach Bereżek Straż Graniczna zatrzymała dziewięciu mężczyzn, którzy nielegalnie przekroczyli zieloną granicę z Ukrainy do Polski.

W Ustrzykach Górnych strażnicy zauważyli najpierw podejrzenie zachowującą się osobę. Był to 29-letni Ukrainiec, który nie

miał przy sobie żadnych dokumentów. - Podczas przeszukania przez Straż Graniczną pobliskiego terenu, okazało się, że w pobliżu ukryto się siedmiu mężczyzn o ciemnej karnacji oraz jeden 23-letni Ukrainiec - informuje Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Zatrzymani to obywatele Somalii w wieku od 16 do 23 lat. - Pieszko przekroczyli zieloną granicę z Ukrainy do Polski. Wcześniej, również nielegalnie,

przedostali się na Ukrainę z Turcji. Ich celem podróży miały być kraje Europy Zachodniej, gdzie chcieli się osiedlić - dodaje E. Pikor. Cudzoziemców przedstawiono zarzut nielegalnego przekroczenia granicy, dodatkowo dwaj Ukraińcy usłyszeli zarzuty organizowania nielegalnej migracji, oni dobrowolnie poddali się karze 8 miesięcy więzienia i w zawieszeniu na dwa lata. Wszyscy zostali przekazani stronie ukraińskiej. ©P

Woprowcy ratowali tonącą łódź i przewróconą żaglówkę

Bieszczady

Ewa Gorczyca

Ratownicy z bazy centralnej Bieszczadzkiego WOPR w Polańczyku podnieśli tonącą przy kei łódź. 2,5 godziny później ich pomoc była potrzebna sternikowi przewróconej na akwenie żaglówki.

Zgłoszenie od Centrum Powiadomienia Ratunkowego o łodzi tonącej przy kei AZS Politechniki Rzeszowskiej w Polańczyku wo-

prowcy otrzymali wieczorem. Pojęli decyzję o przeprowadzeniu akcji ratowniczo-technicznej wczesnym rankiem następnego dnia.

Z wykorzystaniem kutra woprowcy podciągnęli tonącą kabinówkę, a następnie z pomocą pompy usunęli z niej wodę. - Była to typowa akcja techniczna, nie było zagrożenia życia i zdrowia ludzi, ale ratownictwo wodne to również akcje techniczne i zabezpieczenie jednostek pływających - podkreśla Bartosz Krygowski,

sternik Egidy, która wyruszyła na ratunek.

Nie była to jedyna akcja. Na numer alarmowy Bieszczadzkiego WOPR dotarła informacja o wywrocie małej żaglówki na Jeziorze Solińskim, na wysokości kei Komandor. - Podjęliśmy z wody jedną osobę, łódkę doholowaliśmy do najbliższego brzegu - relacjonuje Krygowski. Od 1 lipca Bieszczadzkie WOPR prowadzi całodobowe dyżury zespołu R1. Numer alarmowy to 607 112 112. ©P

Inkubator Przedsiębiorczości dla małych i średnich firm

Krosno

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Ponad 31 mln złotych kosztował nowoczesny obiekt w sąsiedztwie lotniska, który początkującym przedsiębiorcom oferuje ponad 5 tys. metrów kwadratowych powierzchni do wykorzystania, wsparcie doradcze oraz warsztaty i szkolenia.

Władysław Ortyl, marszałek województwa, podkreślił na oficjalnym otwarciu, że krosnieński inkubator dołącza do dwóch innych znakomitych tego typu obiektów na Podkarpaciu - w Mielcu i Rzeszowie. Jego budowa została w jednej trzeciej sfinansowana z budżetu Krosna. Dwie trzecie to dofinansowanie z RPO WP na lata 2014-2020.

- To są dobrze wydane pieniądze. Podkarpacie należy do regionów, które dynamicznie rozwijają się, mamy dobrą pozycję jeśli idzie o innowacje, ale brakuje nam, w porównaniu z innymi województwami, małych i średnich firm. Ten inkubator pomoże zmienić tę statystykę. Jednak nie tylko o statystykę chodzi, ale o rzeczywistą działalność - mówił marszałek.



Oficjalne otwarcie Inkubatora, w którym powierzchnię mogą wynająć firmy z sektora MŚP

Małgorzata Jarosińska - Jedynek, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej przypominała, że to prezydent Krosna zabiegał o to, by taka inwestycja mogła powstać. - Oferta skierowana jest przede wszystkim do młodych mieszkańców Krosna i sąsiednich gmin Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego - mówił prezydent Piotr Przytock.

Inkubator mieści przy ul. Żwirki i Wigury 15, gdzie dla firm przygotowano 27 w pełni wyposażonych biur i 11 boksów produkcyjnych. - Obserwujemy

spore zainteresowanie ofertą. W pierwszej turze naboru, przeprowadzonej w czerwcu zostało złożonych siedem wniosków o przyjęcie do Inkubatora. Obecnie trwa ich ocena. Nabór w formule otwartej jest kontynuowany, zapraszamy osoby z pomysłami na biznes - dodaje Tomasz Soliński, zastępca prezydenta Krosna. Inkubator będzie wspierał firmy, których działalność wpisuje się w specjalizacje Podkarpacia: lotnictwo i kosmonautykę, motoryzację, informację i telekomunikację, a także jakość życia. ©P

Weekend w regionie w obiektywie naszych fotoreporterów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. W mieście odbył się wyścig kolarski w ramach imprezy sportowej Bike Festival



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. W niedzielę, drugiego dnia Bike Festival, przez miasto przejechała Rodzinna Parada Rowerowa



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. Z kolei w sobotę ścigali się w stolicy Podkarpacia najmłodszy miłośnicy jednośladów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. W sobotę prezydent Konrad Fijołek i wojewoda Ewa Leniart zachęcali do szczepień przeciw Covid 19 w Parku Sibiraków



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. Tak wyglądały akrobacje wyczynowców sceny Dirt na starówce



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszów. Za nami trzecia edycja Toastu Urodzinowego-koncertów celebrujących życie i twórczość Tomasza Stańki



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Rzeszów. Jednym z wydarzeń Toastu Urodzinowego był koncert Skubisz/Lemańczyk Cooperation



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Powiat przemyski. W niedzielę odbyła się XXVI Pielgrzymka Strażaków do Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej

Jarosław Kaczyński rusza w trasę. Będzie promować Polski Ład

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl



Rypin

Prezes PiS Jarosław Kaczyński w niedzielę wyruszył w Polskę, aby promować Polski Ład. Wcześniej taką inicjatywę podjął premier Mateusz Morawiecki. - Polski Ład oznacza szybszy wzrost PKB, nowe miejsca pracy i inwestycje - przekonywał w piątek szef rządu w mediach społecznościowych.

Od poprzedniego weekendu, czyli od kongresu Prawa i Sprawiedliwości oraz powrotu Donalda Tuska jako przewodniczącego Platformy Obywatelskiej, polityka nabrała przyspieszenia. Za zapowiedziami intensywniejszych działań idą czyny.

W niedzielę swój objazd po Polsce rozpoczął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Swój objazd zaczął od Rypina w województwie kujawsko-pomorskim, później udał się do Mławy w mazowieckim.

W liczącym 17 tys. mieszkańców Rypinie Jarosław Kaczyński przekonywał, że Polski Ład ma pomóc Polsce osiągnąć jeszcze wyższy wzrost gospodarczy oraz dogonić Zachód w ciągu bieżącej dekady.

Przekonywał, że program będzie stanowił wsparcie dla mniej zamożnych Polaków, których jest większość, a ci zamożniejsi, którzy będą musieli płacić wyższe składki do budżetu, będą mogli liczyć na ulgi za działania prospołeczne.



Podczas wystąpienia w Rypinie Jarosław Kaczyński przekonywał, że Polski Ład w ciągu najbliższej dekady zmieni Polskę w kraj zamożnością bliski Zachodowi

Kaczyński dodawał, że jeśli program zostanie zrealizowany, to pod koniec obecnej dekady „nie poznamy Polski w sensie pozytywnym”. I apelował do działaczy Prawa i Sprawiedliwości, by pracowali, żeby pokazywać, że ten program stanowi realną zmianę, a nie jest tylko hasłem.

Lider partii rządzącej zamierza odwiedzić w lipcu kilkanaście miejscowości, w których będzie przekonywał Polaków do rządowego programu społeczno-gospodarczego na okres po pandemii.

Ta sztandarowa inicjatywa PiS ma w założeniach odbudować wzrost gospodarczy

po pandemii i stanowić kolejną ofertę dla mniej zamożnych, a w sensie politycznym odbudować poparcie ugrupowania rządzącego po spadkach spowodowanych pandemią.

Kaczyński wyraził przekonanie w Rypinie, że dzięki realizacji programu PiS wygra kolejne wybory za dwa lata.

W kolejnym tygodniu polityk odwiedzi prawdopodobnie m.in. województwo lubelskie.

Jarosław Kaczyński chce dać przykład działaczom partyjnym z całej Polski, by oni również zaangażowali się w promowanie Polskiego Ładu. Zgodnie z założeniami PiS, w najbliższych tygodniach spotkania promujące

Polski Ład mają odbyć się w każdym powiecie w Polsce.

„Cele Polskiego Ładu da się zrealizować tylko wtedy, gdy będziemy - mam tu na myśli Prawo i Sprawiedliwość - bardzo ciężko pracować i nie będziemy popełniać określonych błędów” - podkreślił Kaczyński w liście do uczestników Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej”.

„Podjęliśmy pewne kroki naprawcze. Po nich przyjdą kolejne. Mam nadzieję, że nadadzą one naszej pracy nowy, ogromny impuls, który przyspieszy budowę Polski naszych wspólnych marzeń” - dodał.

Kaczyński, do końca lipca, co tydzień ma odwiedzać inny

region kraju. Oprócz szefa PiS Polski Ład w terenie promować mają również marszałek Sejmu Elżbieta Witek, a także była premier Beata Szydło. Z mieszkańcami spotykać się będą również ministrowie, parlamentarzyści oraz działacze partii.

Po intensywnym lipcu Jarosław Kaczyński zamierza zrobić sobie miesięczną przerwę w objazdach po Polsce. Obecne plany są takie, że były premier wróci do nich we wrześniu.

Premier działa już od maja

Rozpoczęty w maju objazd po kraju z Polskim Ładem kontynuować będzie premier Mateusz Morawiecki. Jeszcze

4%

na tyle prognozowany jest wzrost polskiego PKB w tym roku - poinformował Mateusz Morawiecki

w piątek złoży wizytę w zielonogórskiej firmie Ekoenergetyka Polska SA.

Szef rządu przekonywał w mediach społecznościowych, że Polski Ład oznacza szybszy wzrost PKB, nowe miejsca pracy i inwestycje.

„Płyną do nas kolejne dobre wiadomości z agencji ratingowej Standard&Poor's dotyczące prognozy wzrostu PKB na ten rok, która została podniesiona na ponad 4 proc., a na przyszły rok do 5,4 proc.” - napisał na Facebooku.

I dodał: „To estymacja, która pojawiła się już po przedstawieniu przez nas programu Polskiego Ładu. Już widać jego

wpływ. A to przecież dopiero początek”.

Kaczyński: Trwa akcja wymierzona w Polski Ład

Być może aktywność władz PiS zniweluje nieco efekt nowości na scenie politycznej, jaką jest powrót Donalda Tuska. Nowy przewodniczący Platformy Obywatelskiej rozpoczął w minionym tygodniu swój powrót od serii spotkań z działaczami, posłami i senatorami.

Co prawda po kilku dniach ogłosił, że... idzie na krótki urlop, co spotkało się z falą kpin ze strony nieprzychylnych mu mediów, ale w PiS zdają sobie sprawę, że w obliczu powrotu Tuska do polskiej polityki wszyscy muszą być maksymalnie zmobilizowani.

Niezależnie od tego prezes PiS powtarza - także w Rypinie to mówił - że jego zdaniem trwa akcja skierowana przeciw partii rządzącej i programowi Polski Ład. - Dawno nie było takiego poziomu zakłamania jak w przypadku tego programu. Musimy Polskiego Ładu bronić - przekonuje Kaczyński, apelując o pracę posłów i docieranie do powiatów oraz gmin, aby tam prezentować program PiS.

Plan wyjazdów do mniejszych miejscowości jest zgodny z tym, co prezes PiS zapowiadał podczas ostatniego kongresu swej partii. Mówił o potrzebie skierowania oferty do mieszkańców wsi.

- Jest agenda, którą przedstawił nam Paweł Kukiz. Jest tam wiele dobrych pomysłów, trzeba je wprowadzić w życie. Mamy też swoją agendę, która jest obszerna (...) Zawsze byliśmy dumni, że reprezentujemy polską wieś - stwierdził Kaczyński. ©©

Najwyższa Izba Kontroli policzy pielęgniarzy i położne. Polskie szpitale odczuwają ich brak

Warszawa

Dorota Abramowicz
dorota.abramowicz@polskapress.pl

Najwyższa Izba Kontroli sprawdzi, czy brak pielęgniarzy jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Przedstawicielki samorządu i pielęgniarzy zawiązków zawodowych spotkały się z Marianną Banasiem, prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Była to re-

akcja na ostatni raport, przedstawiony przez Naczelną Izbę Pielęgniarek i Położnych, wskazujący na strukturę wieku zatrudnionych pielęgniarzy i położnych z podziałem na województwa. Aż 63 120 polskich pielęgniarzy (27 proc. zatrudnionych) przekroczyła już 60. rok życia i nabyła uprawnienia emerytalne. Kolejne 83 129 (35,8 proc.) to panie w wieku 51-60 lat, które w najbliższej dekadzie mogą odejść z zawodu. Niepokojące jest, że nie ma kto ich zastąpić -

tylko ok. 30 tysięcy pielęgniarzy nie ukończyło jeszcze 40. roku życia. Wniosek jest jednoznaczny - gdyby system opieki zdrowotnej nie opierał się na emerytkach, to z powodu braku kadry aż 272 polskie szpitale musiałyby przestać przyjmować pacjentów.

Problem dramatycznego braku pielęgniarzy potraktowany ma być przez NIK priorytetowo.

- Efekty pracy Zespołu Analizy Ryzyka, powołanego przez

prezesa NIK, są przewidywalne - uważa Anna Czarnaśka, przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku. - Agenda naszego środowiska jest poparta trafną diagnozą i wnikliwą obserwacją i raport NIK to po prostu potwierdza. Bardzo bym przy tym chciała, aby ta sprawa nie była traktowana jako polityczna. Chodzi o zapewnienie bezpiecznych warunków i norm pracy, czyli właściwych obsad dyżurowych pielęgniarzy i położnych. Ma to

bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo pacjentów i ciągłość realizacji opieki pielęgniarzy i położnych. Obecnie, po latach przeciągania liny pomiędzy naszym środowiskiem a kolejnymi ekipami władzy, powoli dochodzi do jej rozerwania. W efekcie zmierzamy do rzeczywistości, która będzie przypominać lej po bombie. Tę bombę, z opóźnionym zapłonem, podłożono już dawno temu, ale nikt nie miał wystarczająco dużo politycznej woli, aby pomóc nam ją rozbroić.

Przedstawicielka samorządu pielęgniarzy przypomina, że braki kadrowe odbijają się nie tylko na bezpieczeństwie hospitalizowanych pa-

cientów. Katastrofa objęła także długoterminową opiekę domową. Już teraz brakuje chętnych do pracy. Ucierpią na tym pacjenci, którzy pozbawieni opieki domowej będą trafiać do szpitali. Równie trudna sytuacja jest w tzw. medycynie szkolnej.

Czy jest jakaś szansa na wyjście z impasu? Pomysł Ministerstwa Zdrowia, by szpitale wsparty pielęgniarzy zza wschodniej granicy, głównie z Ukrainy, nie przyniósł spektakularnych efektów. Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych rekomenduje m.in. zwiększenie liczby absolwentów studiów pielęgniarczych z ok. 5,6 do 10 tys. rocznie. ©©

Czwarta fala koronawirusa już w Europie Zachodniej

Wojciech Rogacin
redakcja@polskatimes.pl



Europa Zachodnia

Wariant Delta coraz mocniej atakuje Hiszpanię. W piętek odnotowano w tym kraju prawie 22 tys. nowych zakażeń koronawirusem. Na zachodzie Europy zaczyna się prawdopodobnie czwarta fala pandemii.

Przez ostatnie miesiące w Hiszpanii rejestrowano dużo mniej przypadków koronawirusa niż podczas ostatniej, zimowej fali. Niestety, wszystko wskazuje na to, że na Półwyspie Iberyjskim zaczyna się właśnie czwarta fala koronawirusa. Tylko ostatniej doby w Hiszpanii zarejestrowano 21 879 nowych przypadków COVID-19 - najwięcej od połowy lutego br.

W porównaniu z początkiem obecnego tygodnia liczba nowych zakażeń koronawirusem w Hiszpanii wzrosła o prawie 10 tysięcy. Jeszcze we wtorek odnotowano tam ponad 14 tys. nowych przypadków. Już wtedy lokalne i europejskie media biły na alarm, ponieważ wśród zakażonych wyraźnie pojawiał się wariant Delta wirusa.

Dotychczas nie potwierdzono laboratoryjnie, że Delta



Hiszpania i Wielka Brytania notują w ostatnich dniach drastyczne wzrosty liczby zakażeń koronawirusem. Hiszpańscy lekarze alarmują, że pandemia obnażyła braki w służbie zdrowia

jest bardziej odporna na szczepionkę przeciw COVID-19 niż inne warianty wirusa. Faktem jest jednak, że po tygodniach względnego spokoju Hiszpanie znów muszą mierzyć się z drastycznym wzrostem zakażeń.

Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w Wielkiej Brytanii, gdzie

wykryto ostatniej doby blisko 36 tys. nowych przypadków koronawirusa. Ostatnio takie liczby notowano na Wyspach w drugiej połowie stycznia br. Brytyjski rząd nie ma złudzeń - tamtejszy minister zdrowia poinformował ostatnio, że Wielka Brytania spodziewa się w wa-

kacje nawet 100 tys. zakażeń dziennie.

By zahamować wzrost zakażeń, Hiszpania zamierza przeprowadzić akcję zachęcania do szczepienia się. Szczególny nacisk zostanie położony na szczepienia osób młodych, ponieważ to właśnie w grupie

LAMBDA JESZCZE GORSZA?

ZA ROGIEM CZAI SIĘ KOLEJNA MUTACJA

Obecnie WHO wyróżniła 11 oficjalnych wariantów SARS-CoV-2. Jednym z nich jest wariant Lambda, który został wykryty w Peru w grudniu ubiegłego roku i rozprzestrzenił się do 29 krajów. Na razie prowadzone są wstępne badania dotyczące zaraźliwości tej odmiany i jej odporności na szczepionki. Australijski portal „News” wskazuje, że „nowe badanie, które nie otrzymało jeszcze recenzji naukowej, sygnalizuje, że wariant ten może być bardziej zakaźny i trudniejszy do zwalczenia za pomocą szczepionki”. Lambda zaliczana jest do tych mutacji, które stanowią potencjalne zagrożenie. Na razie tylko cztery warianty są zaliczone do grupy budzących niepokój - Alfa, Beta, Gamma i Delta.

20-29 lat notuje się obecnie najwięcej zakażeń COVID-19.

Niewykluczone, że Madryt zdecyduje się na wprowadzenie - przynajmniej częściowo - ograniczeń sanitarnych. Branża turystyczna w tym kraju liczyła na złapanie oddechu po miesiącach zamrożenia, ale władze

kraju nie pozostawiają złudzeń - walka z nadchodzącą lub trwającą już czwartą falą będzie priorytetem.

Inne kraje europejskie, takie jak Niemcy czy Włochy, nie zarejestrowały jeszcze wzrostu liczby zakażeń. Z kolei np. Holandia, która ostatnią falę koronawirusa przechodziła w marcu i kwietniu, znów mierzy się ze wzrostem przypadków wirusa. Podobnie sytuacja wygląda m.in. w Belgii i Grecji.

Na alarm bije również izraelski rząd. Kraj, będący jednym z najbardziej zaszczepionych państw na świecie, odnotował ostatniej doby 450 przypadków COVID-19, co stanowi ogromny wzrost w porównaniu z poprzednimi dniami.

To dlatego tamtejsze ministerstwo zdrowia tuż przed weekendem ogłosiło, iż od 16 lipca wszyscy odwiedzający Izrael muszą poddać się 24-godzinnej kwarantannie. Nie ma znaczenia fakt zaszczepienia lub bycia ozdrowieńcem.

Prawdopodobnie główny wpływ na wzrost liczby zakażeń w Izraelu ma wariant Delta, który pojawił się licznie w tym kraju, przywieziony przez turystów. Izraelskie media informowały ostatnio o wykryciu Deltę u przyjezdnych, którzy nie przeszli zalecanej przez rząd kwarantanny. ©P

Historyczny lot w kosmos

Nowy Meksyk
Wojciech Rogacin
redakcja@polskatimes.pl

Richard Branson wygrał „kosmiczny wyścig miliarderów” i w niedzielę o godz. 16.30 wystartował w kosmos na pokładzie stworzonego przez jego firmę kosmicznego samolotu VSS Unity. Branson wyprzedził tym samym swoich głównych rywali w wyścigu kosmicznym - Jeffa Bezosa i Elona Muska.

70-letni Richard Branson do lotu w kosmos przygotowywał się od lat. W tym samym czasie podobny plan miał inny miliarder, najbogatszy człowiek na świecie - Jeff Bezos. Lot był już szefa Amazona zaplanowany na 20 lipca, więc Branson wyprzedził go o kilka dni.

Z wyścigu o palmę pierwszeństwa w kosmosie wycofał się Elon Musk, który skupił się

na przygotowaniach do... kolonizacji Marsa. Ekscentryczny miliarder ogłosił, że do 2050 roku chce przetransportować na Czerwoną Planetę milion ludzi.

Pierwotnie zakładano, że lot Bransona mógłby odbyć się w Dzień Niepodległości USA, czyli 4 lipca. Ostatecznie termin przeniesiono - najpierw na 11 lipca, na godzinę 15 czasu polskiego, a następnie na godzinę 16.30.

„To piękny dzień, by polecieć w kosmos” - napisał Branson na Twitterze na półtorej godziny przed startem.

Plan lotu zakładał, że Richard Branson i załoga spędzą w stanie nieważkości kilka minut. W sumie lot na granicę ziemskiej atmosfery, który sprawi, że Branson wyprzedzi Bezosa, miał według wyliczeń potrwać ok. 1,5 godziny.

Richard Branson polecał w kosmos jednostką VSS Unity,

która może pomieścić dwóch pilotów i sześciu pasażerów. Pomysłne testy tego wehikułu odbyły się w 2018, 2019 i 2021 roku. Ich celem było dopuszczenie pewnego dnia do odbycia z turystami pierwszego lotu w przestrzeń suborbitalną. Zapowiedziano, że ten kosmiczny samolot mógłby rozpocząć loty komercyjne już w przyszłym roku.

Pierwotne plany zakładały, że należąca do Bransona firma Virgin Galactic rozpocznie komercyjne loty w 2009 roku, ale na drodze do gwiazd stanął sze-

W kosmicznym wyścigu miliarderów Richard Branson wyprzedził byłego szefa firmy Amazon Jeffa Bezosa o dziewięć dni

reg problemów technicznych i nie tylko. W trakcie testów pierwszego prototypu statku kosmicznego doszło do śmiertelnego wypadku jednego z pilotów.

VSS Unity różni się od innych statków kosmicznych. Pojazd jest najpierw wynoszony na wysokość około 15 km przez „samolot matkę”. Tam następuje odłączenie i statek z załogą na pokładzie uruchamia silnik rakietowy, który wynosi go na pułap 75 kilometrów. Po kilku minutach lotu swobodnego wehikuł opada na ziemię.

VSS Unity jest o tyle niezwykłym statkiem, że jego projektanci umieścili w nim 17 sporych okien, dzięki którym każdy z uczestników lotu może podziwiać niezapomniane widoki - kosmosu oraz Ziemi przesuwaną pod statkiem. ©P

ZE ŚWIATA



Watykan Stan papieża po operacji jest coraz lepszy

„Papież Franciszek stopniowo wraca do pracy. Chodzi, jego wyniki są zadowalające” - podał dyrektor biura prasowego Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni. Papież przeszedł w ubiegłym tygodniu operację jelita grubego w klinice Gemelli. W niedzielę papież po raz pierwszy od czasu operacji odprawił modlitwę Anioł Pański. Do wiernych zwrócił się z balkonu 10. piętra kliniki, w której przez najbliższy czas będzie przechodził rehabilitację. Papież podziękował wiernym za modlitwę i słowa wsparcia. (AIP)

Miami Rośnie liczba ofiar katastrofy budowlanej

Władze hrabstwa Miami-Dade podjęły w piątek decyzję o przerwaniu akcji ratunkowej po zawaleniu się apartamentowca w Surfside w nocy z 23 na 24 czerwca. Służby szukają już tylko ciał ofiar. Liczba osób, które zginęły w katastrofie budowlanej, wzrosła do 86. Wciąż nie odnaleziono 43 osób. (AIP)

Holandia Mafia grozi holenderskim dziennikarzom

Po próbie zabójstwa holenderskiego dziennikarza kryminalnego Petera R. de Vriesa holenderska mafia wzięła na cel kolejnych dziennikarzy. Telewizja RTL4 odwołała emisję jednego z popularnych programów, ponieważ otrzymała groźby od „zorganizowanej przestępczości”. Budynek telewizyjny, pod którym we wtorek postrzelony został de Vries, ewakuowano w sobotę. Holenderski rząd stwierdził, że była to niezbędna decyzja, i dodał, że rozważa dalsze kroki w sprawie walki z gangsterami. (AIP)

Abp Jagodziński, nuncjusz apostolski w Ghanie: Tam msza trwa trzy godziny

Dorota Kulaga
dorota.kulaga@polskapress.pl



Rozmowa

Pochodzący z Małogoszcza (woj. świętokrzyskie) ksiądz arcybiskup Henryk Jagodziński od dziewięciu miesięcy pełni ważną funkcję nuncjusza apostolskiego w Ghanie. Obecnie przebywa na urlopie. Kilka dni spędził w Rzymie, gdzie spotkał się z papieżem Franciszkiem. Teraz jest w rodzinnych stronach, do których ma ogromny sentyment. Opowiedział nam o swojej posłudze w Ghanie i o tym, jak wygląda życie w tym afrykańskim kraju.

Jak wyglądały początki posługi księdza arcybiskupa w Ghanie?

Tak naprawdę - według zasad konwencji wiedeńskiej - dany ambasador rozpoczyna pełną działalność od złożenia listów uwierzytelniających. W moim przypadku miało to miejsce dopiero 20 listopada 2020 roku. Protokół Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w porozumieniu z protokołem Kancelarii Prezydenta, stara się zgromadzić na tę uroczystość przynajmniej trzech ambasadorów, ponieważ jest to dość złożona ceremonia. Sama ceremonia rozpoczyna się już od przyjazdu samochodu przysłanego przez protokół dyplomatyczny, aby zabrać ambasadora do pałacu prezydenckiego. Przed złożeniem listów uwierzytelniających na honorowym miejscu w samochodzie siedzi pracownik protokołu, czyli na prawym tylnym siedzeniu, a nuncjusz po lewej stronie. Kiedy już zostały te listy, jest na odwrót, nuncjusz siedzi z prawej strony, a szef protokołu z lewej strony. Przed wejściem do pałacu, następuje odegranie hymnów i powitanie przez kompanię honorową. Po powitaniu, później wypowiada się formułę, że Ojciec święty akredytował mnie na nuncjusza i odwołuje mojego poprzednika. Następnie siada się z prezydentem i po krótkiej konwersacji, następuje wzniesienie toastu. Ja wznosiłem go sokiem pomarańczowym, a pan prezydent wodą mineralną. Wtedy byliśmy jeszcze w masce. Po czym robione jest wspólne zdjęcie, a po nim jest wpis do złotej księgi pamiątkowej.

Dopiero po tej ceremonii jest się już pełnoprawnym ambasadorem i wtedy jest wydany dokument - legitymacja dyplomatyczna. I można już rozpocząć pełną, publiczną działalność dyplomatyczną.

Wiele osób uczestniczy w mszach świętych w Nuncjaturze Apostolskiej?

Nuncjatura Apostolska w Ghanie ma swoją specyfikę. W niedzielę są msze święte otwarte dla ludzi spoza nuncjatury. Przed pandemią uczestniczyło w nich 300-400 osób, w większości byli to cudzoziemcy, którzy pracują w Ghanie, dyplomaci, ludzie zatrudnieni w różnych firmach, czy też osoby na stałe tam mieszkające, a pochodzące z Indii, czy Filipin. Dlaczego ta msza cieszyła się taką popularnością? Oprócz miłości do Ojca Świętego, to chyba dlatego, że trwała ona trochę krócej, około godziny, a taka w parafiach w Ghanie trwa od 2,5 do 3 godzin. Niestety, z powodu pandemii została bardzo ograniczona liczba osób. Teraz w niedzielę uczestniczy około 20 osób, które umawiają się przez telefon. Oprócz tych obostrzeń, które obowiązują w Ghanie, mamy wewnątrz obostrzenia watykańskie, które regulują ilość osób przebywających w nuncjaturze.

Dlaczego msze święte trwają około 3 godzin? Oprawa i śpiewy są tak rozbudowane?

Tak, msze są bardzo rozbudowane, szczególnie pod względem muzycznym. Jest bardzo dużo śpiewów. Samo składanie darów też jest inne niż u nas. Podczas naszej niedzielnej mszy świętej zazwyczaj ministrant przynosi kielich i ampułki z winem i wodą. Tam trwa to około 15 minut. Jest długa procesja, gdzie ludzie niosą nie tylko chleb, wino i wodę, ale bardzo dużo - dla nas może być dziwnych - rzeczy. Takich jak jajka w wytłaczance, żywe kury, sok, woda mineralna, środki czystości. Kiedyś na jednej mszy zaciągnięto dorodnego kozła. Wszyscy niosą te dary w kroku tanecznym. Zbieranie tacy też wygląda inaczej w Polsce. U nas dyskretnie robi to kościelny, ministrant lub ksiądz. Tam jest to kolejny element liturgii. W kilku miejscach w kościele są stawiane skrzynki



Ksiądz Henryk Jagodziński urodził się 1 stycznia 1969 roku w Małogoszczu. Skończył Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach. 1 lipca 2001 roku rozpoczął służbę dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej. Jest nuncjuszem apostolskim w Ghanie

i ludzie wychodzą z ławek, tanecznym krokiem podchodzą i składają ofiarę, po czym dezynfekują ręce. Bardzo rozbudowane są też ogłoszenia parafialne oraz pieśni na komunię i dziękczynienie. To w sumie sprawia, że msza trwa od 2,5 do 3 godzin. Jeszcze, oczywiście, dłuższe są kazania. Ojciec Święty Franciszek mówi, że powinno ono trwać maksymalnie 8 minut. Może to jest 8 minut, ale to są minuty afrykańskie, które trwają trochę dłużej niż nasze (uśmiech). Również forma przepowiadania jest trochę bardziej dynamiczna niż w Polsce, która u nas zasadniczo jest niespotykana. Jak jest coś śpiewane, to koncelebranci zaczynają się poruszać w rytm muzyki i również klaszczą. Tam, dla tamtych ludzi, niedzielna msza święta jest głównym wydarzeniem dnia. Po niej nie rozchodzą się od razu do domów. Rozmawiają, wymieniają myśli. Jest to wydarzenie liturgiczne i społeczne.

A jak się żyje w Ghanie? Słyszałam, że ludzie są bardzo otwarci i życzliwi.

To prawda. Ghana jest krajem wyróżniającym się pozytywnie w krajobrazie afrykańskim. Ze względu na rozwój ekonomiczny od lat 90-tych, kiedy ówczesny szef państwa Jerry J. Rawlings zdecydował o wprowadzeniu zasad demokratycznych i gospodarki wolnorynkowej, kraj poczynił duże postępy. To się przekłada także na ich ogólne nastawienie do życia, które jest pełne optymizmu. Wielkim plusem tego kraju jest to, że panuje tam akceptacja i tolerancja dla innych ludzi, którzy są innego wyznania, czy inną przynależność plemienną. To powoduje, że ci ludzie są otwarci na siebie nawzajem i także na cudzoziemców. Co prawda chrześcijanie stanowią 73 procent ogólnej populacji, ale nie ma dominującego wyznania. Najwięcej jest katolików, około 13 procent, potem są Anglikanie, metodyści, prezbiterianie i bardzo dużo innych kościołów, często o pochodzeniu amerykańskim. Liczne są także kościoły, tzw. jednego pastora. Zdarza się, że ktoś odczuwa, że dostał misję od Pana Boga i zakłada

swój kościół. Dodatkowo 17 procent to muzułmanie, a poza tym, jeszcze mamy religie tradycyjne. Do tej mozaiki należy dorzucić, że jest około 40 większych języków. Siłą rzeczy, żeby normalnie żyć i funkcjonować to tolerancja i pokojowe współżycie są koniecznością. Opowiem taką ciekawostkę. W listopadzie byłem w meczecie, na koniec spotkania muzułmanie poprosili mnie o błogosławieństwo. W innych krajach byłoby to nie do pomyślenia. Co więcej, jak wchodziłem, mówili, żebym nie ściągał butów. Wzajemna otwartość, wrażliwość jeden na drugiego są dość duże.

Jakim językiem porozumiewa się ksiądz arcybiskup?

Zasadniczo posługuję się językiem angielskim. Zastanawiałem się, czy nie uczyć się miejscowego języka, ale doszedłem do wniosku, że nie ma sensu. 40 języków nie dam rady opanować, czy nawet 5 w takim krótkim czasie. Gdybym nauczył się jednego, to byłoby wyróżnienie jednej grupy etnicznej, co mogłoby być różnie interpretowane. Generalnie język angielski jest powszechnie znany. W tych miejscach, gdzie nie jest znany, to bardzo łatwo jest o tłumacza.

Klimat daje się we znaki? Jakie temperatury panują w Ghanie?

Klimat zaskoczył mnie pozytywnie, bo spodziewałem się, że będzie bardziej wilgotne powietrze i bardziej gorąco. Okazało się, że temperatura jest w sam raz. Dla mnie, Polaka, jest tak, jakby cały rok było lato. W dzień maksymalnie 36-38 stopni, najwyższa temperatura dochodzi do około 40, a w nocy 22-24 stopnie. Po doświadczeniach indyjskich, gdzie w marcu i kwietniu temperatura dochodziła do 50 stopni, jest zdecydowanie lepiej.

Wcześniej ksiądz arcybiskup miał okazję zasmakować kuchni z różnych stron świata - polskiej, włoskiej, indyjskiej. A jak jest w Ghanie?

W nuncjaturach zazwyczaj dominuje kuchnia włoska. Nasz kucharz stara się przygotowywać potrawy włoskie z elementami z ghańskimi. Elementem lokalnej kuchni jest yam. To taka

bulwa przypominająca obrzygnięty pietruszkę, jest bez wyraźnego smaku, po ugotowaniu przypomina białe ziemniaki. Ciekawym dodatkiem do drugiego dania jest plantain, rodzaj banana. Trochę mniejsze, ale grubsze, one są smażone, gotowane. Drugą ich specjalnością jest fufu. To je się z pikantną zupą z dodatkami ryb i mięsa. Z ryb, popularna jest też słodkowodna telapia, którą tutaj chętnie jedzą i serwują.

A jakie dyscypliny sportu są najpopularniejsze w Ghanie?

Przed wszystkim piłka nożna. Krykiet też jest popularny, to pozostałości angielskie.

A co z pandemią? Jak Ghana poradziła sobie z covid-19?

Pan Bóg był dla niej łaskawy, nie było tragedii takiej jak w wielu innych krajach. Relatywnie było tam niedużo przypadków zakażeń. Co prawda obowiązują obostrzenia co do odległości społecznej, noszenia maseczek, pomiaru temperatury i dezynfekcji rąk, ale są one egzekwowane głównie w dużych miastach. Na prowincji jest trochę inaczej. Nie można powiadzieć ludziom, żeby nie wychodzili z domu. Większość osób nie ma do dyspozycji dużej przestrzeni. Bardzo często na wioskach domki są nieduże, służą głównie do spania, a życie toczy się na zewnątrz. Mieliby do wyboru albo umrzeć od pandemii, albo z głodu. Gdyby nie wyszli z domu, to nie mieliby środków do życia.

Urlop w Polsce rozpoczął ksiądz arcybiskup pod koniec maja, kończy się na początku lipca. Udało się odpocząć, spędzić trochę czasu z bliskimi?

Taki był cel na ten urlop - odwiedzenie bliskich, przyjaciół. Jestem w sercu diecezji, gdzie przyjąłem święcenia biskupie. Oczywiście, bardzo ważne były spotkania z księżmi biskupami Janem Piotrowskim, Marianem Florczykiem i Andrzejem Kaletą, z którymi cały czas utrzymuję kontakt. Okazuje się, że urlop jest zbyt krótki, żeby zrealizować wszystkie plany i odwiedzić. Ale bardzo się cieszę, że mogłem przyjechać do Polski w tym czasie pandemii. ©

Koszty remontu mieszkania rosną niemal z dnia na dzień

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl



Wydatki

Siła złego na jednego! Zwiększona w tym roku liczba osób przeprowadzających remont, bo w ubiegłe lato niepewna sytuacja kazała grać na zwłokę. Ponadplanowy popyt windujący ceny materiałów budowlanych i usług. A na dodatek wysoka inflacja, przez którą realna wartość pieniędzy, którymi dysponujemy regularnie topnieje.

Lato to czas, na który wielu właścicieli domów czy posesji planowało prace remontowe - naprawy dachów, wymiany okien, malowanie i inne. Osobna kategoria to prace związane z podnoszeniem efektywności energetycznej budynków jak ocieplenie elewacji czy wymiana źródła ciepła. Te są stymulowane przez finansowania z rządowych programów np. Czyste powietrze.

Z analizy portalu Oferteo.pl wynika, że pierwsze miesiące 2021 roku wygenerowały rekordowy popyt na usługi remontowe. W porównaniu do analogicznego okresu w 2020 roku liczba zleceń wzrosła 2,5 raza. Najczęściej zlecaną usługą jest malowa-



FOT. ANNA KACZMARZ

Nie każdy podejmuje się remontu osobiście. Firmom najczęściej zlecamy malowanie i remont instalacji elektrycznej

nie, ale wysoko znalazł się także, między innymi, remont instalacji elektrycznej.

Niestety, plany i szacunki kosztowe robione zimą, a nawet wiosną, teraz stały się już nieaktualne. Powodem jest inflacja, która w czerwcu wyniosła 4,4 proc. w skali roku. W maju było to 4,8 proc., a więc najwięcej od prawie dekady.

Ceny materiałów budowlanych rosną jednak dużo szybciej niż średnia i w dużej części nakreślają rekordy inflacji. Od stycznia do maja ceny wzrosły w 19 grupach towarów budowlanych (spośród 20) w ujęciu rok do roku. Niektóre grupy towarów podrożały nawet o 1/4 - jak płyty OSB o 24 proc. W przypadku suchej zabudowy czy izolacji termicznych wzrosty

to odpowiednio 12,9 proc. i 12,5 proc.

Rosnąca inflacja sprawia, że firmy budowlane kupują na zapas - im szybciej kupią, tym będzie taniej. Szczególnie że w budowlance sezon w pełni. Żeby nie ponosić dodatkowych kosztów i nie tracić na rosnących cenach materiałów, budowlancy robią zapasy.

Wola mieć na stanie materiały i surowce do przyszłych prac niż gotówkę. Nie zawsze jednak są w stanie od ręki zapłacić za materiały, które wykorzystają do prac za miesiąc czy dwa.

- Widzimy to w naszej firmie przez rosnące wzięcie mikrofinansowania. Przedsiębiorcy budowlani kalkulują prawidłowo - przewidują za takie finansowanie jest znacznie niższa niż wzrost cen

wielu materiałów budowlanych. Przedsiębiorca może zamówić większą ilość produktów potrzebnych mu do realizacji zleceń, nie płacąc za nie od razu - mówi Marek Sikorski, dyrektor sprzedaży w Finea.

Taki model finansowania to faktoring odwrotny lub inaczej zakupowy. Pozwala budowlancam zmniejszyć koszty materiałów lub raczej powstrzymać ich wzrost. Pozwala to wolniej podnosić ceny dla indywidualnych odbiorców ich usług.

Niestety, klient musi za materiały budowlane i usługi wykonawcy płacić gotówką. Często więcej, niż zakładał kosztorys, nawet jeśli uwzględnił w nim zakładkę na wzrost cen. Oczywiście, można skorzystać z pożyczki, zakupów ratalnych czy kredytu, ale to kosztuje jeszcze więcej niż sam wzrost cen kupowanych produktów.

Mało kto jednak z tego powodu rezygnuje, dokładając po raz kolejny remont. Tym razem w oczekiwaniu, że rynek się ustabilizuje i gdy ponadplanowy popyt na towary i usługi zostanie zaspokojony, trend się odwróci i ceny zaczną spadać. Jedyne co w tej sytuacji pozostaje, to bieżące aktualizowanie kosztów, by gdy zabraknie pieniędzy, nie trzeba ich było pożyczać na szybko; wiadomo wszak, że spłata takiej pożyczki może wpędzić w kłopoty nawet osobę o stabilnych do tej pory domowych finansach.

Planowanie urlopu: Duży bagaż możemy wysłać przez kuriera

Podróż

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl

Teraz częściej spędzamy wakacyjne urlopy w kraju, wynajmując apartamenty pozwalające na gotowanie, pranie i inne czynności. Siłą rzeczy musimy zabrać więcej bagażu. Nie zawsze jednak pomieści go nasze auto.

W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem problemu będzie skorzystanie z usług firmy kurierskiej. Wiele z nich świadczy takie usługi nawet wówczas, gdy wybieramy się w podróż za granicę.

Konieczność nadania bagażu kurierem może pojawić się zresztą w różnych innych sytuacjach życiowych. Każda walizka ma inny rozmiar i wagę, a firmy kurierskie stosują różne limity. Zanim więc zaczniemy pakowanie, dobrze sprawdzić, jakie mamy możliwości w tym zakresie. Najłatwiejszą opcją będzie zmierzenie walizki i dodanie do poszczególnych wymiarów kilku centymetrów oraz wstępne oszacowanie wagi, jaką może mieć - radzi mówi Marta Gaińska, operations manager w firmie Furgonetka. Po wykonaniu takich czynności możemy sprawdzić, jak kształtują się ceny w różnych firmach kurierskich.

Bagaż najlepiej jest zapakować w karton, gdyż tylko wtedy będzie traktowany jak przesyłka

standardowa. Walizka owinięta wyłącznie w folię zostanie zakwalifikowana jako przesyłka niestandardowa, a jej nadanie będzie dużo droższe.

W przypadku wysyłki do paczkomatu ciężar przesyłki wraz z opakowaniem nie może przekraczać 25 kg. Niektóre firmy kurierskie dopuszczają jednak możliwość nadania przesyłki standardowej o wadze do 32 kg.

- Bagażu nie można wysłać, jeśli znajdują się w nim m.in. wartościowe rzeczy, dokumenty, alkohol, pieniądze. Do walizki nie można też wkładać produktów szybko psujących się, niebezpiecznych oraz płynów, które mogłyby się rozlać i uszkodzić nie tylko zawartość przesyłki, ale też inne paczki w danym transporcie. Najlepiej w każdym przypadku sprawdzić listę towarów zabronionych u konkretnego kuriera. Bez problemu można natomiast wysłać bagaż z ubraniami, zabawkami, pieluchami, matami do przewijania, butami czy z niektórymi pamiątkami z podróży - wyjaśnia Marta Gaińska.

Gotową przesyłkę trzeba zważyć i zmierzyć. Jak radzi ekspertka, z powodzeniem można wykorzystać centymetr krawiecki, a nawet linijkę, a do ważenia zwyczajną wagę łazienkową. Pomiar powinien uwzględniać długość, szerokość i wysokość paczki; jest to ważne, bo w przypadku przekroczenia dopuszczalnego limitu pojawi się konieczność dopłaty.

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Pieniądze na biznes Crowdfunding będzie pod kontrolą KNF

Crowdfunding cieszy się w Polsce niesłabnącą popularnością. Internetowa społeczność skrzykuje się i zbiera środki na wiele celów. Połączmy od tych najbardziej popularnych, czyli zbiórki internetowe jeszcze bardziej przyspieszyły. Powód jest bardzo prozaiczny - w 2020 roku niemal całe nasze życie przeniosło się do internetu i częściej natrafiliśmy na okolicznościowe zbiórki. Crowdfunding pozwalał nam wesprzeć finansowo m.in. ratowników medycznych, szpitale (szczególnie przy pierwszej fali epidemii) lub też ulubioną restaurację czy trenerów personalnych, którzy właśnie stracili swoje źródło zarobkowania.

pod koniec roku mają wejść nowe regulacje dotyczące finansowania społecznościowego dla przedsiębiorców gospodarczych. W projekcie ustawy limit został podniesiony z miliona euro do aż pięciu. Jednak zanim dojdziemy do maksymalnej kwoty, będzie obowiązywała stawka przejściowa w wysokości 2,5 mln euro. Podwyższony limit będzie obowiązywał od listopada 2023 roku - mówi Maciej Oniszczyk z kancelarii Oniszczyk & Associates i dodaje: - Portale i platformy, które będą zajmowały się internetowymi zbiorcami na cele biznesowe, będą musiały działać zgodnie z licencją i podlegać pod Komisję Nadzoru Finansowego, czyli tak jak inne instytucje finansowe, jak np. banki - podkreśla Maciej Oniszczyk. Zezwolenie ma działać na terenie całej Unii Europejskiej, a sama polska ustawa jest implementacją rozporządzenia europejskiego.

Gastronomia Restauratorzy będą pod presją zmian popytu

Z ankiety przeprowadzonej w ramach badania firmy doradczej Deloitte „Global State of Consumer

Tracker” wynika, że sektor gastronomiczny powinien zmierzyć się z nowymi oczekiwaniami klientów, jakie wyewoluowały w trakcie pandemii. Konsumenci w Polsce i na świecie zapewniali na przykład, że nawet po zakończeniu kryzysu epidemicznego nadal będą unikali tłumów. Mieszkańcy wszystkich 18 przebadanych przez Deloitte krajów deklarują, że po pandemii częściej niż przed pojawieniem się COVID-19 będą gotowali w domu. Globalnie liczba konsumentów, którzy tak odpowiedzieli, zwiększyła się średnio o 50 proc., w Polsce - o 45 proc. Zmianę widać także w planowaniu wizyt w restauracjach. O jedną czwartą przybyło respondentów na świecie i więcej, bo aż o prawie jedną trzecią w Polsce, którzy zapewniają, że rzadziej będą jadać „na mieście”. - Na naszych oczach powstaje nowy model korzystania z restauracji. Ważniejsze natomiast będą dla nas teraz bezpieczeństwo i przestrzeń, jaką dają na przykład ogródki restauracyjne - mówi Kamil Kucharczyk, wicedyrektor w Deloitte doradztwa finansowego Deloitte.

(WWW.STREFABIZNESU.PL)

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Finanse mobilne W Santander Banku polisa przez smartfon

Nowość w bancassurance. Klienci Santander Bank Polska mogą teraz kupić ubezpieczenie na życie i zdrowie już nie tylko w oddziale, przez telefon i w Internecie, ale także w aplikacji mobilnej banku. W każdym kanale dla klienta jest dostępna taka sama oferta. Sprzedawcą polis przez aplikację mobilną ma być wyróżnikiem Santander Banku w Polsce. Oferowana polisa zapewnia kompleksowe ubezpieczenie, które ma szeroki i elastyczny zakres ochrony. Podstawą ubezpieczenia jest pakiet na życie, do którego klient może dobrać pakiet zdrowotny, szpitalny, wypadkowy, a także pakiet dla dziecka. Kupując ubezpieczenie w Santander Bank Polska, klient ma do wyboru wysokie sumy ubezpieczenia - nawet 300 tys. zł na wypadek śmierci oraz do 150 tys. zł na wypadek nowotworu i innego po-

ważnego zachorowania. Oferowane jest od roku w kolejnych kanałach sprzedaży banku. - Możliwość zakupu ubezpieczenia Życie i zdrowie w aplikacji mobilnej to nowość w bancassurance. Oferujemy naszym klientom w aplikacji mobilnej nie tylko szeroką ochronę, ale i wysokie sumy ubezpieczenia - mówi Wioletta Macnar, prezes Santander Aviva TUZ S.A.

Assistance Wskutek pandemii nowe kategorie pomocy

Na skutek pandemii i będącego jej efektem wielomiesięcznego lockdownu w branży assistance większego znaczenia nabrały dotychczas mniej popularne lub wcześniej niedostępne usługi, m.in. opieka psychologiczna, zdalne wsparcie IT czy ochrona dzieci przed hejtem w sieci. Wielomiesięczna praca i nauka online to jedne z najbardziej uciążliwych skutków pandemii. Ubezpieczyciele, mając na uwadze możliwe zagrożenia i większe oczekiwania rynku w tym obszarze, zaproponowali modyfikacje i nowe usługi zdalnego wsparcia, ochrony przed ry-

zykiem awarii sprzętu komputerowego (np. desktopy, laptopy, tablety, telefony) czy wirusami w sieci. Pojawiła się również szeroka oferta pomocy informatycznej dla dzieci jako dodatek do NNW szkolnego, zapewniająca m.in. weryfikację odwiedzanych stron, kontrolę rodzicielską, odzyskanie dostępu do skrzynki mailowej, instalację oprogramowania antywirusowego, zabezpieczenie konta dwuetapową weryfikacją, ustawienie prywatności czy powiadomienie o nierozpoznanych logowaniach. Usługa zapewnia ponadto szkolenia, diagnozę i naprawę oprogramowania, ponowną konfigurację oraz skanowanie bezpieczeństwa w poszukiwaniu i usuwaniu wirusów ze stacji roboczej. Ograniczenie relacji międzyludzkich i konieczność izolacji odcisnęły swoje piętno na zdrowiu psychicznym społeczeństwa i poczuciu osamotnienia. W ramach ochrony oferowane są m.in. wideokonferencje, kontakt telefoniczny ze specjalistą czy zwykłe rozmowy dotyczące samopoczucia i potrzeb ubezpieczonych.

(WWW.STREFABIZNESU.PL)

W pandemii Polacy ograniczyli wakacyjne wyjazdy i więcej pracują

Co piąty specjalista i menedżer zapomniał, kiedy ostatnio był na dwutygodniowym urlopie

Analizy

Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

W zeszłym roku znaczna część Polaków zrezygnowała z wyjazdu na urlop ze względu na pandemię. W te wakacje wiele osób może chcieć zrekompensować sobie czas bez wypoczynku. Problem polega na tym, że Polacy zajmują się pracą nawet, gdy mają wolne.

Analitycy Hays sprawdzili, jak wyglądał wypoczynek specjalistów i menedżerów pierwszego lata podczas pandemii. Zrealizowali w maju i czerwcu 2021 r. sondaż, w którym uczestniczyło 3,7 tys. osób. Wyniki badania pokazują, że przed tegorocznymi wakacjami aż 39 proc. pracowników na stanowiskach specjalistycznych lub menedżerskich nie potrafiło powiedzieć, kiedy ostatnio udało im się spędzić czas na dwutygodniowym urlopie. Co piąta osoba (22 proc.) była 1-2 lata po tak długim wypoczynku, 27 proc. ankietowanych wzięło 14 dni wolnego 7-12 miesięcy przed badaniem, a co dziesiąta osoba (12 proc.) zdecydowała się na taki wypoczynek do 6 miesięcy wstecz.

Przez pandemię ograniczyliśmy wyjazdy za granicę

W zeszłe wakacje obowiązywały znaczne ograniczenia w przemieszczaniu się, przez co niektóre osoby postanowiły przesunąć swoje plany urlopowe w czasie. Ponadto wiele firm musiało przestawić się na pracę zdalną i wdrożyć zmiany w organizacji. Obo-



Brak wypoczynku może pogorszyć produktywność pracownika, zwiększyć stres i powodować u niego problemy ze snem

wiązki z tym związane w dużej mierze spoczywały na menedżerach, którzy mogli uznać, że są „potrzebni” na miejscu.

Większość osób na stanowiskach specjalistycznych i menedżerskich preferowała pobyt w kraju. 38 proc. ankietowanych spędziło ostatni, dwutygodniowy urlop w Polsce, 34 proc. wybrało wyjazd za granicę, a 28 proc. pozostało w domu. Tego lata specjaliści i menedżerowie prawdopodobnie będą chcieli powetować sobie straty. Niestety, wiele osób nie potrafi odpoczywać nawet podczas wyjazdu.

Polacy nie potrafią zapomnieć o pracy

Pracownicy często mają problem z odłączeniem się od internetu. Tylko 40 proc. respondentów Hays nie korzysta w trakcie urlopu ze służbowych urządzeń, 29 proc. używa ich częściowo, a 31 proc. nawet ich nie wyłącza. U niektórych z nich może występować syndrom FOMO (od angielskiego zwrotu „Fear of Missing Out”), czyli poczucie, że można przeoczyć coś ważnego. Zwłaszcza osoby na wyższych stanowiskach obawiają się utraty kontroli. Niektóre z nich wolą po-

zostać w kontakcie z zespołem, służyć mu pomocą i doglądać jego pracy.

Aleksandra Tyszkiewicz z Hays Poland uważa, że takie postawy menedżerów są dopuszczalne, ale tylko w wyjątkowych sytuacjach. Jej zdaniem dobrzy szefowie nie powinni kontaktować się z pracownikami w trakcie wypoczynku. Ciągłe funkcjonowanie „na pełnych obrotach”, nawet podczas urlopu, prowadzi do wzrostu poziomu stresu, może wywołać zaburzenia snu i problemy zdrowotne. Osoby przemęczone są też mniej pro-

duktywne, co potwierdzają dane Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy, Eurofound.

PE chce, żeby pracownicy mieli prawo do odłączenia się

W 2020 r. Parlament Europejski przyjął raport wzywający Komisję Europejską do przedstawienia wniosku legislacyjnego, który ma na celu przyznanie pracownikom zdalnym prawa do „wyłączenia się” z obowiązków służbowych i odmówienia komunikacji z osobami z pracy w czasie wolnym, jak przypominają za Eurofound Polski In-

stytut Ekonomiczny. Osoby pracujące z domu częściej niż pracownicy stacjonarni poświęcają prywatny czas na wykonywanie zadań służbowych. Praca „po godzinach” była szczególnie popularna na początku pandemii, kiedy deklarowała ją co piąta osoba zatrudniona w Polsce, podczas gdy wiosną 2021 r. odsetek pracocholików spadł do 16,5 proc.

W czerwcu połowa z nas nie wiedziała, jak spędzi wakacje

Jednocześnie Polacy zaniebdują wypoczynek. W tym roku plany urlopowe potwierdziło 46 proc. spośród 1098 osób przebadanych przez Payback (patrz „Wyjazdy wakacyjne w 2020 r. i plany urlopowe Polaków na wakacje 2021 r.”), wobec 35 proc. respondentów, którzy wyjechali gdzieś w 2020 roku. W grupie zeszłorocznych urlopowiczów 76 proc. osób spędzało wakacje w Polsce, 12 proc. za granicą, a 6 proc. w kraju i poza jego granicami. Z sondażu Payback wynika też, że w czerwcu br. 64 proc. ankietowanych chciało zostać w kraju, 16 proc. planowało zagraniczny wyjazd, 8 proc. pragnęło pobyc w Polsce i poza jej obszarem, a 12 proc. zamierzało pozostać w domu.

W pandemii zwiększyło się zapotrzebowanie na lokale mieszkaniowe oraz ich wykończenie, można więc założyć, że znaczna część osób, które odkładają swój wyjazd na później, będzie chciała poświęcić czas na zakup własnej nieruchomości lub remont posiadanej lokum. ©

Jaką cenę ma praca w korporacji? Blaski i cienie zatrudnienia w dużej firmie

Analizy

Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Praca w korporacji kojarzy się ze stabilnym zatrudnieniem i wyższymi zarobkami. Ale karia w dużym przedsiębiorstwie ma też minusy, o których nie mówi się otwarcie.

Aż 74 proc. Polaków zgodziłoby się pracować wbrew swoim przekonaniom w korporacji, byle więcej zarabiać. W tej grupie 14 proc. osób w zamian chciałoby otrzymać wynagro-

dzenie pięciokrotnie wyższe od obecnego, co piąta osoba (22 proc.) porzuciłaby własne przekonania dla pensji dwukrotnie przewyższającej aktualną, a co piąta życzyłaby sobie w zamian trzykrotności aktualnego wynagrodzenia (20 proc.) – wynika z badania „Korporacje z piekła rodem” serwisu LiveCareer Polska. Natomiast tylko 19 proc. osób w wieku od 26 do 39 lat nie skorzystałoby z możliwości zatrudnienia w korporacji ze względów etycznych.

Zaneta Spadło, ekspertka ds. kariery LiveCareer.pl i autorka

badania, uważa, że dla osób przed czterdziestką motorem do porzucenia własnych wartości są głównie względy finansowe. Dwudziesto- i trzydziestolatkom często potrzebują środków na założenie rodziny czy zaciągnięcie kredytu hipotecznego.

Młodzi ludzie bardziej restrykcyjnie podchodzą do złego traktowania pracownika oraz kwestii ekologii: 67 proc. badanych zadeklarowało, że nie przyjąłoby oferty pracy w firmie, która źle traktuje osoby zatrudnione lub nie dba

o środowisko (na przykład produkuje zbyt dużą ilość odpadów), a 65 proc. ankietowanych potępia: wyzysk pracowników w biedniejszych krajach oraz prowadzenie działań, które

54 proc. Polaków wskazuje na zbyt duże dysproporcje między wynagrodzeniami pracowników a menadżerów i prezesów

przyspieszają negatywne zmiany klimatu. Co ciekawe, tylko 68 proc. respondentów jest zdania, że praca w korporacji nie stanowi powodu do wstydu.

Małgorzata Sury podkreśla, że konsumenci oraz pracownicy często nie zdają sobie sprawy ze skali fatalnych w skutkach działań swojego pracodawcy, takich jak: złe warunki zatrudnienia w krajach rozwijających się, emisja gazów cieplarnianych czy doprowadzanie do przymusowych wysiedleń w krajach trzeciego

świata w celu wydobycia surowców naturalnych.

Co drugi byłby lub obecny pracownik korporacji (56 proc.) wśród największych wad pracy w dużym przedsiębiorstwie wymienia stres, a blisko połowa badanych (49 proc.) narzeka na współzawodnictwo współpracowników. Osoby z tej grupy dostrzegają także plusy pracy w środowisku korporacyjnym. Są to przede wszystkim: stabilność zatrudnienia (52 proc.) oraz wyższa pensja, w porównaniu z mniejszymi pracodawcami (46 proc.). ©

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Wysyłając e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń

Biuro Ogłoszeń: ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów

tel. (17) 867 23 30, fax (17) 867 23 43

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733, Auta kupię za gotówkę.

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

0110197440

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE
krajowe lub zagraniczne, rozbite,
uszkodzone lub niekompletne.
Auto w całości, na części lub same
części, także wersji angielskiej.

☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

AUTOPROMOCJA

DZIEŃ
DOBRY
W PONIEDZIAŁEK

Nowy tydzień, nowe wydanie

nowiny

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, znajomość języka
niemieckiego komunikatywna,
790-480-590

KIEROWCĘ KAT C+E na trasy Polska
- Rumunia - Polska, naczepa plandeka,
Rzeszów, tel.509-569-012

**MALOWANIE/TAPETOWANIE/
OCIEPLENIA** - Niemcy. Darmowa
kwatery + auto. Tel: 784 632 506,
668 906 836.

NIEMCY: murarz, cieśla, fotowoltaika,
ślusarz, spawacz, malarz: 601-218-955

NIEMIECKA firma budowlana
zatrudni cieśli oraz drogowców. TEL
506820639

NIEMIECKA firma zatrudni do
reinoisów. Tel. 0049 170 540 50 90.

REKLAMA

NIEMIECKA firma zatrudni
w Niemczech na umowę o pracę,
kobiety i mężczyźni do pakowania
wyrobów mięsnych - temp. ok.+1C.
Nie wymagamy dośw. ani języka niem.
T:574-557-992, 574-486-960

OPIEKUNKI do Niemiec okazja !
do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

PRACA dla Opiekunów seniorów
w Polsce z zamieszkaniem
u podopiecznego. Wymagane
doświadczenie w opiece.
Promedica24: Tel 514 780 922

ZATRUDNIĘ Cukiernika
z doświadczeniem w Tarnowie.
Zapewniam mieszkanie.
Wynagrodzenie 4000,00
kontakt Cukiernia Targowa Tarnów
ul.Targowa 11 tel 14 6220952 ,
602600060

**ZATRUDNIĘ elektromonterów do
pracy w Belgii 507174375**

ZATRUDNIĘ Hydraulika, wymagane
prawo jazdy kat.B, tel.607 607 366

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D
z doświadczeniem na linie
miedzynarodowe tel 788 422 213

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie
międzynarodowym, min. 2-letnim
doświad., umowa o pracę, 8- 10tys. zł
brutto. Więcej inf. pod nr : 605 682 517

ZATRUDNIĘ krawcową 509 264 975

ŻEGLARZY jachtowych, sterników,
instruktorów żeglarsstwa, 502-655-522

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

**Malowania
dachów, tel.606 970 587**

**Malowania elewacji, tel.
606 970 587**

**Malowanie dachów, mycie,
czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena
gratis+gwarancja. tel.781307030**

RADIO TAXI



Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

**Czytaj tak,
jak lubisz**
nowiny24.pl

nowiny24

REKLAMA

0010205863

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA I GMINY OLESZYCE
z dnia 12 lipca 2021 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 1/2020
Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego
Miasta i Gminy Oleszyce

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.*) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.*),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Oleszycach Uchwały Nr XXXIII/209/2021 z dnia 29 stycznia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 1/2020 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Oleszyce.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium, na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.*) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.*).

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy w Oleszycach, ul. Rynek 1, 37-630 Oleszyce, pokój nr 1, piętro I, w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia, tj. do dnia 2 sierpnia 2021 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi (wnioski) wniesione w formie elektronicznej na adres: sekretariat@oleszyce.pl

1. opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (*j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1173 z późn. zm.*) lub

2. opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 670 z późn. zm.*) lub

3. za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 670 z późn. zm.*).

Wnioski mogą być również składane ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (*j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1173 z późn. zm.*), na adres: sekretariat@oleszyce.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Oleszyce

REKLAMA

0010205888

OBWIESZCZENIE
Burmistrza Miasta i Gminy Oleszyce
z dnia 12 lipca 2021 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 1/2020 Miejscowego
Planu Zagospodarowania Przestrzennego Zespołu Pałacowo-Parkowego
w Oleszycach

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.*) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.*),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Oleszycach Uchwały Nr XXXIII/210/2021 z dnia 29 stycznia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany Nr 1/2020 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Zespołu Pałacowo-Parkowego w Oleszycach

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego opracowania Zmiany MPZP na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.*) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.*).

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy w Oleszycach, ul. Rynek 1, 37-630 Oleszyce, pokój nr 1, piętro 1 w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia, tj. do dnia 2 sierpnia 2021 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi i (wnioski) wniesione w formie elektronicznej na adres: sekretariat@oleszyce.pl

za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r., o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (*j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 670 z późn. zm.*):

1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo

2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP

Wnioski mogą być również składane ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (*j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 1173 z późn. zm.*), na adres: sekretariat@oleszyce.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Oleszyce

REKLAMA

0010204700

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1363, z późn. zm.) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 735),

Minister Rozwoju, Pracy i Technologii

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 23 czerwca 2021 r., znak: DLI-III.7621.16.2020.MM.15, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Podkarpackiego z dnia 10 lutego 2020 r., znak: N-VIII.7820.1.25.2019, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 9 w km 188 475 ÷ 188 915 w m. Rudna Mała”.

Z treścią ww. decyzji z dnia 23 czerwca 2021 r. wraz z załącznikiem oraz z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorek, czwartki i piątki, w godzinach od 9:00 do 15:30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 522 52 00, jak również z treścią ww. decyzji (bez załącznika) – w urzędzie gminy właściwej ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miejskim w Głogowie Małopolskim.

Jednocześnie informuję, iż właściwym w przedmiotowej sprawie – stosownie do treści rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2020 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii (Dz. U. z 2020 r. poz. 1718) – jest obecnie Minister Rozwoju, Pracy i Technologii.

Data publikacji obwieszczenia: 12 lipca 2021 r.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Maryla Rodowicz chciała więcej

Piosenkarka od trzech lat próbuje się rozwieść z mężem. „Na żywo” donosi, że ostatnio gwiazda zmieniła swe warunki i zażądała 28 tys. zł alimentów miesięcznie oraz unieważnienia podziału majątku. - Wcześniej przy ustanowieniu rozdzielnosci i podziale majątku potwierdziła notarialnie, że firmy zawsze należały do mnie i stanowią mój majątek odrębny, ale zmieniła zdanie - powiedział Andrzej Dużyński magazynowi. Ostatecznie sąd odrzucił żądania Rodowicz.



FOT. ADAM JANIKOWSKI

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Aleksandra Szwed przeżyła chwile grozy

Znana aktorka i wokalistka ma w swym domu kilka piesków. Niedawno jeden z nich zniknął. Szwed od razu napisała na Instagramie, że suczka Maja gdzieś się zapodziała. Zaapelowała o pomoc w poszukiwaniach zwierzątka i obiecała nagrodę. Ostatecznie Maja znalazła się cała i zdrowa - znalazł ją starszy pan pod lasem. Zdaniem Szwed to było porwanie.

Przemek Kossakowski dostał mandat

Ceniony podróżnik promuje właśnie show „Down The Road” i podróżuje po Polsce na spotkania autorskie. Kiedy jechał do Wysocka Wielkiego, był spóźniony i przycisnął mocniej pedał gazu w swym aucie. No i złapała go drogówka. Celebryta zapłacił mandat i dostał punkty karne. Oczywiście wszystko uwiecznił na selfie z policjantami i wrzucił zdjęcie na Instagram.

CELEBRYCI



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Sławomir zbił majątek na Miłości w Zakopanem

Gwiazdor rock-polo cztery lata temu wylansował wielki przebój - „Miłość w Zakopanem”. Teraz „Super Express” podliczył, ile na tym zarobił. Płyta z piosenką sprzedała się w liczbie 120 tysięcy egzemplarzy, co znaczy, że przyniosła piosenkarzowi dochód w wysokości 3,8 mln zł. Utwór był również pobierany z internetu. Stało się to 400 tys. razy, dzięki czemu Sławomir zarobił 800 tys. zł. (GZL)

TV HIT

SERIAL



Królowa i konkwistador

TVP 1 20:35
Córka indiańskiego wodza, zostaje porwana przez konkwistadorów. Tymczasem Pedro de Heredia, zmuszony do ucieczki z Hiszpanii, wsiada na statek do Nowego Świata.

FILM



Pamiętnik

TVN 21:35
Opowieść o miłości dwojga młodych ludzi, którym na drodze do szczęścia stają rodzice i wydarzenia II wojny światowej. Rozdzieleni kochankowie nie potrafią jednak o sobie zapomnieć.

FILM



G.I. Joe: Odwet

POLSAT 22:45
Elitarny oddział komandosów G. I. Joe wpada w pułapkę. Nieliczni ocaleni zostają oskarżeni o zbrodnie, których nie popełnili. Muszą stawić czoła organizacji KOBRA oraz wrogowi z kręgów rządowych.

FILM



Klub samotnych mam

METRO 23:45
Pięć kobiet, samotnie wychowujących dzieci, poznaje się w szkole w wyniku pewnego incydentu związanego z ich pociechami. Bohaterki tworzą grupę wsparcia, mającą na celu pokonanie przeciwności losu.

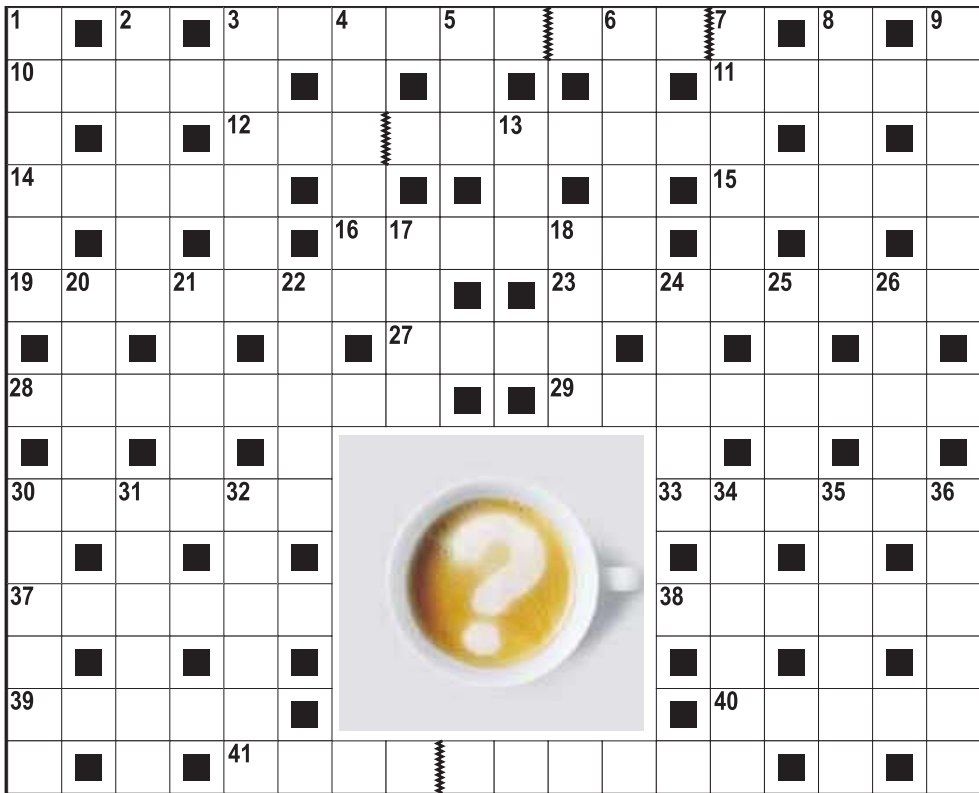
Krzyżówka nr 105

Poziomo:

- 3) program publicystyczny Moniki Olejnik,
- 10) na końcu greckiego alfabetu,
- 11) wypełniona odzież,
- 12) dyrektor artystyczny Teatru Narodowego w Warszawie,
- 14) bity szlak komunikacyjny,
- 15) nakrycie stołu,
- 16) kolistą plecionką z kwiatów,
- 19) dokonywany przez tłumacza,
- 23) dawny czterokołowy powóz konny,
- 27) wyspa, na której więziony był Napoleon,
- 28) roślina ogrodowa o niebieskich kwiatach,
- 29) piesek z programu dla dzieci w TVP,
- 30) wydzielane przez grzejnik,
- 33) młotek rzeźbiarza,
- 37) placek drożdżowy,
- 38) osoba podatna na hipnozę,
- 39) biblijny arcykapłan, brat Mojżesza,
- 40) ... Norris, filmowy strażnik Teksasu,
- 41) krakowska aktorka z filmu „Rewers”.

Pionowo:

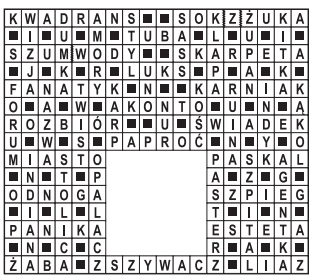
- 1) ciągłe doskonalenie się, rozwój,
- 2) spec od krycia dachów,
- 3) pszczołtliwie o chłopcu,
- 4) ... biologiczna w spa,
- 5) partner ialki Barbie,
- 6) mieszkanka stolicy z Akropolu,
- 7) żywy organizm,
- 8) w lewo na szosie,



- 9) amerykański stan z Topeką,
- 13) podstawowa jednostka dziedziczenia,
- 17) myśl przewodnia,
- 18) ... prawdy w Tour de Pologne,
- 20) Gioachino, kompozytor opery „Wilhelm Tell”,
- 21) „kontynentalny” pierwiastek chemiczny,
- 22) polowe w żołnierskim namiocie,

- 24) plac z ratuszem,
- 25) trzymajcie je na wodzy!,
- 26) giełdowe papiery wartościowe,
- 30) ostra przyprawa do wędlin,
- 31) wyjeżdża z fabryki Forda,
- 32) język Owidiusza,
- 34) dramat autorstwa Leona Kruczkowskiego,
- 35) figiel splatany przez żartownisia,
- 36) nocna przyłóżku.

Rozwiązanie nr 104



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Energii i wiary we własne możliwości będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że wiele dzięki temu osiągniesz, a ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem.

Ryby (19.02-20.03)

Przyjdzie Ci dzisiaj do głowy pomysł na oszczędności w domowym budżecie. Horoskop na dziś stanowczo radzi, by w jego realizację zaangażować również najbliższych.

Baran (21.03-19.04)

Nie bierz dzisiaj na swoje barki dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że nadmiar zadań może przynieść opłakane skutki nie tylko Tobie.

Byk (20.04-20.05)

Nie za bardzo możesz dzisiaj liczyć na pomoc innych osób. Horoskop dzienny radzi zakasać rękawy i w pojedynkę podejmować wyzwania.

Bliznięta (21.05-21.06)

Skup się dzisiaj na potrzebach swoich bliskich. Horoskop na dziś przypomina, że masz pod tym względem trochę do nadrobienia.

Rak (22.06-22.07)

Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i nie narzucaj innym swojego zdania. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi stosować perswazję...

Lew (23.07-22.08)

Trudno Ci będzie dzisiaj dojść do porozumienia z niektórymi osobami. Horoskop dzienny zauważa, że będzie w tym trochę Twojej winy. Przemysł dobrze swoje postępowanie...

Panna (23.08-22.09)

Dzięki sprawniej organizacji zadań uda Ci się po południu wygospodarować czas na to, co lubisz robić najbardziej. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy Ci to mnóstwo satysfakcji.

Waga (23.09-22.10)

Odezwie się dzisiaj do Ciebie osoba, z którą kontakt urwał Ci się dawno temu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wiedzieć w znacznie bliższe relacje niż w przeszłości.

Skorpion (23.10-21.11)

Niewiele dzisiaj będzie wokół Ciebie się działo. Horoskop dzienny zapowiada, że czasami powieje wręcz nudą. Sezon ogórkowy...

Strzelec (22.11-21.12)

Horoskop na dziś wróży, że powodzenie podejmowanych przez Ciebie działań będzie dzisiaj w dużej mierze zależało od innych osób.

Koziorożec (22.12-19.01)

Podjemiesz dzisiaj zadaną, o których inni mogą się nawet myśleć. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że wszystkiemu podolasz.

SPORTOWY

STADION

SIATKÓWKA | MEMORIAŁ WAGNERA.

BIAŁO-CZERWONI PRZEJECHALI SIĘ
PO RYWAŁACH. DO IGRZYSK

DWA TYGODNIE str. 10



LEKKOATLETYKA.
ANNA WIELGOSZ
PRZED STARTEM
W TOKIO str. 2



BOKS. RÓŻAŃSKI
POWALCZY O PAS
MISTRZA ŚWIATA str. 12

PIŁKA NOŻNA. RAPORT Z PRZYGOTOWAŃ
ODEKSTRAKLASY DO 4 LIGI str. 5-7
OSTATKI W KLASACH O I A str. 5 i 8
NASZA „11” EURO 2020 str. 4

LEKKOATLETYKA | ROZMOWA. Anna Wielgosz (dawniej Sabat) wywalczyła pierwszą nominację olimpijską i ma swoje marzenia

- Nie wolno odpuszczać, bo ważna może być każda setna część sekundy - mówi Anna Wielgosz, lekkoatletka Resovii, którą po raz pierwszy w karierze zobaczymy na Igrzyskach Olimpijskich. W Tokio pobiegnie na swoim koronnym dystansie, 800 m.

Gdzie panią złapałem na niecałe dwa tygodnie przed startem igrzysk?

W tej chwili w Szklarskiej Porębie, a dokładnie w Jakuszycach. Dziś niedziela, dzień odpoczynku, więc spaceruję, bo mąż miał więcej kilometrów do przebiegnięcia.

Gratuluje nominacji olimpijskiej. Chyba jednak musi paść Pani rekord życiowy - 2:00.32, ustanowiony w Berlinie w 2018 roku, żeby można było mówić o dobrym występie w Tokio.

Przez ostatnie trzy lata byłam bardzo blisko „życiówki”. Zepsute achillesy, czy osłabienie po covidzie sprawiały, że nie byłam w stanie wcześniej pobić tego rekordu. Chciałabym teraz „złamać” dwie minuty. W eliminacjach biega się jednak na miejsce i wyniki nie zawsze są dobre. Ważne kto narzuci tempo, kto wytrzyma. Od półfinału jest już szansa na rekord życiowy, a jeśli uda się wejść do finału to stawka na pewno będzie bardzo mocna, ale nigdy niczego nie można wykluczyć. Faworyci czasem nie wchodzą do finałów, albo nawet nie jadą na igrzyska bo przegrali w eliminacjach krajowych.

„TO BYŁA NAJPRZYJEMNIEJSZA ZMIANA W ŻYCIU, BO MAŁŻEŃSTWO BARDZO MI SŁUŻY”

ANNA WIELGOSZ (dawniej Sabat), lekkoatletka Resovii



Lekkoatletka Resovii bardzo żałuje, że do Tokio nie pojadą ani jej trener Piotr Kowal, ani klubowa koleżanka - Matylda Kowal

Co będzie dla pani sukcesem - finał, czy może coś więcej? (śmiech) Chcę pokazać się z jak najlepszej strony!

Przy koronawirusie nie można było nawet normalnie trenować. Może to zwiastować niespodzianki na olimpijskiej bieżni?

Myślę, że tak. Będzie to zależało od wielu czynników. Dyspozycja dnia może być jednym z nich, lub klimat. Pamiętam, jakie trudności miałam w Doha, ale tam przyjechalismy za późno. Teraz w Japonii będziemy dużo wcześniej, wylot mam 17 lipca, a pierwszy start - 30 lipca, więc będzie trochę czasu na aklimatyzację.

Zna pani obiekt?

Nigdy nie byłam w Tokio, ani nawet w tamtych częściach świata. Widziałam tylko

na zdjęciach. Będzie czas, by poznać.

Odczujecie brak kibiców na trybunach?

Na pewno. Pamiętam wrzawę na mistrzostwach Europy w Berlinie. Już wchodząc na stadion czułam ciarki na plecach, siedząc potem jako kibic nie mogłam nic usłyszeć. Teraz będzie trochę smutno, sztuczne nagłośnienie to nie to samo. Zresztą te igrzyska to będzie zupełnie inna impreza. Wcześniej już na ceremonii otwarcia wszyscy sportowcy wychodzili na stadion, inaczej to było świętowane. Teraz będzie surowo, może tylko kilkoro z nas będzie w niej uczestniczyć. Nie będą to takie same igrzyska.

Niektórzy już nazwali wioskę olimpijską „wzięciem”. Każdy wasz krok będzie śle-

dzony przez specjalne aplikacje, a nie będziecie mogli też na przykład rozmawiać na stołowie?...

Wszystko będę widzieć jak już tam pojadę i poznam od wewnątrz. Mamy 70 stron regulaminu związanego ze sprawami organizacyjnymi i powoli - między treningami - oswajam się z tym. Zainstaluję aplikację, muszę się nauczyć z niej korzystać, żeby nie zostać zdyskwalifikowaną za brak logowania. Poza tym nie wiemy, to będzie respektowane. Co, jeśli ktoś zostawi telefon, bo pójdzie na trening, albo do łazienki? Po kilku dniach w wiosce już będziemy mądrzejsi, ale to na pewno dodatkowy stres. Bo ktoś, kto to wymyślił, starał się chyba zrobić po to, żeby poma-gało, a nie przeszkadzało.

Ślubowanie i przyziarnka strojów olimpijskich już za panią?

Nie, na to wszystko mam czas 16 lipca. Ale najważniejsze, że te najcięższe treningi już za mną. Teraz spokojnie ostatnie szlify, żeby podtrzymać formę.

Pani przygotowania były już całkiem szalone - ciężko przebycie zakażenia koronawirusem, kontuzja i jeszcze zmiany w życiu prywatnym. Jak to się wszystko udało pogodzić?

To był trudny czas. Szczególnie dał mi się we znaki covid. Ciężko to przeszedłam, choroba na dwa tygodnie przywiązała mnie do łóżka, później chodziłam bardzo osłabiona. Niby mocniejsza grypa, a nawet czytając książkę czułam się zmęczona. Najgorszy był powrót do treningów, ciężko się oddy-

chało. Marsze, przeplatane lekkimi biegami sprawiały duży problem. Był już kwiecień, a nie przechodziło. Bałam się, że podobnie jak przed rokiem forma przyjdzie w sierpniu, kiedy już będzie po wszystkim. Ale jakoś tydzień po tygodniu wracałam, choć na 1 czerwca zaplanowałam pierwszy start, ale był słaby. Odkulałam się potem i z rankingu dostałam miejsce na igrzyskach. W grudniu zaś miałam najprzejmniejszą zmianę w życiu. Osobiście bardzo mi służy życie w małżeństwie, Marcin jak tylko może to w weekendy jest ze mną. Też biega, bardzo szybko się uczy i już myśli, żeby zostać trenerem motorycznym. Niby żyjemy razem od grudnia, ale czujemy się, jakbyśmy się znali dużo dłużej. Wszystko przez to zamknięcie w czterech ścianach. Dzięki temu lepiej się dogadujemy jako para.

Trener Piotr Kowal z jednej strony cieszy się z pani nominacji, a z drugiej jest smutny, bo ani on, ani jego żona Matylda tym razem nie dostali się na olimpiadę...

Trener nie pojedzie, bo skład trenerski kadry jest okrojony. Gdybym miała minimum czasowe, 1:59, to by pojechał. Ale odciek z nim trenuję osiągam cele, więc nic nie zmieniam. Wierzyłam do końca, że Matyldzie się uda. Widocznie inne dziewczyny mocniej potrenowały, Matylda miała obowiązki mamy. Wierzyłam, że we dwie z Resovii pojedziemy i teraz jest trochę smutno.

Matylda była na dwóch olimpiadach, przekazała już jakieś uwagi?

Jeszcze o tym nie rozmawiałyśmy. Po swoich startach opowiadała jednak, żeby uważać z jedzeniem. Tym bardziej, że to inna kuchnia, a ja i tak niewiem dużo problemów żołądkowych. Podkreślała też, że trzeba się maksymalnie skoncentrować i nie odpuszczać do końca, bo ważna może być każda setna część sekundy. ©© ROZMAWIAŁ WALDEMAR MAZGAJ

Paweł Śpica: Zawsze z przyjemnością wracam do Krosna

KOSZYKÓWKA | SUZUKI I LIGA MĘŻCZYZN. Paweł Śpica ponownie będzie zawodnikiem Miasta Szkła Krosno. - Zawsze z przyjemnością tam wracam - mówi.

Michał Czajka

Twitter: @mczajka999

Paweł Śpica to zawodnik dobrze znany w Krośnie, bo był zawodnikiem „Szklanego Teamu” w sezonie 2019/2020. Potem jednak zdecydował się na odejście do GKS-u Tychy, w którym rozegrał dobry sezon - 27-latek wystąpił w 31

meczach, w których rzucił 354 punkty.

- Jestem jak najbardziej zadowolony, osiągnęliśmy świetny wynik, mimo że przed sezonem spisywano nas na straty - przyznaje nowy stary zawodnik Miasta Szkła. - Zbudowaliśmy fajny kolektyw, to był naprawdę dobry sezon w naszym wykonaniu - dodaje.

Koszykarz nie ukrywa, że myślał o pozostaniu w tym klubie, ale rzeczywistość w tym wypadku okazała się inna i trzeba było poszukać nowego pracodawcy.

- Chciałem zostać - to prawda. W Tychach zbudowali naprawdę fajną organizację, na wysokim profesjonalnym poziomie. Ostatecznie mi się nie udało tam zostać, ale będę z czystym sumieniem wszystkim bardzo polecał grę w Tychach - mówi Paweł Śpica.

Zawodnik jednak zdecydował się na powrót do klubu, który zna dobrze i ponownie będzie występował w barwach krośnieńskiego zespołu.

- Fajnie, że się pojawiła oferta z Krosna, znam ludzi, którzy prowadzą ten klub i do-

brze wspominam naszą ostatnią współpracę - opowiada Śpica. - Krosno organizacyjnie też zachowuje profesjonalizm, jest piękna hala, świetni kibice i zawsze z przyjemnością tam wracam - mówi.

Nie były to jednak jedyne propozycje, jakie miał 27-latek.

- Oczywiście, że się zastanawiałem nad innymi ofertami - nie ukrywa. - Na początku, jak mówiłem, priorytetem były Tychy, ale gdy nasze drogi się rozeszły, zacząłem się rozglądać za nowym miejscem. Było kilka telefonów i jednym z nich był wła-



Paweł Śpica jest bardzo dobrze znany krośnieńskim kibicom

śnie telefon z Krosna - dodaje.

Zawodnik powoli myśli już o nowym sezonie i przygląda się również temu, co dzieje się w innych zespołach.

- Podobna mi się nowy projekt Polonii Warszawa w 2 lidze, a także ciekawe jest przechwycenie większości zawodników ze Słupska przez Kołobrzeg - to by było coś dużego gdyby udało im się powtórzyć sukces z tego sezonu w innym klubie, ale oczywiście my w Krośnie zrobimy wszystko, aby im w tym przeszkodzić - podsumowuje z uśmiechem Paweł Śpica. ©©

TENIS. Hubert Hurkacz nie wygrał Wimbledonu, ale i tak ma za sobą najlepszy wielkoszlemowy występ w karierze

Mówili, że jest za grzeczny

Za grzeczny. Zbyt spokojny. Brakuje mu siły przebicia - takie opinie o bohaterze tego tekstu wygłaszali jeszcze niedawno nie tylko kibice, ale również tenisowi eksperci. Zupełnie jakby w tym sporcie (podobnie jak w innych) szanse na sukces mieli tylko nieokrzesani barbarzyńcy pokroju Johna McEnroe, albo kortowe cyborgi jak Rafael Nadal i Novak Djoković. Względnie artyści na miarę Rogera Federera. Coś w tym faktycznie jest, a bezczelność i wielki talent na pewno pomagają, zwłaszcza jeśli są poparte ciężką pracą. Pracowitości i talentu nikt nigdy Hurkaczowi nie odmawiał. Za to charakteru...

Setka w Melbourne

Po części on sam dawał ku temu powody, bo jego zawodowa kariera była pasmem wzlotów i upadków. Tych ostatnich było nawet więcej. Zwłaszcza w turniejach Wielkiego Szlema, w których granicą nie do przejścia była dla niego do niedawna trzecia runda, a porażki z niżej notowanymi rywalami stawały się smutną codziennością. Tak było chociażby w lutym tego roku w Melbourne, kiedy odpadł z Australian Open już w pierwszej rundzie, po porażce ze Szwedem Mikaelem Ymerem. W pełni zasłużonej, bo „popisał” się w tym meczu rzadkim wyczynem, popełniając w sumie aż 100 niewymuszonych błędów!

Porażki tym bardziej dotkliwe, że rozpoczął bieżący sezon znakomicie, od zwycięstwa w turnieju ATP w Delray Beach na Florydzie. Niezłe spał się (w singlu i deblu) w poprzedzającym Australian Open ATP Great Ocean Road Open w Melbourne. - To dla polskich kibiców bardzo przykra niespodzianka. Po losowaniu byłem o pierwszą rundę spokojny. Myślałem, że może Hubert straci seta, ale nie mieściło mi się w głowie, że tak to się skończy - skomentował porażkę młodszego kolegi po fachu Wojciech Fibak. - Dlaczego przegrał? Rozmawiałem o tym meczu z wieloma osobami, które znają i czują tenis. I wszyscy mówią to samo: Brakuje ognia. W ważnych momentach zbyt często bywa biemy, apatyczny i dlatego te mecze mu uciekają - dodał singlowy ćwierćfinalista i deblowy mistrz Australian Open.

Miami to tylko mały krok

Ten sam Fibak wielokrotnie powtarzał co prawda również, że jest wielkim fanem Hurkacza i ma nadzieję, że ten w końcu pokaże na co go stać. Jako jeden z nielicznych uważał go również za faworyta w meczu z Rogerem Federerem (o tym za chwilę). Powodów do optymizmu ciągle jednak brakowało, choć pierw-



Hurkacz awansuje w poniedziałek na 11. miejsce w rankingu ATP

Pomiędzy Miami a Londynem wygrał tylko jeden mecz

szą jaskółką lepszych czasów było zwycięstwo Huberta w rozgrywanym na przełomie marca i kwietnia turnieju Miami Open. Został pierwszym w historii Polakiem, który triumfował w imprezie rangi ATP Masters 1000.

Nie zabrakło oczywiście malcontentów, których zdaniem skorzystał na nieobecności „Wielkiej Trójki”, bo z rywalizacji na Florydzie zrezygnowali Djoković, Nadal i Federer. Większość cieszyła się jednak przede wszystkim z tego, w jakim stylu wygrał, a i pokonani przez niego rywale „ogórkami” nie byli. Znaleźli się wśród nich m.in. Grek Stefanos Tsitsipas (5. wówczas tenisista w rankingu ATP) Rosjanin Andriej Rublow (światowy nr 8) i Kanadyjczyk Denis Shapovalov (nr 11).

- Miami to tylko jeden mały krok - obiecywał na łamach Eurosportu amerykański trener Hurkacza, Craig Boynton (w przeszłości szkoleniowiec m.in. Jima Courier, Mardy'ego Fisha, Johna Isnera, Sama Querrey). Na kolejny trzeba było jednak

trochę poczekać, bo wiosna w wykonaniu jego podopiecznego była niezbyt udana, do czego przyczyniły się problemy ze zdrowiem. Amerykański „New York Times” sugerował nawet, że zachorował na koronawirusa, choć akurat te doniesienia okazały się nieprawdziwe.

Co nie zmienia faktu, że pomiędzy Miami, a trwającym właśnie Wimbledonem wygrał w sumie tylko jeden mecz (w Monte Carlo). Mało tego, podczas majowego turnieju w Rzymie (tego samego, który w rywalizacji kobiet wygrała w pięknym stylu Iga Świątek) musiał skreczować w trakcie spotkania z Lorenzo Musettim. Grający z dziką kartą reprezentant gospodarzy prowadził 6:4, 2:0, gdy Hurkacz zdecydował, że nie ma już siły na dalszą walkę. Nie grał do tego czasu źle, ale co z tego...

Na pierwszej rundzie zakończył udział również w wielkoszlemowym Roland Garros. Przegrał ze 154. na świecie Holendrem Botikiem van de Zandschulpem, który dostał się do

głównej drabinki z kwalifikacji. Nie wyglądało to dobrze.

I tylko wspomniany już Fibak apelował na naszych łamach o cierpliwość.

- Po Miami mówiłem głośno, żebyśmy nie oczekiwali od Huberta takiej gry w każdym kolejnym turnieju. Zwłaszcza tych na kortach ziemnych. Na męcze będzie czekać na niego cała masa „terrierów”, z różnych części świata, którzy będą chcieli z nim wygrać. On niby się na niej wychował, potrafi się ślizgać, ale potrafi też przegrać na niej z 17-letnim juniorem (Maksem Kaśnikowskim - red.) podczas mistrzostw Polski w Bytomiu. Na mokrym, grząskim korcie ziemnym nie brakuje tenisistów, nawet spoza pierwszej setki czy dwusetki rankingu ATP, którzy mogą być dla niego zagrożeniem w takich warunkach. Co nie znaczy oczywiście, że - z całym dla nich wszystkich szacunkiem - Hubert nie jest sto razy lepszym tenisistą. Wierzę, że on się odrodzi, ale z marzeniami będziemy mogli poszaleć, gdy rywalizacja

przeniesie się na korty trawiaste i twarde - podkreślał. Jak widać słusznie, choć przed Wimbledonem wyniki Hurkacza również nie powalały na kolana. W rozgrywanych na trawie turniejach w Stuttgarcie i w Halle odpadał już po pierwszych meczach.

Za to w Londynie...

Przypomniawszy Sampras

W tegorocznym Wimbledonie wrocławianin zagrał w końcu tak, jak w Miami. A może nawet lepiej, bo po zwycięstwie w 1/8 finału nad Daniilem Miedwiediewem niektórzy zaczęli porównywać go do legendarnego Pete'a Samprasa (siedmiokrotnego mistrza z Londynu) - tak dobrze serwował i z taką swobodą operował wolejem.

W tamtym spotkaniu przekonaliśmy się również po raz kolejny, że o wielkich rzeczach w sporcie decydują czasem łut szczęścia. Rozpoczęło się w poniedziałek, na korcie numer dwa, ale z powodu padającego deszczu nie udało się go dokończyć. Z korzyścią dla Hurkacza, który zaczął mocno stremowany i w pierwszym secie był tylko tłem dla wicelidera rankingu ATP. Wygrał co prawda (po tie-breaku) drugiego, ale w kolejnym górą znów był Rosjanin, a w chwili przerwania gry od porażki dzieliły go tylko trzy gemy.

Mecz dokończono we wtorek na korcie centralnym, a Polak, który - co sam przyznał po ostatniej piłce - spędził pół nocy na rozmowach ze swoim sztabem, zagrał koncertowo. Miedwiediew sprawiał wrażenie wręcz oszołomionego tym, co wyprawiał (patrz wyżej).

Mimo wszystko mało kto wierzył, że będzie w stanie pokonać Federera. Powalczyć owszem - w to, że wręcz zdeklasuje ośmiokrotnego mistrza Wimbledonu nie wierzył jednak chyba nikt. Od 2002 roku Szwajcar nie przegrał przecież w Londynie meczu w trzech setach, a seta do zera przegrał w XXI wieku tylko raz: z Nadalem w finale Roland Garros, w 2008 roku.

On był dzisiaj po prostu za dobry. Wiadomo, że Federer nie jest teraz w szczytowej formie, ale Hurkacz choć raz sprawił, że wyglądał zwyczajnie - podsumował jego występ, w rozmowie z Eurosportem słynny Mats Wilander, były numer jeden męskiego tenisa, dziś telewizyjny ekspert. - To naprawdę dobry tenisista - dodał Szwed.

Już nie tylko o sporcie

Czy aż tak dobry, by wygrać cały turniej? W tym roku się nie udało, bo nie sprostął w półfinale Włochowi Matteo Berrettinemu. Swoje zrobiła debiutancka trema, bo na tym etapie w Wiel-

„TO WISIAŁO W POWIETRZU, ŻE W KOŃCU ODPALI I BĘDZIE GROŹNY DLA NAJLEPSZYCH”

WOJCIECH FIBAK

o grze Hurkacza w Wimbledonie

„FEDERER NIE JEST W SZCZYTOWEJ FORMIE, ALE HURKACZ SPRAWIŁ, ŻE WYGLĄDAŁ ZWYCZAJNIE”

MATS WILANDER

były świetny tenisista ze Szwecji

kim Szlemie nigdy wcześniej nie zagrał. Mimo wszystko zasłużył na wielkie brawa. - To wisiało w powietrzu, że Hubert w końcu odpali i znów będzie groźny dla najlepszych - komentował Fibak.

- Na korcie centralnym Wimbledonu, w Mekce tenisa, ma wolniejszą piłkę i gra winnera. Jest niezwykle odporny psychicznie. Ponadto gra bardzo agresywnie. Gdy tylko nadarzy się okazja, zmierza do siatki - wyliczał (w rozmowie z WP Sportowej Fakty) Mariusz Fyrstenberg, kapitan polskiej kadry, a w przeszłości czołowy deblista świata, finalista US Open i Masters.

Możemy być pewni jednego - po Wimbledonie definitywnie skończyły się czasy gdy Hurkacz będzie pojawiał się tylko na czołówkach rubryk sportowych w gazetach i internetowych portalach. Przedsmak mieliśmy już po Miami, gdy jego karierze i życiu przyjrzała się m.in. „Viva”.

Będzie czemu, bo niewiele na razie wiemy. Poza tym że urodził się w 1997 roku we Wrocławiu i ma młodszą siostrę Nikę, z którą czasem publikuje zdjęcia na Instagramie. No może jeszcze to, że pochodzi ze sportowej rodziny. Jego dziadek grał w siatkówkę, za to wujkowie, rodzice i siostra również postawili na tenis, (a mama Zofia ma nawet w dorobku medal mistrzostw Polski). Od kilku lat jest weganinem i jak twierdzi, bardzo mu służy taka dieta. Kiedyś zdradził również, że uwielbia filmy akcji i książki sensacyjne, na przykład Roberta Ludluma.

Można powiedzieć, że teraz to on sam pisze nam niezłą powieść sensacyjną. Oby z jak najszybszym zakończeniem. ©

HUBERT ZDANKIEWICZ

MISTRZOSTWA EUROPEY 2020. Wybraliśmy najlepszą „11” turnieju. Zdominowali ją Włosi i Anglicy, ale jest też np. jeden Czech

Złota jedenastka Euro 2020, czyli piłkarze, którzy oczarowali kibiców

Bolesław Groszek
sport@polskapress.pl

Gianluigi Donnarumma (Włochy)

Włoch może i stracił więcej bramek niż Jordan Pickford, ale górował nad Anglikiem pod względem kluczowych interwencji. Bramkarz rozegrał całe Euro na równym, wysokim poziomie. I choć kibice zapamiętają pojedyncze świetne występy Yanna Sommera, czy Kaspera Schmeichela, to piłkarz PSG zasłużył na największe wyróżnienie za stabilność i wielką pewność siebie.

Kyle Walker (Anglia)

Prawa strona obrony nie jest na mistrzostwach tak mocno obsadzona jak lewa, ale też widzieliśmy tam kilku wyróżniających się zawodników. Po fazie grupowej faworytem był Denzel Dumfries, jednak Holandia za szybko pożegnała się z turniejem. Naturalnym wyborem jest więc Walker, który był bardziej aktywny w obronie niż ataku, ale zapewniał Anglikom komfort, jakość i bezpieczeństwo.

Giorgio Chiellini (Włochy)

36-latek pokazuje, że wiek to tylko liczba. Na turnieju zachwylił nie tylko piękną grą, ale też ekspresją swoich emocji; do historii przejdzie obrazek przed rzutami karnymi w półfinale z Hiszpanią, gdy defensor wygrywa psychologiczną wojnę z Jordim Albą. Takie umiejętności sprawiają, że Chiellini nie tylko znajduje się w tym zestawieniu, ale i zasługuje na funkcję kapitana.

Harry Maguire (Anglia)

„To dla mnie najlepszy zawodnik EURO 2020” – mówi o nim Jamie Carragher. Najdroższy obrońca świata wreszcie gra tak, jak oczekują od niego kibice. Stoper miał niezły sezon w Manchesterze United, ale na Euro mocno się rozkręcił. Jest ostoją defensywy i prawdziwą skałą nie do przejścia. To kolejny gracz Czerwonych Diabłów, który w reprezentacji gra lepiej niż w klubie.



Joakim Maehle (Dania)

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy były turniejem lewych obrońców. Maehle, Leonardo Spinazzola, Luke Shaw, Jordi Alba, czy Ołeksandr Zinchenko byli kluczowymi postaciami swoich reprezentacji. Nasz wybór padł na piłkarza Danii z uwagi na uniwersalność i skuteczność na wszystkich obszarach boiska. Każdy ze wspomnianych zawodników mógłby zostać wyróżniony, ale Maehle był z nich najlepszy!

Jorginho (Włochy)

Włoch był kluczowym piłkarzem Chelsea w drodze

po triumf w Lidze Mistrzów, okazał się też architektem świetnej kampanii Italii na Euro. Jorginho nie jest szybki, nie słynie z gry w destrukcji, nie wykrywa też świetnych liczb, to jednak przykład metronoma, który stawia stempel na każdej akcji zespołu i dyktuje tempo gry. Mocny kandydat na najlepszego gracza turnieju, a jego rzut karny przeciwko Hiszpanii będzie pamiętany przez lata na Półwyspie Apenińskim.

Pedri (Hiszpania)

Najlepszy młody zawodnik turnieju. Pomocnik ma dopiero 18

lat, a już dyrygował grą reprezentacji Hiszpanii. La Roja ma w składzie prawdziwą perłę,

GIORGIO CHIELLINI GRA ŚWIETNIE I DOKŁADA WALORY PRZYWÓDCZE. TO NASZ KAPITAN NAJLEPSZEJ „11” EURO



RAAHEM STERLING

Kluczowe gole z Chorwacją, Czechami i Niemcami, oraz świetna gra w fazie pucharowej. Dorastał w okolicach Wembley, gdzie spełnił dziecięce marzenia.

aż 21 odbiorów na Euro, co jest absolutnym rekordem tego turnieju.

Raheem Sterling (Anglia)

Anstrahując od tego, czy w półfinale z Danią zanurkował po rzut karny, skrzydłowy był najlepszym piłkarzem Anglii na Euro2020. Ustawiany na prawej stronie, choć częściej biegał przy przeciwnej linii, siał postrach w szeregach przeciwników. Szybki, skuteczny w najważniejszych momentach i nie do zdarcia nawet w dogrywce. Sterling był zupełnie innym graczem niż w tym sezonie w Manchesterze City. Bez wątpienia zasłużył na nagrodę MVP turnieju.

Mikkel Damsgaard (Dania)

Strzelec jedyne go rzutu wolnego na całych mistrzostwach Europy i motor napędowy Duńskiego Dynamitu. Jeśli ktoś na turnieju zapracował na wielki transfer, to właśnie 21-latek z Sampdorii.

Patrik Schick (Czechy)

Robert Lewandowski? Grał dobrze, ale za mało w porównaniu do najlepszych. Harry Kane? Zbyt długo się rozkręcał i był w cieniu Sterlinga. Romelu Lukaku? Miał być królem strzelców, a swoją grą nie pomógł Belgii. Patrik Schick łączy wszystkich tych świetnych snajperów – od samego początku Euro grał wspaniale i swoimi pięcioma bramkami zapewnił Czechom miano czarnego konia turnieju. Trzecie miejsce napastnika z połowy boiska jest też mocnym kandydatem do miana gola rozgrywek.

Gareth Southgate (Anglia)

Najlepszą jedenastką Euro naszym zdaniem powinien poprowadzić selekcjoner Anglików. Southgate zaczynał turniej jako jeden z najbardziej podważanych menadżerów, a kończy go z życzeniami od królowej Elżbiety II i pochlebstwami fanów. Ogromny potencjał kadrowy Synów Albionu mógł przyprawić o ból głowy, ale Southgate świetnie zarządził zespołem gwiazd. ©©

Marco Verratti (Włochy)

Dwa pierwsze mecze turnieju przegapił z powodu kontuzji, a kiedy wrócił do składu – jeszcze wzmocnił świetną włoską pomoc. Piłkarz PSG stworzył zabójcze trio z Jorginho i Nicolò Barellą, które wzbogacił umiejętnością rozegrania i skutecznością w destrukcji. Verratti ma

PKO BP EKSTRAKALASA. Nowy asystent trenera, skrzydłowy i dwóch testowanych w sparingu. Od dziś obóz w Arłamowie

WZMOCNIENIA I TESTY W PGE STALI MIELEC!

Waldemar Mazgaj
Twitter: @WMazgaj

To był pracowity weekend dla piłkarzy, trenerów i działaczy w Mielcu. Nowy trener Adam Majewski w Mielcu pojawił się w piątek, razem z nowym asystentem - Dariuszem Fabianowiczem. Dzień później Stal PGE Stal Mielec w okazałych rozmiarach pokonała w sparingu 2-ligową Stal Rzeszów. Dla mielczan był to czwarty letni sparing - bilans: dwie wygrane i dwie porażki.

Zagrało dwóch graczy testowanych - skrzydłowi Mateusz Wyjadłowski z Puszczy Niepołomice oraz Mariusz Sławek ze Stali Rzeszów. Ten pierwszy wpisał się na listę strzelców, jego macierzysty klub Jagiellonia Białystok wystawił na listę transferową, wypadł co najmniej poprawnie. Drugi - nie powalił swym występem na kolana.

Grało też sporo młodzieży. Trener Majewski nie mógł skorzystać z wracających do pełnego zdrowia Kamila Kościelnego, Macieja Domańskiego oraz Bozydara Czorbadijskiego.

- Miałem z zespołem tylko jeden trening i od razu mecz, choć



PGE Stal Mielec (pomarańczowe koszulki) rozstrzelała imienniczkę z Rzeszowa w sparingu

FOT. MIKOŁAJ BIAŁEWSKI

sparingowy z drużyną z niższej ligi, ale o określonych aspiracjach. Wyglądało to dobrze z naszej strony, cieszę się, że chłopcy starali się realizować to, o czym mówiliśmy - podkreślał trener Adam Majewski.

- Stal już w poprzednim sezonie grała na pięciu obrońców i dalej będziemy taki system kontynuować, choć może w innej

konfiguracji. Dołożymy parę detali, nie zawsze będziemy grać na dwóch napastników - podkreślał w rozmowie z TV Stal.

Po sparingu mielecki klub ogłosił czwarty transfer. Grający jako pomocnik lub napastnik Maksymilian Sitek został nowym piłkarzem Stali.

„20-latek przychodzi do nas na zasadzie rocznego wypożyczenia z opcją pierwokupu

z Podbeskidzia Bielsko-Biała” - poinformowała Stal Mielec.

Maksymilian Sitek pochodzi z Rzeszowa, jest synem znanego w regionie trenera - Grzegorza Sitka. Jest wychowankiem Stali, ale ma też półroczny epizod w barwach Resovii, gdzie jego tata pracował wtedy jako trener w SMS-ie. Jako 13-latek trafił

do Legii Warszawa, gdzie spędził pięć lat. Grał m.in. w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów należąc do czołowych graczy warszawskiej ekipy.

W sezonie 2018/19 wrócił na Podkarpacie, do Siarki Tambrzeg, którą prowadził Włodzimierz Gąsior. W 2 lidze, w 30 meczach zdobył 2 bramki i zaliczył 3 asysty. W kolejnym sezonie trafił do pierwszoligowej Puszczy Niepołomice i znów trafił na trenera z Mielca - Tomasza Tułacza. W Puszczy zagrał w 23 meczach, w których zdobył 2 bramki i zaliczył 6 asyst.

Przez ten czas wciąż był zawodnikiem Legii Warszawa, wypożyczanym do kolejnych klubów. W sierpniu 2020 roku został wykupiony przez Podbeskidzie Bielsko-Biała, którego trenerom spodobał się w 1 lidze.

W Podbeskidziu już jednak tak dużo nie pogrążył; w 18 meczach w PKO BP Ekstraklasie i jednym Pucharu Polski grał przez 1038 minut i zdobył jedną bramkę. Teraz trafia do PGE Stali, gdzie będzie występował z numerem 11. Sitek to mielecki letni transfer numer 4 - wcześniej do klubu z Solskiego 1 trafili Wik-

tor Kłos, Eryk Galar i Marcin Dudziński.

Nim doszło do wypożyczenia 20-letni piłkarz przedłużył kontrakt z Podbeskidziem do 2024 roku. Po rocznym wypożyczeniu Stal będzie mieć jednak opcję pierwokupu.

Mielczanie w poniedziałek jadą na 5-dniowy obóz do Arłamowa, a na jego zakończenie zagrają sparing z Wólczańką.

- Czekamy nas jeszcze sporo pracy, jest trochę mankamentów, ale jedziemy na obóz i to jest ten moment, kiedy trzeba wszystko dopracować. Będzie dużo zajęć z piłką, taktyka, stałe fragmenty. Poznałem już nieco drużynę i jestem pozytywnie nastawiony i mam nadzieję, że razem osiągniemy postawione cele - zakończył trener.

PGE STAL MIELEC - STAL RZESZÓW 5:1 (4:0)

Bramki: Sadlocha 12, 27, Wyjadłowski 37, Kolew 43, Mak 58 - karny - Durda 90.

Skład: Strącek (46 Primel) - Granlund, de Amo Perez, Żyro, Flis, Getinger - Matras, Tomasiewicz, Budziński - Sadlocha, Kolew oraz Kłos, Galar, Kardyś, Bakowski, Wyparło, Mak, Urbańczyk, Wyjadłowski, Jankowski, Sławek, Seweryn, Duszkievicz, Sobor. Trener Adam Majewski. © ©

Siarka sprawdzała juniorów

SPARINGI. Sporo testów w rzeszowskiej Koronie i Wiślocie

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - WATKEM KORONA BENDIKS RZESZÓW 2:3 (1:2)

Bramki: Szymański 10, testowany 88 - Karwacki 27, testowany V 45, testowany XVIII.

Watkiem Korona Bendiks Rzeszów pokonała Sokoła Kolbuszowa Dolna w sobotnim meczu kontrolnym. Dla obu zespołów był to pierwszy sparing.

W obu zespołach nie brakowało zawodników testowanych - siedmiu zagrało w szeregach Sokoła Kolbuszowa Dolna natomiast beniaminek 3 ligi miał ich aż osiemnastu.

- Sporo sprawdzamy, nie ukrywam, że szukamy młodych zawodników i dzisiaj wszyscy ci zawodnicy wyglądają dobrze. Dzisiaj ci, którzy w rundzie wiosennej grali dużo dostali wolne - dodał.

- Myślę, że był to dla nas pozytywny sprawdzian - jestem zadowolony - podsumował z kolei coach Sokoła Waldemar Mazurek.

Jedną z bramek dla jego zespołu zdobył Krzysztof Szymański, który dołączył ostatnio do drużyny. (MICZ)



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Siarka Tarnobrzeg przegrała sparingowy pojedynek z **Motorem Lublin**

GARBARNIA KRAKÓW - WIŚŁOKA DĘBICA 1:1 (1:1)

Bramki: Fedan - karny.

Trener Dariusz Kantor w wyjściowym składzie postawił na dwóch testowanych - w całym meczu wystąpiło ich aż siedmiu. W bramce biało-zielonych zagrał Bartosz Matoga, który do podkarpackiego 3-ligowca został wypożyczony z Zagłębia Lubin. Gol dla Wiśłoki padł po rzucie karnym, którego wywalczył Damian Łanucha.

(MTR)

WIŚŁOKA DĘBICA - TUROŚNIAŃKA TUROŚŃ KOŚCIELNA 8:0 (3:0)

W drugim meczu Wiśłoka pokonała A-klasową Turośniankę Turośń Kościelna z woj. podlaskiego aż 8:0. Skład „biało-zielonych” wypełniony był zawodnikami testowanymi, zagrał także Krzysztof Żmuda. - Trenerzy obserwujący zdolnych juniorów z makroregionu mają już w notesach nazwiska, które najprawdopodobniej dołączą do pierwszego zespołu Wiśłoki - informuje klub z Dębicy. (MTR)

SIARKA TARNOBRZEG - MOTOR LUBLIN 0:2

Trener Sławomir Majak testował grupę piłkarzy - w większości młodzieżowców. (MTR)

Wiśłok Czarna wycofał się!

KLASA 0. Aramix Niebylec utrzymał się rzutem na taśmę

- Już tydzień temu, kiedy straciłmy punkt w 93. minucie przekłębiliśmy gorycz porażki i spadku, a tu taka niespodzianka - powiedział Łukasz Telesz, trener drużyny z Niebylca. Aramix utrzymał się dzięki bramce w doliczonym czasie mecz z Sokołem Kolbuszowa Dolna. - Dotacje z gminy nie wystarczyły. Zabrakło sponsora - mówi Krzysztof Weres, trener Wiśłoka, który po 3,5 roku znów szuka pracy.

Rzeszów

PRZYBYŚZÓWKA - BRATKOWICE 6:3

Bramki: Nosek 14-samob., Sokal 33, 56, 71, 87, Wojtanowski 54 - Grobelny 25, 38, Nabozny 70.

Przybyszówka: Paśko (46 Domori) - Świder, Wojkowski (46 Wojtanowski), Chmiel, Kuczma (46 Zabawski), Bosek, Sokal, Leś (46 Kawa), Lechowicz, Micał (46 Stalec), Sierżega (46 Starosiek). Trener Kamil Kawa.

Bratek: Jucha - Nabozny, Nosek, Sochacki, Kyciński, Łyszczek, Kopiec, Grobelny Kowal, Stec, Jastrzębski. Trener Piotr Garula.

POZOSTAŁE WYNIKI: Łańcut - Stal II Rzeszów 2:0 (2:0) Walat 43, 45; **Niechobrz - Malawa 2:1 (2:1)** Folt 16, Szeliga 26 - Pilip 38; **Niebylec - Sokół Młp. 2:2 (1:1)** Róg 6, Babiarczyk 90+4 - Płonka 5, Sobus 90+1; **Żółnia - Sonina 1:3 (0:2)** Nowak 66 - Rataj 29, 70, Sonina 43; **Czarna - Czudec 7:1 (5:0)** Czaja trzy, Boruta dwie, Wit-

kowski, Barabasz - Kuter; **Błażowa - Stobierna 4:1 (0:0)** M. Kamas, P. Kruczek, Wania dwie - Lepionka 67; **Rakiszawa - Zaczernie 0:0**; **Tyczyn - Wólka Niedzw. 2:0**; **Pauza Brzoza Stad.**

1. Stal Łańcut	36	92	143-26
2. Strug Tyczyn	36	84	107-38
3. Włóknarz Rakiszawa	36	79	100-44
4. KS Zaczernie	36	65	74-40
5. Stal II Rzeszów	36	64	111-71
6. Błażowianka Błażowa	36	63	76-51
7. Sokół Sokół Młp.	36	61	101-64
8. Jedność Niechobrz	36	59	68-59
9. Sawa Sonina	36	59	78-57
10. Strumyk Malawa	36	55	61-63
11. KS Stobierna	36	47	57-65
12. KS Przybyszówka	36	46	67-75
13. Wiśłok Czarna	36	46	53-74
14. Orzeł Wólka Niedzw.	36	35	53-76
15. Aramix Niebylec	36	31	59-85
16. Start Brzoza Stadnicka	36	30	36-94
17. Czarni Czudec	36	23	34-117
18. Błękit Żółnia	36	21	38-106
19. Bratek Bratkowice	36	8	22-133

Krosno

FALISZÓWKA - SKOŁYSZYN 4:1 (3:0)

Bramki: P. Tuściak 18, 26, 43, M. Marszał 59 - karny - Janik 78-samobójcza.

Orzeł: M. Marszał - Dziedzic, W. Majka, Janik, M. Majkut - B. Szymbara (51 Gondel), Paluch, Wrona (75 H. Szymbara), A. Szala, K. Szala - P. Tuściak. Trener Jacek Gajda.

Skołyszyn: Stój - Kaszycki, Kurczaba, Marszałek, Sydek - Skok (65 Pawlus), Figura, Myśliwiec, A. Walczyk (65 Wierzgacz) - Setlik (65 Idzik) - Setlak. Trener Zdzisław Żmigrodzki.

POZOSTAŁE WYNIKI: Nowotaniec - Rymaków 7:0 (2:0) Geci 18, 50, Łaskowski 44, Masłow 52, Vaivada 67, 76, Gorzkowski 87; **Ustrzyki D. - Jedlicze 3:2 (1:0)** Kumah-Doe 16, Kulish 80, Dobrzański 85 - B. Klich 49, D. Limberger 66 - karny; **Przysietnica - Korczyn 5:2 (0:1)** Bieda 60, 80, Mikoś 72, Banaś 79 - D. Zych 26, 52; **Nienaszów - Kołaczycze 2:1 (0:1)** M. Walczyk 90+2, Kurdziel 90+4 - Wójcowski 8; **Grabówka - Posada Górna 2:0 (0:0)** B. Myćka 62, W. Czopor 76; **Brzozów - Uherce 1:5 (1:2)** dla gości: Podgórski, Leszczak, Kuzicki, Spaliński dwie; **Sieniawa - Besko 3:3 (2:3)** Wojtoń, Szybka dwie - Oleniacz, D. Jucha, Krakos; **Markiewicza - Czeluśnica 0:2**, **Odrzykoń - Dukla 0:0**.

1. Arłamów Ustrzyki	38	105	132-26
2. Cosmos Nowotaniec	38	90	148-33
3. Tempo Nienaszów	38	82	106-49
4. Start Rymanów	38	79	99-44
5. Zamczysko Odrzykoń	38	72	74-42
6. Nafta Jedlicze	38	59	68-70
7. Przełom Besko	38	59	84-54
8. Przełęcz Dukla	38	58	61-57
9. Markiewicza Krosno	38	54	75-62
10. Wiśłok Sieniawa	38	51	59-63
11. Grabowianka Grabówka	38	45	72-102
12. Szarotka Uherce	38	42	66-94
13. Beskid Posada Górna	38	41	65-119
14. Ostojka Kołaczycze	38	39	53-81
15. Orzeł Faliszówka	38	39	59-82
16. LKS Czeluśnica	38	38	65-81
17. Kotwica Korczyn	38	38	64-95
18. LKS Skołyszyn	38	28	47-108
19. Iskra Przysietnica	38	25	40-114
20. Brzozovia MOSiR	38	20	45-111

(LUCI, SEC) © ©

WĘDŁĘ W LEKKIE TRENINGI - MÓWI KONRAD DOMOŃ WĘDŁĘ TO TAK ŹŁE



FOT. KRZYSZTOF KONIA

4

miesiące i tydzień minęły już od operacji kolana obrońcy Apklan Resovii Konrada Domoń

W swojej karierze miałeś już takie długie przerwy?

Tak, jak dobrze pamiętam to dwanaście lat temu miałem rekonstrukcję więzadła, więc wtedy przerwę miałem około ośmiu miesięcy. Był też inny epizod - miałem problemy ze stawem skokowym, ale wtedy wracałem po trzech miesiącach.

Wiesz więc z czym to się je...

Można tak powiedzieć choć jak miałem rekonstrukcję więzadeł, to wszystko inaczej wyglądało jeśli chodzi o sam zabieg czy powrót do zdrowia. Teraz jest znacznie więcej tych wszystkich metod. Wszystko się pozmieniało. Sama rehabilitacja też wygląda zupełnie inaczej, bo po tamtej rekonstrukcji chyba o kulach chodziłem przez sześć albo osiem tygodni, a teraz jak ktoś jest po takim zabiegu, to wychodzi praktycznie o własnych siłach. Po tym moim zabiegu teraz sześć tygodni musiałem chodzić o kulach, bo nie mogłem obciążać tej nogi. ©

jest w porządku, nic nie puchnie, nie ma żadnych objawów, które mogłyby niepokoić. Wiadomo, że to kolano nie jest jeszcze takie samo jak zdrowe i z każdym miesiącem pojawiają się jakieś bodźce i ono musi sobie po prostu to wszystko przypomnieć.

FORTUNA 1 LIGA. Piłkarze wystawieni na listę transferową szukają nowych klubów W sparingach Resovia szaleje

Trzeci sparing i trzecie zwycięstwo „Pasiaków”! Przebywająca na zgrupowaniu w Sanoku 1-ligowa Apklan Resovia wygrała 3:1 z 5. drużyną 2 ligi słowackiej - FC Koszyce. - Rywał to naprawdę fajna drużyna. Przegrali baraże o awans, ale poczynili ruchy kadrowe, wzięli kilku graczy z ekstraklasy, także z zagranicy - opowiadał Sebastian Zabłocki, dyrektor sportowy Resovii.

„Pasiaki” od środy są na obozie w Centrum Rekreacyjnym Wiki w Sanoku, gdzie pracują po dwa razy dziennie, ale nie przeszkodziło im to pokazać się co najmniej dobrze. Trener Radosław Mroczkowski żadnemu z 23. graczy nie dał zagrać więcej niż 45 minut.

- Widać, że na obozie intensywnie trenujemy, widać było zmęczenie po dwóch treningach dziennie, w 30 stopniowych upałach, choć ten mecz zagrał się akurat w fantastycznych warunkach - dodawał.

- Tym razem nie było zawodników testowanych, ale zagrałi trzej nasi wychowankowie. Dwóch z nich, Kojder i Ostrowski debiutowali na takim poziomie, ale pokazali się z dobrej strony - przyznawał dyrektor Resovii.

Warto zauważyć, że obaj bramkarze Resovii grają na razie po równo, ale to Paweł Łakota w trzecim sparingu z rzędu nie przepuścił bramki. Ogromne brawa zebrał w sobot także Branislav Pindroch, kiedy obronił strzał z 5 m i uderzenie z nieco dalsza w „okienko”. - To zawodnik, który potrzebuje gry - komentował Zabłocki.



FOT. TOMASZ SOWA

Rafał Mikulec w sparingu w Sanoku zagrał tylko przez nieco ponad pół godziny bo wciąż odczuwa skutki urazu

Najbardziej podobała się jednak akcja Kamila Antonika, który w pełnym biegu przyjął piłkę ze zwodem i idealnie dograł do Damiana Hilbrychta.

- Widać, że Kamil wraca do formy, nie zapomniał grania. Na jego przykładzie widać, jak bardzo ważna jest „szatnia”. W Resovii czuje się świetnie - cieszył się nasz rozmówca.

Na obozie brakuje młodego napastnika Sebastiana Usarza. - Czekaj na dodatkowe badania rezonansem kontuzjowanego kolana - opowiada.

W Sanoku nie ma też Jarosława Czernysza i Cezarego Demianiuka. - Trenerzy nie widzą ich w zespole, szukają klubów. Tak samo jak Michał Kuczałek i Jakub Persak, którzy pojechali do Sanoka dla rywalizacji, ale

lada dzień wracają do domu, bo będą sprawdzani w innych klubach.

Z naszych informacji wynika, że Persak będzie wypożyczony do Stali Stalowa Wola, która chce walczyć o awans do 2 ligi.

„CHCEMY POZY-
SKAĆ GRACZY,
KTÓRZY SĄ JESZCZE
W KADRACH KLU-
BÓW EKSTRAKLASY”

SEBASTIAN ZABŁOCKI
dyrektor sportowy Resovii

- Cały czas szukamy wzmocnień, ale nie uzupełnień składu. Sięgamy prawdopodobnie po graczy, którzy są jeszcze w kadrach ekstraklasy, ale nie znajdujemy w nich miejsca. W obronie i środku pola jeszcze brakuje nam jakości - kontynuuje Zabłocki.

- Mam DNA w Resovii, żeby grać młodzież. Na bazie jakości chcemy ogrywać naszą młodzież, bo uzupełnieniem składu cały czas jest SMS Resovia. Z tych chłopaków będziemy mieć pociechę nie tylko walcząc o punkty i pieniądze w Pro Junior System - kończy.

W środę rzeszowianie przemieszczają się na sparing do Arłamowa, gdzie o godzinie 11 ich rywalem będzie ekstraklasowa Wisła Kraków.

- Każdy rywal z wyższej ligi to fajny moment dla zawodników. To inny wymiar i cieszymy się na ten mecz, bo daje dużo materiałów do analizy - podkreślił w Resovia TV trener Radosław Mroczkowski.

Po tej grze wracają jeszcze do Sanoka, a obóz zakończą w sobotę meczem kontrolnym z Hutnikiem Kraków. ©

APKAN RESOVIA - FC KOSZYCE 3:1 (1:0)
Bramki: Hilbrycht 43, Kuczałek 74, Hebel 87-karny - Pavúk 56.

Skład - I połowa: Łakota - Jaroch, Podhorin, Komor, Adamski - Mikulec (35 Kojder), Szymkiewicz, Wasiluk, Hilbrycht - Antonik, Wróbel; **II połowa:** Pindroch - Gvozdenović, Kubowicz, Persak, Ostrowski - Twardowski, Šoljić, Kuczałek, Kielbasa - Strózik, Hebel. Trener Radosław Mroczkowski. **WALDEMAR MAZGAJ**

AKLASY DO 4 LIGI NA PODKARPACIU ☆☆☆ INFOGIEŁDA PIŁKARSKA OD EKSTRAKLASY DO 4 LIGI NA PODKARPACIU ☆☆☆ INFOGIEŁDA PIŁKARSKA OD EKSTRAKLASY DO 4 LIGI NA PODKARPACIU ☆☆☆

Czarni Jasio. **Zmiany-przybyli:** - w kregu zainteresowani: **moga odejść:** Krystian Kalemba (Puszcza Niepolomice), Mateusz Jagniszczak (Korona Rzeszów); **ubyl:** Damian Baran (szuka klubu), Krystian Jaklik (problemy zdrowotne), Kamil Jakubowski (szuka klubu); **poszukiwani:** w każdej formacji. (SEC) **GŁOGOWIA GŁOGÓW MŁP.** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 10.07. **obóz:** - **sparingi** - 14.07: Metal Tamów, 17.07: Czarni Polaniec, 28.07: Wólczanka Wólka Pełkińska, 31.07: Stal II Mielec, 06.08: Pogon Leżajsk. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** Dariusz Frankiewicz (Lechia Sędziszów), Igor Tarala (Hutnik

Kraków), Krzysztof Szymański (Sokół Kolbuszowa Dolna), Marcin Brogowski, Adrian Szyszka (szukają klubów); **poszukiwani:** środkowy pomocnik, skrzydłowy, napastnik, obrońca. (MICZ) **IGŁOPOŁ DĘBICA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 12.07. **obóz:** - **sparingi** - w trakcie ustalania. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** Piotr Sygula (Legion), trener Grzegorz Lorek, **poszukiwani:** - (MICZ) **IZOLATOR BOGUCHWAŁA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 9.07. **obóz:** - **sparingi** - 14.07: Stal II Mielec, 17.07: Texom Sokół Sieniawa, 21.07: Igłopol Dębica, 24.07: Unia Tamów, 28.07: Wisłok Wiśniowa,

31.07: Geo-Eko Ekoball Stal Sanok, 7.08: SMS Resovia II. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** - (MICZ) **JKS JAROSŁAW** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 17.07. **obóz:** - **sparingi** - 16.07: Wisła Kraków U19, 23.07: Stal Sanok, 30.07: Piast Tuczempy, 7.08: Wiązownica. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** Kamil Bała (Wólczanka), Sebastian Pawlak (Wisłoka Dębica); **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** napastnik. (KOSTEK) **KARPATY KROSNO** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 12.07. **obóz:** 12-17 lipca na własnych obiektach; **sparingi:** 17.07: Znicz Pruszków, 21.07: Poprad Muszyna, 23.07: Błękitni Ropczyce, 28.07: Sokół Kolbuszowa Dolna, 31.07: Wiązownica, 4.08: Tarnovia, 7.08: Okocimski Brzesko. **Zmiany - przybyli:** Tomasz Płonka (Stal Stalowa Wola), Mateusz Gul (Wólczanka Wólka Pełk.); **w kregu zainteresowani:** piłkarz z 3 ligi; **moga odejść:** - **ubyl:** Szymon Dziadosz (Puszcza Niepolomice); **poszukiwani:** środkowy pomocnik. (SEC) **KS WIĄZOWNICA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 6.07. **obóz:** - **sparingi** - 17.07: Piast Tuczempy, 21.07: Tomasovia, 23.07: Orzeł Przeworsk, 31.07: Karpaty Krosno, 7.08: JKS Jarosław. **Zmiany - przybyli:** Marcin Laska (trener); **w kregu zainteresowani:** Jakub Szafar, Konrad Buć, Krzysztof

Telega, Jakub Balańda; **moga odejść:** Arkadiusz Gil (Głogovia), Arkadiusz Słysz, Kamil Bentkowski (Chrobry Głogów); **ubyl:** Mariusz Sawa (trener), Arkadiusz Kasia (Podhale), Konrad Kumor (koniec wypożyczenia), Mateusz Lorenc (Stal Łańcut?) Patryk Róg (Stal Łańcut), Wojciech Trochim (Pogon Siedlce); **poszukiwani:** stoper, lewy obrońca. (KOSTEK) **LEGION PILZNO** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 6.07. **obóz:** - **sparingi** - 17.07: Błękitni Ropczyce, 21.07: Czarni Polaniec, 24.07: Stal R. U19, 28.07: Visan Skopanie, 7.08: Wisłoka. **Zmiany - przybyli:** Piotr Sygula (Igłopol), Jakub Szweczyk (Radomyślanka); **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** Karol Kuczek (koniec wypożyczenia), **poszukiwani:** - (MICZ) **MKS KAŃCUGA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 19.07. **obóz:** - **sparingi** - 24.07: Polonia Przemyśl, 29.07: Łada Biłgoraj, 31.07: Grom Różaniec, 7.08: Włóknarz Rakiszawa. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** Kamil Milkasz (Start Pruchnik), Mateusz Czastka (Gorliczanka Gorliczna); **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** bramkarz, obrońca, napastnik. (KOSTEK) **ORZEŁ PRZEWORSK** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 7.07. **obóz:** - **sparingi** - 16.07: Huragan Gniewczyna, 23.07: KS Wiązownica, 30.07: Arłamów Ustrzyki Dolne, 6.08: Gornika Stubno. **Zmiany -**

przybyli: - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** obrońca, pomocnik. (KOSTEK) **PIAST TUCZEMPY** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 12.07. **obóz:** - **sparingi** - KS Wiązownica, KS Szósko, LKS Skołoszów, JKS Jarosław, Wólka Podlesna, Stal Łańcut. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** Damian Buczkowski (Skołoszów); **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** młodzieżowcy. (KOSTEK) **POLONIA PRZEMYŚL** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 7.07. **obóz:** - **sparingi** - 16.07: Klimontowianka Klimontów, 23.07: MKS Kańczuga, 30.07: Korona Rzeszów, 7.08: MKS Radymno. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** obrońca, pomocnik. (KOSTEK) **SOKÓŁ KAMIEŃ** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 12.07. **obóz:** - **sparingi** - 14.07: LZS Zdziary, 17.07: Sokół Nisko, 21.07: Stal Stalowa Wola, 23.07: Victoria Czermin, 31.07: Stal Gorzyce, 4.08: Sokół Kolbuszowa Dolna, 7.08: Sokół Sokółów Młp. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** - (MICZ) **SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 8.07. **obóz:** - **sparingi** - 10.07: Korona Rzeszów 2:3, 17.07: Wisłok Wiśniowa, 21.07: Stal II Mielec,

24.07: Sokół Sieniawa, 28.07: Karpaty Krosno, 31.07: Stal Łańcut, 4.08: Czarni Polaniec, 7.08: Victoria Czermin. **Zmiany - przybyli:** Krzysztof Szymański (Głogovia); **w kregu zainteresowani:** Bartek Posluszny (Lechia Sędziszów); **moga odejść:** Michał Mazurek, Krystian Bik (testy w Czarnych Polaniec), Andrzej Skowron (praca), Mateusz Prokop (praca); **ubyl:** Bartłomiej Miazga; **poszukiwani:** młodzieżowcy. (MICZ) **SPEC STAL ŁAŃCUT** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 20.07. **obóz:** - **sparingi** - 24.07: Gmina Zamość, 30.07: Sokół Kolbuszowa Dolna, 6.08: Piast Tuczempy. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** - **poszukiwani:** obrońca, pomocnik, napastnik. (MICZ) **STAL II MIELEC** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** treningi z 1. drużyną. **obóz:** - **sparingi** - w trakcie ustalania. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** - **ubyl:** trener Janusz Hynowski, **poszukiwani:** - (MICZ) **WISŁOK WIŚNIOWA** **Przygotowania: rozpoczęcie treningów -** 8.07. **obóz:** - **sparingi** - 14.07: Igłopol Dębica, 17.07: Sokół Kolb., 21.07: Głogovia, 24.07: Start Rymanów, 28.07: Izolator Boguchwała, 31.07: Błękitni Ropczyce, 7.08: Strug Tyczyn. **Zmiany - przybyli:** - **w kregu zainteresowani:** **moga odejść:** Łukasz Stanek, Dawid Guzek, **ubyl:** Ruslan Kovtok, **poszukiwani:** - (MICZ) ©



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Grzegorz Lorek (na zdjęciu z lewej) nie jest już trenerem Igłopolu. W najbliższych dniach mamy poznać jego następcę

KLASA A

Dębica

Pogórze Wielopole Skrzyńskie przypieczętowało awans efektowną wygraną nad Borkiem Wielkim, który spada z niższej ligi, podobnie zresztą jak Strzelec Fryszak i Strażak Lubzina. Z drugiego miejsca awans zapewnił sobie Team Przecław, choć ostatniego meczu ekipa nie może zaliczyć do udanych - porażka 2:7 z Sołem Krzywa.

Żyraków - Pustków 3:3 dla gości: D. Gawrys, Maciej Struzik dwie; **Łęki Górne - Łopuchowa 4:2 (2:2)** T. Kula 13, K. Tabor 35, K. Haptaś 50, P. Napora 56 - D. Porzuczek 22, M. Woźny 30; **Kawęczyn - Zasów-Mokre 1:0 (1:0)** Cezary Różański 33; **Wielopole Skrzyńskie - Borek Wielki 8:1 (5:0)** Damian Wanat 2, 20, 56, Sławomir Wanat 24, 49, 66, P. Olech 37, T. Cynarski 40 - M. Bielak 79; **Lubzina - Fryszak 3:1 (0:0)** D. Kipa 67, P. Więckowicz 70, B. Marć 82 - P. Banek 90; **Mała - Nagoszyn 2:1 (0:0)** D. Kmiecik 51, A. Kędzior 75 - M. Mazur 47; **Krzywa - Przecław 7:2 (4:1)** dla gospodarzy: Tomasz Łyko pięć, Marchlik, Feret; **Paszczyna - Kamionka 4:2 (2:2); Nockowa - Straszęcin 0:3 (wo). Pauza: Stasiówka.**

1.Pogórze Wielopole Skrz.	36	87	123-48
2.Team Przecław	36	79	135-74
3.LKS Pustków	36	74	111-46
4.Paszczyniak Pszczyna	36	72	95-58
5.LKS Stasiówka	36	67	106-69
6.LKS Zasów-Mokre	36	60	95-70
7.LKS Żyraków	36	59	83-65
8.Kaskada Kamionka	36	59	92-62
9.LKS Łopuchowa	36	57	88-80
10.LKS Nagoszyn	36	55	90-81
11.LKS Łęki Górne	36	54	64-64
12.Sokół Krzywa	36	49	93-95
13.LZS Mała	36	49	91-107
14.Kłos Kawęczyn	36	46	59-73
15.Borowiec Straszęcin	36	42	66-90
16.Strażak Lubzina	36	35	61-100
17.Strzelec Fryszak	36	21	47-113
18.Borkovia Borek Wielki	36	11	47-172
19.Olimpia Nockowa	36	14	40-119

(KARA)

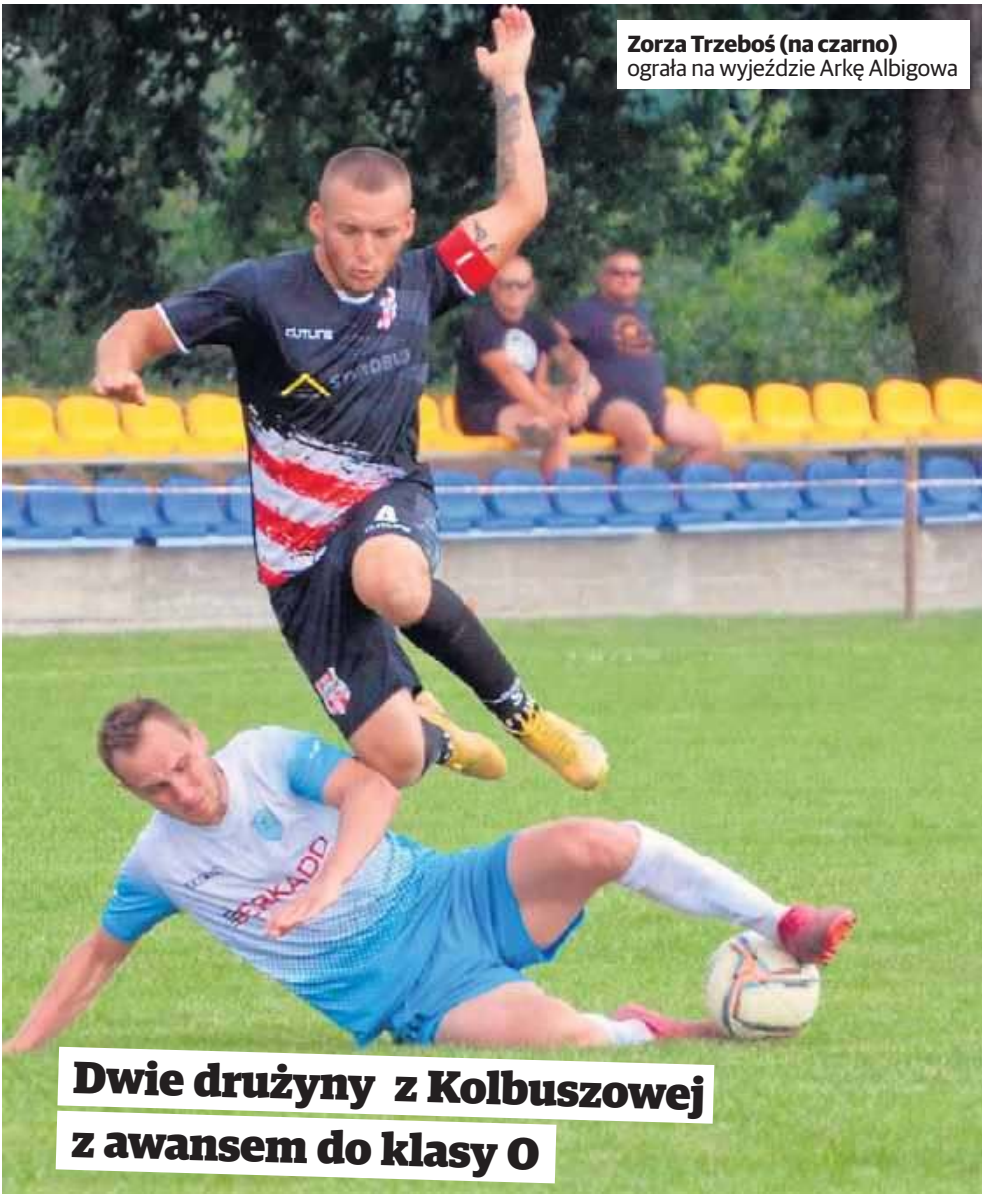
Krosno, gr. 1

Orzeł Bażanówka, choć od 55. minuty meczu z Nelsonem musiał radzić sobie w de-siättkę, nie pokpił sprawy, wygrał zdecydowanie, dzięki czemu uratował się przed degradacją. Z A-klasą przynajmniej na rok żegna się natomiast aż pięć innych drużyn: Bieszczady Jankowce, Remix Niebieszczany, Victoria Pakoszőwka, Nelson Polańczyk i Szarotka Nowosielce.

WYNIKI: Bażanówka - Polańczyk 6:1 (2:0) Sabat 20, 46, 72, Niemiec 4, Słomiany 62, Maj-

39

bramek zdobył Dominik Kowalski z Bieździedzy. 41-letni grający trener Orła, zdobywca 7 hattricków, to najlepszy strzelec ligi. Wygrał z przewagą 14 goli!



Dwie drużyny z Kolbuszowej z awansem do klasy O

FOT. LUKASZ PADO

cher 78 - Sadowski 90; **Zagórz - Jankowce 3:0 (1:0)** Rachwał dwie, Pisaniak; **Bukowski - Niebieszczany 5:1 (1:0)** Rakoczy dwie, Rzyman dwie, Wyciskiewicz - Pałys; **Lesko - Pakoszőwka 4:3 (2:3)** Wróbel 21, 90, Latusek 5, Markowski 63 - Kozlov 18, D. Dżugan 37, Szczygieł 45-sam.; **Strachocina - Płowce/Stróże Male 0:1 (0:0)** Pielech 55-sam; **Długie - Nowosielce 7:1 (5:1)** Piłszak 38, 39, 78, Małek 3, Haduch 7, Filar 15, Prenkiewicz 50 - Węgrzyn 25; **Zarszyn - Bezmiechowa 5:1 (2:0)** Mendofik dwie, Pielech dwie, Kuzian - Dudzik. **Sanok pauzował.**

1. Wiki Sanok	28	64	98-35
2. Bukowianka Bukowsko	28	58	80-45
3. LKS Płowce/Stróże Male	28	57	72-37
4. Górnik Strachocina	28	57	84-42
5. Sanovia Lesko	28	53	75-39
6. LKS Długie	28	49	75-50
7. LKS Zarszyn	28	48	60-49
8. Lotniarz Bezmiechowa	28	38	49-58
9. Osława Zagórz	28	34	56-47
10. Orzeł Bażanówka	28	31	44-62
11. Bieszczady Jankowce	28	27	39-73
12. Remix Niebieszczany	28	25	52-81
13. Victoria Pakoszőwka	28	25	43-63
14. Nelson Polańczyk	28	22	49-104
15. Szarotka Nowosielce	28	9	23-114

(CK)

Krosno, gr. 2

Kolejka zamykająca sezon za nami. Lider tabeli Cisy Jabłonica Polska rozegrał fantastyczny sezon, a w ostatnim spotkaniu postawił kropkę nad „i” ogrywając Haczowie Haczów. Imponujące zwycię-

stwo odniosły też Karpaty Klimkówka. Miejsca objęte spadkiem, według wytycznych okręgowego związku, zajmują Huragan Jasionka, Golcowa, Burza Rogi i Lubatowa.

WYNIKI: Zmiennica - Iwonicz 2:0 (1:0) R. Dziedzic 14, K. Pelczar 84; **Lubatówka - Krościenko Wyżne 1:5 (0:2)** F. Folcik 57 - Konrad Uliasz 28, 32, R. Rymar 65, Artur Szekł 70, 84; **Lubatowa - Klimkówka 0:6 (0:2)** Michał Waliszko 6, 53, R. Pacholczyk 31, K. Wiernasz 56, A. Pacholczyk 68, K. Cypcar 90+3; **Golcowa - Jasionka 4:2 (0:2)** Grzegorz Kielbasa 48, 50, 88, W. Suchorabski 60 - T. Murdzek 3, M. Głód 13; **Jabłonica Polska - Haczów 5:2 (4:0)** dla gospodarzy: Bartłomiej Kasprzyk dwie, K. Kubal, K. Moskal, J. Frączek; **Jasienica Rosielna - Iskrzynia 1:1 (0:0)** H. Kuś 70 - P. Olszewski 87; **Grabownia - Wesoła 0:1 (0:0)** Wojciech Dyrak; **Górkki - Guzikówka Krosno 3:1** dla gospodarzy: Mateusz Sowa dwie, P. Florek. **Pauza: Rogi.**

1.Jabłonica Polska	32	87	139-36
2.Karpaty Klimkówka	32	74	96-50
3.Krościenko Wyżne	32	69	106-47
4.Iwonka Iwonicz	32	68	94-34
5.Iskra Iskrzynia	32	64	76-42
6.Górniki Grabownica	32	49	76-68
7.LKS Górki	32	43	60-70
8.Haczovia Haczów	32	41	51-48
9.Płomień Zmiennica	32	41	61-78
10.Lubatówka	32	38	44-74
11.Wesoła	32	36	47-67
12.Jasienica Rosielna	32	34	65-90
13.Guzikówka Krosno	32	33	56-78

14.Lubatowa	32	25	35-85
15.Burza Rogi	32	25	43-88
16.Golcowa	32	24	42-97
17.Huragan Jasionka	32	21	44-83

(KARA)

Krosno, gr. 3

Zamczysko Mrukowa po zapewnieniu sobie awansu wyraźnie spuściło z tonu i notuje słabe wyniki. Podopieczni Dariusza Kmiecika w ostatniej kolejce przegrali z walczącą o utrzymanie Tęczę Zręcin. Orzeł Bieździedza z przutypem zakończył rozgrywki, aplikując zdegradowanej Sparcie Osobnica pięć bramek. Klasycznym hat-trickiem popisał się Dominik Kowalski, który z 39 golami został najlepszym strzelcem ligi. Pyrrusowe zwycięstwo odniosła Victoria Kobyłany, która rozbiła gości z Lubli, a Paweł Dziadosz poprowadził Zorzę Łęki Dukielskie do wygranej w Chorkówce, trafiając do siatki czterokrotnie.

WYNIKI: Osobnica - Bieździedza 1:5 (1:4) Kosiek 30 - Rachowicz 10, Kowalski 32- karny, 38, 41, Śliz 87; **Kobyłany - Lubla 6:0 (2:0)** P.Mielech trzy, Ł.Szydło, Pernał; **Mrukowa - Zręcin 4:6 (2:2)** K.Bilski, Brągiel, I.Brozyna, K.Kmiecik - M.Zuzak, J.Zuzak- karny, Peldiak, Pasterkiewicz, Góra, Serwiński; **Chorkówka - Łęki Dukielskie 1:6 (0:2)** Praszek 56-karny - P.Dziadosz 19, 65, 70, 82, Krzepkowski 21-kar-

ny, Buryła 77; **Osiek Jasielski - Niegłowice 3:1 (0:0)** Mastaj 79, Krupa 78, Szoł 90 - Czajka 53; **Zarzecz - Świecany 5:3 (4:0)** Opalka 16, Ślusarczyk 18, Wietecha 35, Ziomber 44, Kulczycki 70 - B.Rapala 61, 78, Gancarz 63; **Kopytowa - Łęczyny v.o. 3:0** goście nie przyjechali na mecz. **Pauza: Sobniów.**

1.Zamczysko Mrukowa	28	73	95-25
2.Zorza Łęki Dukielskie	28	66	106-46
3.Sobniów Jasło	28	62	78-33
4.Orzeł Bieździedza	28	57	83-48
5.Orzeł Lubla	28	52	69-50
6.Polonia Kopytowa	28	43	73-58
7.Gaudium Łęczyny	28	41	63-60
8.Nafta Chorkówka	28	40	54-64
9.Huragan Zarzecz	28	38	54-66
10.Czardasz OsiekJasielski	28	34	43-69
11.Tęcza Zręcin	28	33	61-74
12.Victoria Kobyłany	28	31	59-72
13.Standard Świecany	28	19	45-91
14.Sparta Osobnica	28	18	32-86
15.Wisłoka Niegłowice	28	7	30-103

(GL)

Rzeszów, gr. 1

Wydarzeniem ostatniej kolejki miał być korespondencyjny pojedynek o pozostanie w lidze pomiędzy Novymi Nosówką a Żimowitem/Koroną II Rzeszów. Wcześniej jednak pojawiła się wiadomość, że zespół z Rzeszowa w sezonie 2021/22 nie przystąpi do A-klasowych rozgrywek (Żimowit - już bez Korony II - ma grać szczebel niżej), co zapewniło utrzymanie Novym. Spadku uniknęła też Trzcianka Trzciana, a to dzięki temu, że z okręgówki wycofał się Wisłok Czarna i utrzymał się w niej Aramix Niebylec.

WYNIKI: Żimowit/Korona II Rzeszów - Zgłobień 0:4 (0:2) Warzybok 7, K. Ostrowski 27, M. Ostrowski 47-karny, Żabiński 77; **Strzyżów - Nosówka 7:0 (3:0);** Budziwój - Trzciana 6:1 (3:0) Członka 18, Fogt 24, Nieckarz 40, Jajko 90, Kalandyk 90+1, Sorbian 90+2 - Milek 48; **Heiro - Budy Głogowskie 2:1 (2:0)** Głowacz dwie - Baran 70; **Mogielnica - Nowa Wieś 7:1 (2:0)** Barczak 30, 50, 56, 58, 70, Rykała 45, Kłęk 68 - Smoleń 88; **Szuffnarowa - Pstrągowa 5:1 (1:1)** Grabalski trzy, Oliwa, sam. - Gąsior 10. **Trzebownik - Rudna Wielka 9:0 (2:0)** Śledź 8, 19, Jakiel 55, 58, Guzek 75, 85, Chmiel 60, Kłoc 80, Majcher 82. **Łukawiec - Borek Stary 3:1 (1:1)** Korbecki 14, Nowak 47, Kamiński 78 - Pluta 32. **Pauzowała Nienadówka.**

1.Wisłok Strzyżów	32	82	129-31
2.Grunwald Budziwój	32	73	115-35
3.LKS Trzebownik	32	65	77-38
4.Heiro Rzeszów	32	62	77-38
5.Plantator Nienadówka	32	60	82-51
6.Start Borek Stary	32	57	73-58
7.Iskra Zgłobień	32	56	91-49
8.Piast Nowa Wieś	32	53	70-63
9.LKS Łukawiec	32	52	73-70
10.Rudnianka Rudna Wielka	32	40	57-70
11.Żimowit/Korona II	32	35	63-80
12.Novi Nosówka	32	35	54-75
13.Trzcianka Trzciana	32	27	39-70
14.Grom Mogielnica	32	25	41-89
15.Victoria Budy Głogow.	32	23	47-96
16.Albatros Szuffnarowa	32	16	54-97
17.Diament Pstrągowa	32	10	34-166

(CK)

Rzeszów, gr. 3

Zorza Trzeboś rozstrzelała na wyjeździe Arkę Albigowa i w przyszłym sezonie zagra

w okręgówce. Pewnym zwycięstwem nad Medynią Głogowską trzecie miejsce na podium zapewniła sobie Grodziszczanka, a Dabrowki spisały się na piątkę i odprawiły z kwitkiem gości z Bachorza.

WYNIKI: Jawornik Polski - Dalsza 1:1 (0:0) Pawełek 56-karny - Bieniasz 52; **Grodzisko Dolne - Medynia Głogowska 3:1; Dąbrowki - Bachórz 5:1 (1:1)** Cygan 17, P.Lech 62, Wojtan 79, 82, Gwizdak 90+3 - Mehmedovic 30; **Korniaktów - Dylągówka 6:0; Albigowa - Trzeboś 2:7 (1:1)** dla gości: Kania cztery, Szeli-ga trzy; **Kosina - Rogóźno 2:3 (0:1)** dla gości: Bartman dwie, Skupień; **Dynów - Białobrzegi 5:2 (1:1)** dla gospodarzy: Domin dwie, Kaniuczek dwie, Hadam; **Markowa - Tarnawka v.o. 3:0** (goście wycofali się z rozgrywek).

1.Zorza Trzeboś	30	72	92-23
2.Wola Dalsza	30	67	77-36
3.Grodziszczanka Gr. Dolne	30	52	69-43
4.Szarotka Rogóźno	30	51	76-53
5.KS Dąbrowki	30	50	58-50
6.Iskra Jawornik Polski	30	49	52-44
7.Dynovia Dynów	30	45	63-49
8.Unia Korniaktów	30	43	51-54
9.Astra Medynia Głog.	30	41	62-65
10.Tatyna Dylągówka	30	39	66-81
11.Markovia Markowa	30	39	54-64
12.Pogórze Bachórz	30	35	50-57
13.Brzeg Białobrzegi	30	33	64-81
14.Dąb Kosina	30	26	41-74
15.Arka Albigowa	30	21	33-82
16.LKS Tarnawka	30	21	22-74

(GL)

Rzeszów, gr. 3

Piłkarze Kolbuszowianki Kolbuszowa okazali się najlepsi na finiszu rozgrywek. Wygrali ligę po zaciętej walce do ostatniej kolejki, dystansując cztery kolejne trzy rywalizujące o awans do okręgówki.

WYNIKI: Wadowice Górne - Sokół II Kolbuszowa 1:2 (0:1) Bzdula 76 - Skowronski 34, Ł. Korab 60; **Siedlanka - Hucina 1:2 (0:1)** Rajpold 80 - A. Dec 20, S. Serafin 60; **Breń Osuchowski - Ostrowy Baranowskie 4:6 (2:3)** dla gości: R. Szczęć 1, P. Augustyn 20, B. Szalony 35, 72, R. Szalony 70, 75; **Trześń - Cmolas 2:3 (0:2)** dla gości: R. Wolan dwie, T. Kaczmarski; **Padew Narodowa - Kolbuszowianka Kolbuszowa 1:6 (1:3)** M. Babula - H. Jamróż dwie, G. Wróblewski dwie, J. Kuna, K. Czachor; **Babicha - Pień 2:2 (1:1)** K. Koza, Ł. Maziarski - Gałat dwie; **Ruda - Raniżów 5:1, Wola Mielecka - Jaślany 4:1;** mecz **Chrzastów - Borowa** nie odbył się, goście nie przyjechali, **Wierzchowiny** **pauzowały.**

1. Kolbuszowianka	36	79	109-64
2. Sokół II Kolbuszowa	36	78	126-65
3. Pitmarc Jaślany	36	78	113-63
4. Dromader Chrzastów	35	75	113-47
5. Start Wola Mielecka	36	72	104-48
6. Ostrovia Ostrowy Baran.	36	68	98-63
7. LKS Babicha	36	57	89-68
8. LKS Hucina	36	54	84-62
9. Barka Breń Osuch.	36	47	78-90
10. Raniżovia Raniżów	36	46	72-87
11. Zaczysze Trześń	36	45	65-95
12. Piast Wadowice Górne	36	45	74-89
13. Błękitni Siedlanka	36	45	76-94
14. Tempo Cmolas	36	42	52-94
15. Wisłoka Borowa	35	34	54-86
16. Orły Ruda	36	37	69-90
17. Sokół Pień	36	29	65-108
18. Grunwald Padew Nar.	36	23	47-88
19. LKS Wierzchowiny	36	20	55-142

(SEC)

PKO EKSTRAKLASA: „Poldi” już nie może się doczekać pierwszego meczu w Zabrzu i czeka na spotkanie z Arturem Borucem

PODOLSKI: BABCIA ZAWSZE TEGO CHCIAŁA

Jacek Sroka

jacek.sroka@polskapress.pl

Gra w Górniku to spełnienie pana dziecięcych marzeń?

Moja babcia zawsze chciała zobaczyć mnie w koszulce Górnika. Przed laty obiecałem Krzysztofowi Majowi [zmarły w 2015 r. dyrektor zabrzańskie klubu - red.], że kiedyś tutaj trafię. Teraz mogę powiedzieć, że słowa dotrzymałem. Górnik to mój ostatni klub w karierze. W Zabrzu chcę zakończyć swoją przygodę z piłką. A czy będzie to za rok, dwa czy trzy - czas pokaże. Na razie najważniejsze dla mnie jest, aby jak najlepiej przygotować się do rozgrywek.

Jak zareagowała rodzina na przeprowadzkę do Polski?

Byli trochę zdziwieni, ale cieszą się, bo to przecież ten sam język. Przez dziewięć lat byliśmy w innych krajach, a teraz wracamy do domu na Śląsk. Żona jest z Legnicy, ale wszyscy są zadowoleni. Po zakończeniu umowy z Antalyasporem miałem cztery-pięć lepszych finansowo propozycji z innych klubów. Oferowano mi dwuletnie kontrakty, ale ja wiedziałem, że muszę przyjść do Górnika, bo pieniądze nie są najważniejsze. Czwartkowa prezentacja, na którą przyszło tylu ludzi i to gorące spotkanie z kibicami tylko utwierdziły mnie w przekonaniu, że dobrze zrobiłem, wracając na Śląsk.

Górnikowi kibicował pan od małego.



Lukasz Podolski pierwszy mecz w koszulce Górnika zagrał z tramparzami klubu

FOT. AUTOR

„GÓRNIK TO MÓJ OSTATNI KLUB W KARIERZE. TU CHCĘ ZAKOŃCZYĆ PRZYGODĘ Z PIŁKĄ”

ŁUKASZ PODOLSKI

Pamiętam dobrze ten stary stadion. Bywałem na meczach z całą rodziną - z wujkiem, ku-

zynem albo tatą. Mielśmy karnety. Cała moja rodzina kibicowała Górnikowi i ja też. Zagrać w Zabrzu w koszulce tego klubu to zawsze był mój cel.

Lata mijają i wielu powątpiewało, że trafi pan do Górnika.

Być może są tu teraz ci, co wypowiadali i pisali różne głupoty na ten temat. Ciekawe, jak się teraz czują. Ja byłem jednak spokojny, bo przecież obiecałem, że zagram w Zabrzu.

Jako piłkarz osiągnął pan bardzo wiele. Oczekiwania wobec mistrza świata grającego w PKO Ekstraklasie będą pewnie ogromne. Jak pan donich podchodzi?

Angulo był w Górniku dwa razy królem strzelców, ale czy Górnik był dzięki temu mistrzem Polski? Nie był. Nic nie da to, że Podolski strzeli 30 goli, a drużyna spadnie z ligi. Chodzi o to, żeby zespół wygrywał mecze. Zawsze najważniejsze są punkty i dobro zespołu, a jak przy tym zdobędę bramkę, to będę się cieszył. Nie czuję żadnej presji, bo w piłce już wiele widziałem i wiele przeszedłem. Ona ciągle sprawia mi frajdę i radość. Już nie mogę się doczekać swojego pierwszego meczu na stadionie w Zabrzu.

A propos stadionu w Zabrzu. Zaprosił pan na mecz Górnika

starych kolegów z reprezentacji Niemiec?

Dlaczego nie? Trzeba tylko wybudować czwartą trybunę, to wówczas stadion będzie super wyglądał, bo atmosfera na meczach Górnika już teraz jest znakomita.

Na jakiej pozycji będzie pan występował w Zabrzu?

Bramkarzem nie będę. Wszystko zależy od systemu gry, jaki wybierze trener. Grałem już na różnych pozycjach. Występowałem na lewej i prawej stronie, z przodu, na „dziesiątce”, a w Antalyi bardziej z tyłu, na „ósemce”. Lubię grać piłką, a nie stać z przodu i czekać czy ktoś mi poda, czy nie.

Pewnie w ataku będzie pan występował z Jesusem Jimenezem...

A ty co, drugim trenerem jesteś? Masz licencję (śmiech)? Nie wiem, zobaczymy, jak będzie. Trener Urban na pewno to jakoś poustawi.

Podkreśla pan, że jest „stond” i urodził się na Śląsku, ale w reprezentacji występował pan w barwach Niemiec.

Wybrałem Niemcy, bo polska propozycja pojawiła się za późno. Wychowałem się w Niemczech, grałem tam we wszystkich drużynach juniorskich i kiedy dziś na to wszystko patrzę, to myślę, że dobrze zrobiłem. Na konferencji pytano mnie, czy jestem Lukas czy Łukasz, a ja jestem Podolski i można się do mnie zwracać i tak, i tak. Nie robi mi to różnicy.

W PKO Ekstraklasie gra Artur Boruc. Wszyscy pamiętamy rok 2008 i to jak go pan pokonał na Euro...

A co płakałeś wtedy (uśmiech)? To było 13 lat temu.

Boruc na pana czeka.

To niech czeka (śmiech). Znam go dobrze, to dobry chłopak, impulsywny. Dobry bramkarz z super charakterem. Cieszę się na myśl, że go spotkam na boisku. Jak mu strzelę, to dobrze, a jak nie, to pogadam z chłopakami, żeby mu strzelili. Jak nam wyjdą na koniec z Legią trzy punkty, jak w zeszłym sezonie, to będzie dobrze.

W Zabrzu najlepszy piłkarz meczu dostaje koguta. Na ile takich prezentów pan liczy?

Mam nadzieję, że jakiegoś dostanę, bo bardzo lubię koguty. Tak, jak powiedział kiedyś Nakoulma: „będę go zjadał” (śmiech). A jak nie dostanę, to odkupię go od kolegi z zespołu.

W Turcji i Japonii nie tylko grał pan w piłkę, ale i otwierał swoje biznesy. Czy tak samo będzie w Zabrzu?

Czytałem o tym różne głupoty, ja do Zabrza przychodzę przede wszystkim, by grać w piłkę i pomóc Górnikowi choćby w rozwoju Akademii, bo wychowanie młodych piłkarzy jest bardzo ważne. Mam kebab w Turcji, a w Japonii otwieram lodziarnię, ale w Polsce najważniejsze jest boisko i to, by Górnik wygrywał. A jak pojawi się jakiś pomysł na biznes, to się nad nim zastanowię. ©©

PRZYSZŁOŚĆ LEO MESSIEGO W KOŃCU USTALONA. ZOSTAJE!

PIŁKA NOŻNA. Po powrocie z wakacji Argentyńczyk przedłuży kontrakt z Barceloną

Jakub Niechcial

sport@polskapress.pl

Podczas gdy Lionel Messi świętował w niedzielę pierwsze (aż trudno uwierzyć, ale to prawda) zwycięstwo na wielkiej imprezie z reprezentacją Argentyny, do końca dobrego zamieszanie związane z podpisaniem przez niego nowego kontraktu z Barceloną. Poprzedni wygaś 30 czerwca i formalnie piłkarz pozostaje obecnie bez klubowej przynależności. Nie jest również tajemnicą, że chętnie widziałoby go u siebie kilka innych zespołów. Ubiegłego lata zabiegał o Messiego Manchester City, później pojawiło się zainteresowanie ze strony Paris Saint-Germain, do którego ciągnął go Neymar.

W ostatnich tygodniach coraz częściej mówiło się za to, że sześciokrotny zdobywca Złotej Piłki podpisze ostatecznie no-



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Wygląda na to, że **Messi** jednak nie zmienia barw klubowych

wy kontrakt z Barcą. Obiecał to kibicom w kampanii wyborczej nowy/stary prezydent klubu Joan Laporta. Wydawało się to formalnością, na przeszkodzie stanęły jednak zasady finansowego fair play, bo wygaśnięcie kontraktu oznacza, że Kataloń-

czycy muszą ponownie zarejestrować Messiego w rozgrywkach La Liga (podobnie jak innych pozyskanych latem piłkarzy: Sergio Agüero, Emersona Roya, Erica Garcíę i Memphisa Depaya). By zapewnić Argentyńczykowi odpowiednio wysoki kontrakt (poprzedni opiewał na 71 milionów euro za sezon) i nie przekroczyć przy tym obowiązujących w Hiszpanii limitów płacowych Barcelona musiałaby wcześniej pozbyć się kilku piłkarzy.

Ostatnio mówi się, że jednym z nich ma być Antoine Griezmann. Dziennik „Mundo Deportivo” poinformował nawet w sobotę, że Barça będzie chciała oddać go z powrotem do Atletico Madryt, a w zamian do stolicy Katalonii miałyby powędrować Saul Niguez. Nie wiadomo tylko czy coś z tego wyjdzie, bo Hiszpanem zainteresowany jest również Liver-

pool, który jest ponoć gotów (tak twierdzi dziennik „As”) zapłacić za niego 40 mln euro.

Jak twierdzi jednak (zazwyczaj dobrze poinformowany) włoski dziennikarz Fabrizio Romano, nic nie przeszkodzi już Messiemu w podpisaniu nowego (dwuletniego) kontraktu z Barceloną. Ma to nastąpić w przeciągu najbliższych dni.

„Nikt w klubie nie miał wątpliwości: w całej sytuacji potrzebny był czas, aby dograć wszystko w kontekście finansowym” - czytamy we wpisie dziennikarza na Twitterze.

Lionel Messi jest piłkarzem Barcelony od 2001 roku. W pierwszym zespole zadebiutował w 2003 roku i od tego czasu m.in. cztery razy wygrał z klubem z Katalonii Ligę Mistrzów. W ubiegłym sezonie Argentyńczyk zdobył we wszystkich rozgrywkach 38 bramek i zanotował 14 asyst. ©©

ZBROJĄ SIĘ W CIENIU HITU

PKO EKSTRAKLASA. Transferyjne okno w Polsce stoi na razie pod znakiem powrotów, a hitem jest zakontraktowanie przez Górnika Zabrza Lukasa Podolskiego (patrz wyżej). Jak zmieniają się kadry klubów...

Jakub Niechcial

sport@polskapress.pl

Wracają nie tylko piłkarze, bo portal „mkszagłębie.pl” poinformował w sobotę, że głównym kandydatem do objęcia posady trenera Zagłębia Lubin jest Dariusz Żuraw, który po zwolnieniu z Lecha Poznań od 6 kwietnia 2021 roku pozostaje bez pracy. „Miedziowi” w zeszłym sezonie zajęli 8. miejsce w PKO Ekstraklasie, a zespół trenował Sławek Martin Sevela, który w czwartek, 1 lipca, dość niespodziewanie został wykupiony przez drużynę z Arabii Saudyjskiej - Abha Club. Stąd poszukiwania następcy. Do tej pory w mediach przewijały się

nazwiska Aleksandra Vukovicia i Mariusza Lewandowskiego.

Wzmacniać próbuje się Legia Warszawa, która nowy sezon rozpoczęła bardzo wcześnie, bo już w pierwszym tygodniu lipca. W środę mistrzowie Polski rozegrali pierwszy mecz z FK Bodo/Glimt (wygrany 3:2) w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Dwa gole strzelił mistrzowi Norwegii jeden z nowych nabytków stołecznej drużyny - Mahir Emreli. Oprócz niego do Legii dołączyli również m.in. środkowi obrońcy: Maik Nawrocki, Lindsay Rose i Joel Abu Hanna, prawy obrońca Mattias Johansson i ofensywny pomocnik Josue. Z półrocznego wypożyczenia do Arki Gdynia wrócił ponadto Maciej Rosołek.

Do Górnika Łęczna może trafić Abdul Aziz Tetteh, który planuje opuścić turecki Gaziantep, w latach 2015-18 piłkarz Lecha Poznań. Tu w grę na razie wchodzi wypożyczenie. ©©

SIATKÓWKA | 18. MEMORIAŁ HUBERTA JERZEGO WAGNERA. Bez sensacji, trzy razy 3:0. Polacy wygrali w Krakowie

To był dobry energii

Tomasz Bochenek
sport@nowiny24.pl

- Nie ukrywam, że bardzo chcieliśmy, żeby drużyna wróciła z medalem. Ale to nie jest rodzaj presji. Tym chłopakom się to należy, należy się polskiej siatkówce. Tę ciężką pracę należy w końcu uhonorować jakimś osiągnięciem. Mam nadzieję, że to się stanie - stwierdził w Krakowie Jacek Kasprzyk, prezes PZPS. Dzisiaj ślubowanie olimpijskie, jutro wyłot do Japonii. - Ja się cieszę, że lecimy tam 10 dni przed rozpoczęciem igrzysk - przyznał Michał Kubiak, kapitan polskiej drużyny. - Będziemy mieli trochę czasu na doszlifowanie tych wszystkich rzeczy, które nie funkcjonują, bądź funkcjonują trochę słabiej. Przystąpimy w pełni gotowi i głodni do tego turnieju.

Dodał: - Tak długich przygotowań do jednej imprezy nigdy nie było. Zaczynamy trzeci miesiąc przygotowań do igrzysk, więc moim zdaniem będziemy do nich dobrze przygotowani.

Czy Memoriał Huberta Jerzego Wagnera był dla ekipy Vitala Heynena próbą generalną przed igrzyskami? No, nie. Trudno uznać mecze z Norwegią, Azerbejdżanem - drużynami z siódmej dziesiątki światowego rankingu - za sportowe wyzwanie dla mistrzów świata. Ale turniej spełnił inną, ważną rolę.

- Dawno nie było przyjemności grać z kibicami, a zwłaszcza w barwach biało-czerwonych -



Polska pewnie wygrała memoriał Huberta Wagnera w Krakowie

podkreślał po spotkaniu z Azerbejdżanem Kamil Semeniuk, przyjmujący „Biało-czerwonych”. - Wiadomo, jakich mamy rywali w tym memoriale, dlatego ja się bardzo cieszę, że kibice naprawdę dopisali, przyszli na halę, spędzają z nami czas. Naprawdę jest to coś wspaniałego: poczuć na nowo tę normalność.

Tak, impreza w Tauron Arenie była cenna właśnie dlatego, że przyniosła mnóstwo dobrej energii, której tak bardzo brakowało nam przez ostatnie półtora roku. Dla publiczności była dostępna połowa miejsc w hali. A uwierz-

cie, połowa z 15 tysięcy pod dachem to już naprawdę coś! Na piątkowym meczu z Norwegią trybuny jeszcze świeciły pustkami, ale już w sobotę na Azerbejdżan sprzedano się 6700 biletów. Co z tego, że przeciwnicy mieli problem z przebieciem piłki na drugą stronę siatki, że nie było długich wymian... Ale Polacy szybko i łatwo punktowali, grała muzyka, a spiker organizował kibicom kolejne aktywności. Wiecie - włączamy latarki w telefonach i przez trybuny idzie fala... Tak, fajny, pozytywny klimat. Dobre fluidy dla drużyny, która

chce się bić o medal. - Możemy poczuć atmosferę na hali. Wiemy, że w Japonii nie będzie kibiców - mówi Semeniuk.

On zagrał w sobotę, kiedy trener Vital Heynen zestawiał skład bez największych gwiazd, nawet na chwilę nie wypuszczając ich do boju. A zagrał m.in. Norbert Huber i krakowianin Tomasz Fornal, którzy na igrzyska nie polecą. Gdy po paru minutach meczu z Azerbejdżanem wspomnieli o tym spiker, sprowokowana do aplauzu publiczność zgromadziła obu siatkarzom ogromną owację.

Dwunastka na Tokio pojawiła się na boisku zaraz po tym meczu. Naprzeciwko niej stanęły dawne tuzy polskiej siatkówki, kilku mistrzów olimpijskich z Montrealu z 1976 roku. Wręczanie statuetek „Z Krakowa do Tokio” miało ewidentnie charakter sztafety pokoleń. Edward Skorek, kapitan złotej ekipy sprzed 45 lat, przekazał statuetkę Michałowi Kubiakowi, Ryszard Bosek - Wilfredo Leonowi... Najpierw jednak Grzegorz Wagner, syn Huberta Wagnera, wręczył tę pamiątkę trenerowi Heynenowi.

Następnego dnia selekcjoner pokazał już publiczności liderów reprezentacji.

Polska - Azerbejdżan 3:0 (25:15, 25:12, 25:10)

Polska: Kaczmarek, Łomacz, Semeniuk, Bieniek, Fornal, Huber oraz Zatorski (libero).

Polska - Egipt 3:0 (25:13, 26:24, 25:19)

Polska: Drzyzga, Kubiak, Nowakowski, Kurek, Leon, Kochanowski oraz Zatorski (libero), Śliwka, Semeniuk.

Winnych meczach: Norwegia - Egipt 2:3

(21:25, 25:22, 25:19, 24:26, 13:15), Azerbejdżan - Norwegia 0:3 (19:25, 17:25, 14:25).

	1. Polska	3	9	9-0
2. Egipt	3	5	6-5	
3. Norwegia	3	4	5-6	
4. Azerbejdżan	3	0	0-9	

Reprezentacja Polski na igrzyska w Tokio

Rozgrywający: Fabian Drzyzga, Grzegorz Łomacz. **Przyjmujący:** Michał Kubiak, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka.

Atakujący: Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek.

Środkowi: Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Piotr Nowakowski. **Libero:** Paweł Zatorski.

W SKRÓCIE

Grzegorz Sobut wraca do Stali Mielec

PIŁKA RĘCZNA. SPR Stal Mielec przedstawiła kolejnego nowego zawodnika. Nowy, to jednak chyba niewłaściwe słowo, bo jest nim Grzegorz Sobut, czyli zawodnik doskonale znany w Mielcu. Urodzony 1983 roku w Koźmierzycach rozgrywający spędził w latach 2006-15 na Podkarpaciu dekadę, zdobywając z drużyną brązowy medal PGNiG Superligi, a także tytuł króla strzelców ekstraklasy. Było to w sezonie 2010/11, który zakończyliśmy na 4. miejscu, a sam zawodnik zdobył wówczas aż 201 bramek. Z zespołu odszedł w 2015 roku, tuż po starcie sezonu 2015/16. Powodem były problemy finansowe, które wówczas zaczęły trawić nasz klub. Grzesiek z Mielca przeniósł się do Chrobrego Głogów. W kolejnych latach występował także w pierwszoligowych KSZO Ostrowiec Św., a ostatnio w Piotrkowianinie Piotrków Trybunalski. **(LUCI)**

Kubica wjechał na podium

ELMS. Orlen Team WRT, z Robertem Kubicą w składzie, zajęł czwarte miejsce na Monzy. Polak na swojej zmianie wprowadził zespół na trzecie miejsce, jednak jego zmienność nie miała już tak dobrego tempa. Podczas wyścigu wiele się działo: neutralizacja i utrata wielu pozycji, a potem zacięta pogoń i awans na podium. ORLEN Team WRT ostatecznie zwiększył prowadzenie w mistrzostwach ELMS.

JELENA BLAGOJEVIĆ POJEDZIE NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

SIATKÓWKA Developres Rzeszów prawie w komplecie. Kapitan zadowolona ze składu

Kapitan Developresu Rzeszów Jelena Blagojević oficjalnie znalazła się w reprezentacji Serbii na igrzyska olimpijskie w Tokio. Serbki będą jednymi z faworytek do zwycięstwa w turnieju siatkarskim. - Cieszę się bardzo i jestem dumna, bo marzeniem każdego sportowca jest zagrać na igrzyskach olimpijskich i ja też zawsze o tym marzyłam - mówi kapitan Developresu. - Mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze przynajmniej do momentu kiedy wjedziemy do wioski olimpijskiej. Wtedy będę spokojna, że przeżyję ten wielki moment. Cieszę się bardzo, bo to ogromna duma reprezentować swój kraj na igrzyskach, już kiedyś miałam okazję to przeżyć, ale każdy kolejny raz jest bardzo wyjątkowy, tak jak wyjątkowe jest to.

Blagojević to jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek w kadrze Serbii. W 2017 roku trafiła z Chemika Police do De-



Jelena Blagojević jako jedyna z Developresu pojedzie do Tokio

velopresu i została w Rzeszowie do dziś. Od samego początku jest kapitanem drużyny z Podkarpacia i to się nie zmieni również w nowym sezonie 2021/22.

Tymczasem poznaliśmy niemal w pełni skład Developresu, który 24 lipca rozpocznie przygo-

towania do nowych rozgrywek. W czwartek klub ogłosił pozyskanie utalentowanej Amerykanki Kary Bajemy. Jak zdradził wiceprezes klubu Marek Pieniążek do kompletu drużyny brakuje jeszcze jednej rozgrywającej, która zastąpi kontuzjowaną Martę Krajewską. Nazwisko nowej siatkarki poznamy w najbliższych dniach. Ponoć może to być ktoś z dwójki Weronika Wołodko (Volley Wrocław) i Julia Bińczycka (Enea Energetyka Poznań).

Satysfakcji z transferów nie ukrywa prezes Pieniążek. - Osiągnęliśmy cel, jaki założyliśmy sobie niemal w pełni. Chcieliśmy mieć u siebie właśnie te zawodniczki, które do nas przychodzą i to się stało. Nie udało nam się jedno, nie zatrzymaliśmy w Rzeszowie Kiery Van Ryk, choć był jeden z głównych naszych celów - wyjaśnia M. Pieniążek. - Pozytywnie oceniamy jednak Brunę Honorio, góruje doświadczeniem.

Pozytywnie transfery ocenia też Blagojević. - Obserwowałam wszystko przez internet, śledziłam zmiany i moim zdaniem nowy skład będzie bardzo ciekawy, młody. Na pewno z Bruną będziemy mocniejsze, będziemy mieć bardziej doświadczoną zawodniczkę na ataku - tłumaczy kapitan Developresu. - Największa strata to kontuzja Marty na kadrze. Wielka szkoda, bo miała świetny sezon za sobą i zamiast nagrody, gry w Lidze Światowej spotkała ją taka przykra sprawa. Wielka szkoda, że nie może grać i że zostaniemy bez niej na cały sezon. Znam jednak dobrze trenera Stephane'a i na pewno wszystko poukładał dobrze i na pewno zrobił dobry skład. Oby tylko zdrowie nam dopisało, bo my na pewno będziemy ciężko pracować na treningach, żeby osiągnąć, jak najlepszy wynik. Będziemy, jak te prawdziwe Rysice. **(LUCI) ©**

NOWE KARPATKI I BISZKOPTY

SIATKÓWKA | 1 LIGA. Pięć kolejnych nowych zawodniczek zaprezentowały Karpaty Krosno. San-Pajda Jarosław z kolei przedstawił jako swoją zawodniczkę Oliwzię Poredę z Budowlanych Łódź.

Początkiem lipca klub z Krosna przedstawił siatkarki, które zagrają w Karpatach na pozycjach rozgrywającej i przyjmującej. Na tej pierwszej zagrają Amelia Boganowicz, która przedłużyła umowę z klubem i Karolina Legeń z rezerw Pałacu Bydgoszcz. Na przyjęciu zaś: Natalia Sławińska (zostaje na kolejny rok), Marcelina Gliniecka (Solna Wieliczka), Wiktoria Makarewicz (Olimpia Jawor) i Marta Dąbrowska (PWSZ Tamów). Tym razem przyszła kolej na libero i środkowe. Na libero obok pozostającej w zespole Ewy Machowskiej zagra Aleksandra Jatczak (Osemka Siedlce), zaś na środku siatki wśród „karpatek” będą cztery nowe zawodniczki: Maja

Grodzka (Płomień Sosnowiec), Patrycja Jakubowska (Częstochowianka), Nina Chojnacka (PWSZ Tamów) i Małgorzata Kuczyńska (Sparta Warszawa). Wkrótce klub zapewne przedstawi atakującą, a właściwie atakującą, bo wiadome jest, że w zespole pozostanie Izabela Wisz.

Znacznie mniej informacji napływa m.in. Jarosławia, San-Pajda jednak od mocnego uderzenia zaczął prezentację swoich nowych zawodniczek. Pierwszym transferem do klubu jest bowiem druga rozgrywająca Budowlanych Łódź Oliwia Poreda. Choć ma dopiero 18 lat, to może się pochwalić m.in. złotymi medalami mistrzostw Polski kadetek i junierek z MKS-em Kalisz. Do Budowlanych trafiła w styczniu i zagrała sześć spotkań.

Wcześniej klub z Jarosławia informował, że wśród „Biszkoptów” pozostaną Katarzyna Saj, Stepko i Marcyniuk, a także Weronika Krysztofiak i Wiktoria Murdza. **(LUCI) ©**

Z INNYCH TORÓW

Finał SEC
Na torze w Rybniku zakończyła się rywalizacja o tytuł Indywidualnego Mistrza Europy na Żużlu. Zwycięzcą został Duńczyk Mikkel Michelsen, który wprawdzie na rybnickim torze był drugi, ale dało mu to zwycięstwo w klasyfikacji generalnej i tym samym również awans do przyszłorocznego cyklu Grand Prix. Na podium nie zabrakło również Polaka Patryka Dudka, który o brązowy medal musiał walczyć w biegu barażowym, a jego rywalem był... rodak Piotr Pawlicki. Czołowa piątka klasyfikacji generalnej ma gwarantowane miejsca w przyszłorocznym cyklu, a są to następujący zawodnicy: Mikkel Michelsen, Leon Madsen, Patryk Dudek, Piotr Pawlicki i Daniel Bewley, który wydarł to miejsce w biegu barażowym Bartoszowi Smektale. Słabo zaprezentowali się reprezentanci Cellfast Wilków Krosno - Vaclav Milik z dorobkiem 4 punktów zajął 13. miejsce, a Andrzej Lebediew choć zakończył zawody z takim samym dorobkiem punktowym został sklasyfikowany na 15. pozycji.

WYNIKI: 1. Leon Madsen (Dania) 14 (3,3,2,0,3,3) - 1. miejsce w finale; 2. Mikkel Michelsen (Dania) 14 (3,2,3,2,2,2) - 2. miejsce w finale; 3. Patryk Dudek (Polska) 13 (3,2,3,1,3,1) - 3. miejsce w finale; 4. Bartosz Smektala (Polska) 12 (3,3,2,3,1,0) - 4. miejsce w finale; 5. Siergiej Łogaczow (Rosja) 10 (2,2,2,3,1); 6. David Bellego (Francja) 9 (2,1,0,3,3); 7. Robert Lambert (Wielka Brytania) 9 (1,3,1,1,3); 8. Piotr Pawlicki (Polska) 7 (0,3,3,1,t); 9. Nicki Pedersen (Dania) 7 (2,0,1,2,2); 10. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 6 (0,1,3,0,2); 11. Patrick Hansen (Dania) 6 (0,1,1,2,2); 12. Rune Holta (Polska) 4 (t,1,d,3,w); 13. Vaclav Milik (Czechy) 4 (1,0,2,1,0); 14. Timo Lahti (Finlandia) 4 (1,0,0,2,1); 15. Andrzej Lebediew (Łotwa) 4 (1,2,1,d,0); 16. Kai Huckenbeck (Niemcy) 3 (2,0,0,0,1); 17. Jakub Miśkowiak (Polska) 0 (0,0); 18. Wiktor Trofimow jr (Polska) 0 (0).

CZOŁÓWKA KLASYFIKACJI GENERALNEJ: 1. Mikkel Michelsen (Dania) 53 (14,10,15,14); 2. Leon Madsen (Dania) 51 (13,11,13,14); 3. Patryk Dudek (Polska) 46+3 (11,12,10,13); 4. Piotr Pawlicki (Polska) 46+2 (15,14,10,7); 5. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 37+3 (11,9,11,6); 6. Bartosz Smektala (Polska) 37+2 (4,11,10,12); 7. Robert Lambert (Wielka Brytania) 35 (8,5,13,9).



Mikkel Michelsen zdobył złoto tegorocznych mistrzostw Europy

eWinner 1 Liga Żużlowa
Mecz **Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Aforti Start Gniezno** został odwołany z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

2 Liga Żużlowa
Nie zatrzymuje się lider czyli Kolejarz z Opoła. Tym razem w Opolu pojeździł zespół z Lan-shut, a więc Kolejarz pozostaje jedynym zespołem na 2-ligowym froncie, który wygrał wszystkie swoje spotkania.
Na przeciwnym biegunie są zawodnicy Wolfe Wittstock, którzy w sobotę po porażce ze Stalą Rzeszów (więcej o tym meczu obok) przegrali również wieczorne spotkanie z drużyną Lokomotivu Daugavpils. **WOLFE WITTSTOCK - OPTIBET LOKOMOTIV DAUGAVPILS 32:57**

Wolfe: 9. Matic Ivacic 6 (2,0,-1,2,1), 10. Sandro Wasserman 4 (2,2,0,w,0), 11. Marcin Jędrzejewski 4+1 (1*,1,1,1,-), 12. Fraser Bowes 0 (0,0,0,-), 13. Max Dilger 9+1 (1,2*,3,3,u/-), 14. Erik Bachhuber 2 (2,0,0), 15. Lukas Baumann 7 (w,3,1,3,0).
Lokomotiv: 1. Hans Andersen NS, 2. Oleg Michailow 12 (3,1,3,2,3), 3. Jewgienij Kostygow 14 (3,3,2,3,3), 4. Ricards Ansviesulis 7+2 (1,2*,1*,2,1), 5. Tomas H. Jonasson 11+3 (2*,3,2*,2,2*), 6. Francis Gusts 9 (3,3,0,3,d), 7. Ernest Matijuszonok 4+1 (0,1,1,2*,0).

OK BEDMET KOLEJARZ OPOLE - TRANS MF LANDSHUT DEVILS 51:39

Kolejarz: 9. Andriej Kudriaszow 5 (2,3,0,0,-); 10. Jacob Thorsell 13+1 (3,2*,3,3,2); 11. Kamil Brzozowski 3+2 (1*,1*,0,1); 12. Mads Hansen 10+1 (1,2,3,3,1*); 13. Oskar Polis 9 (3,1,2,1,2); 14. Marcel Krzykowski 2 (1,1,0); 15. Bartłomiej Kowalski (gość) 9 (3,3,3,0).

Landshut: 1. Kai Huckenbeck 11+1 (3,2,2,1*,3,0); 2. Nick Skjorja 3+1 (2,0,1*,0); 3. Tobias Busch 1 (0,0,1,-,-); 4. Dimitri Berge 15 (2,3,3,2,2,3); 5. Martin Smolinski 2+1 (0,1,1*,0,-); 6. Norick Bloedorn 7 (2,0,2,2,1); 7. Marius Hillebrand 0 (0,0,-).

Mecz **SpecHouse PSŻ Poznań - Optibet Lokomotiv Daugavpils** zakończył się po zamknięciu wydania.

1.Kolejarz Opole	8	18	+181
2.Kolejarz Rawicz	6	11	+37
3.7R Stolaro Stal Rzeszów	7	7	-32
4.Lokomotiv Daugavpils	4	6	+38
5.Trans MF Landshut Devils	7	5	-9
6.SpecHouse PSŻ Poznań	7	4	-45
7.Wolfe Wittstock	7	0	-170

(MICZ) © ©

2LIGA. Rzeszowianie wywieźli z Wittstock trzy punkty choć byli osłabieni

Parodia żużla na niemieckim torze



W pierwszym meczu 28:62 - bonus dla Stali.

Wittstock: 9. Matic Ivacic 2 (0,2); 10. Sandro Wasserman 1 (1,0,-); 11. Marcin Jędrzejewski 3 (1,2); 12. Fraser Bowes 1 (1,w); 13. Max Dilger 6 (w,3,3); 14. Erik Bachhuber 4+1 (0,2,2*); 15. Lukas Baumann 2 (2,0).

Rzeszów: 1. Adrian Cyfer 5 (3,2); 2. Tim Soerensen 3+2 (2*,1*); 3. Karol Baran 6+1 (2*,3,1); 4. Patryk Rolnicki 0 (w,d,-); 5. Hubert Łęgowski 6 (3,3); 6. Mateusz Majcher 6 (3,3,w); 7. Dawid Rempala 2 (1,1).

Stal była faworytem meczu w Niemczech choć w składzie zabrakło ponownie Australijczyka Sama Mastersa. Jednak na początku można było mieć wątpliwości czy mecz w ogóle się odbędzie. Start zawodów zaplanowano na 12, ale rozpoczęcie spotkania planowo okazało się niemożliwe, ponieważ w Wittstock lało w piątek i tor nie był gotowy do jazdy. W rezultacie udało się wystartować o 13.

Jednak już pierwsze biegi pokazały, że tor wcale nie jest w takim dobrym stanie i pierwsze prace torowe, które sędzia zarządził po 4. wyścigu mocno zaczęły się przedłużać, bo były spore zastrzeżenia co do pierwszego łuku. Ostatecznie po około dziewięćdziesięciu minutach żużlowcy ponownie wyjechali na tor.

Niestety okazało się, że cała ta kosmetyka toru na niewiele się zdała, bo żużlowcy najbardziej musieli koncentrować się na tym, by utrzymać się na motocyklu. Poza tym kurzyło się niemiłosiernie, a zarządzone

3 godziny trwało spotkanie pomiędzy zespołami z Wittstock i Rzeszowa chociaż odbyło się tylko osiem wyścigów



Rzeszowianie ponownie pokonali Wolfe Wittstock, ale mecz w Niemczech był antyreklamą żużla

przez sędziego rosenie toru właściwie nic nie wnosiło.

W biegu 8. niestety doszło do groźnie wyglądającego upadku (wcześniej kilku zawodników też zapoznało się z nawierzchnią niemieckiego toru, ale na szczęście nie były one niebezpieczne) - junior rzeszowskiej drużyny Mateusz Majcher nie opanował motocykla na drugim łuku i z całym impetem uderzył w bandę (na szczęście jeszcze dmuchaną). Choć na torze pojawiła się karetka, to zawodnik po chwili wstał o własnych siłach.

Po tym wyścigu arbiter zdecydował się na zakończenie spotkania. Przypomnijmy, że w żużlu mecz uznaje się za zakończony, gdy odbędzie się właśnie osiem biegów.

- Na wejściu w drugi łuk można sadzić ziemniaki, a nie jeździć na motocyklu - podsumował stan toru przed kamerami Motowizji Dawid Rempala, junior rzeszowskiej Stali.

Warto również dodać, że mecz, który rozpoczął się o godzinie 13 zakończył się dopiero

o 16, a odbyło się zaledwie osiem wyścigów...

Tym samym Niemcy wciąż są jedynym zespołem w 2 lidze nie tylko bez wygranej na swoim koncie, ale i bez żadnego punktu. Szkoda tylko, że rzeszowianie po raz kolejny uczestniczyli w meczu, który będzie pewnie wspomniany głównie z tego powodu, że właściwie chyba nie powinien się

odbyć... Na szczęście tym razem to nie Stal była gospodarzem...

Warto również dodać, że mecz pomiędzy Wolfe, a Stalą był pierwszym zaplanowanym na sobotę na torze w Wittstock. Wieczorem bowiem miało dojść do starcia gospodarzy z Lokomotivem. To pierwsza taka sytuacja w polskiej lidze.

(MICZ) © ©

BIEG PO BIEGU		
wyścig	kolejność na mecie	wynik biegu wynik meczu
1. Cyfer (71,73), Baran, Jędrzejewski, Ivacic		1:5 (1:5)
2. Majcher (72,31), Baumann, Rempala, Bachhuber		2:4 (3:9)
3. Łęgowski (71,24), Soerensen, Bowes, Dilger (w/u)		1:5 (4:14)
4. Majcher (71,46), Bachhuber, Wasserman, Rolnicki (w/u)		3:3 (7:17)
5. Baran (70,10), Jędrzejewski, Bowes (w/2x), Rolnicki (d4)		2:3 (9:20)
6. Dilger (69,90), Cyfer, Soerensen, Baumann		3:3 (12:23)
7. Łęgowski (69,90), Ivacic, Rempala, Wasserman		2:4 (14:27)
8. Dilger (69,50), Bachhuber, Baran, Majcher (w/u)		5:1 (19:28)
NCD: 69,50 s - Max Dilger w biegu 8.		
Sędziował Remigiusz Subtyk (Solec Kujawski).		
Komisarz toru Krzysztof Okupski.		
Widzów ok. 3000.		

BOKS ZAWODOWY. Łukasz Różański: Walka o pas mistrza świata - tak, rewanż z Arturem Szpilką - nie

RÓŻAŃSKI ZAWALCZY O TYTUŁ

Łukasz Pado

l.pado@nowiny24.pl

Rzeszowski pięściarz Łukasz Różański dostanie szansę na walkę o pas mistrza świata w kategorii bridger. Takie zapewnienie dał sam prezydent federacji WBC Mauricio Sulaiman. Kiedy jednak miałyby to być, na razie nie wiadomo.

Według najnowszego zestawienia rankingu WBC Różański zachował 4. miejsce w kat. bridger. Przed nim są tylko Oscar Rivas, Jewgienij Romanow i Bryant Jennings. Pierwszy i trzeci wkrótce mają się spotkać w walce o pas mistrza świata, Rosjanin zaś jest posiadaczem pasa WBC Silver, który jest w hierarchii nieznacznie wyżej od posiadanego przez Różańskiego WBC International. Dlatego Romanow wydaje się być pierwszym w kolejce do walki z nowym mistrzem. Potwierdza to zresztą Sulaiman.

Prezydent WBC: Nigdzie się nie spieszymy

- Ten pojedynek (Rivas - Jennings - przyp. red.) miał się odbyć w kwietniu, później planowany był na czerwiec, ale pandemia koronawirusa odsunęła go w czasie. Do tej walki dojdzie 18 września, ale przecież nigdzie się nie spieszymy - mówi Sulaiman, cytowany przez ringpolska.pl. - Mamy już mistrza WBC Silver Romanowa oraz mistrza WBC International Różańskiego. Oni zaboksuja



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W życiu Łukasza Różańskiego sporo się zmieniło. Niedawno podczas wakacji oświadczył się swojej wybrance Kamili Strzępek

po kolei ze zwycięzcą wrześniowej walki. Na razie otrzymujemy wyłącznie pozytywne wiadomości od pięściarza na temat nowego limitu wagi.

Co na to sam Różański?

- Nawet mi to pasuje, bo nie chciałem o tym mówić wcze-

śniej, ale do walki ze Szpilką podchodziłem z kontuzją łokcia. Odłamał mi się kawałek kości i są momenty, kiedy to strasznie boli. Konieczne muszę zrobić z tym porządek. Szukam odpowiedniego lekarza, który przeprowadzi taki zabieg. Jeśli wszystko dobrze pój-

dzie, to może jeszcze w tym roku wrócę. Może uda się stoczyć jeszcze jakiś pojedynek przed ewentualną walką o pas, bo do tej do raczej dojdzie najwcześniej w lutym lub marcu - mówi pięściarz.

Tymczasem, choć od walki Różańskiego z Arturem Szpilką w Rzeszowie minęło ponad miesiąc, to nadal sporo się mówi o tym pojedynku. Promotor obu pięściarzy Andrzej Wasilewski przyznał, że „Szpila” nie tylko nie chce kończyć bokserkiej kariery, ale domaga się też rewanżu z Różańskim.

- Artur pisze, że musi być rewanż. Bardzo chce tego pojedynku. Nie jest to takie proste, bo pierwsza walka bardzo szybko się skończyła. I tak naprawdę nie wiadomo, czy rewanż ma w ogóle sens - powiedział Wasilewski w rozmowie z portalem ringpolska.pl.

O rewanżu ze Szpilką i „tańcu” z Włodarczykiem

Różański jednak jednoznacznie odrzuca tę ofertę. - Mnie to nie interesuje kompletnie. Mnie interesuje dalszy rozwój, chciałbym walki o pas mistrza świata. Nie widzę sensu rewanżu ze Szpilką. Po co mi to? - powiedział Łukasz, który w podobnym tonie skwitował filmik Krzysztofa Włodarczyka sprzed kilku tygodni. Były mistrz świata kategorii cruiser zapraszał Różańskiego „do tańca w ringu”, co brzmiało

dość jednoznacznie, że chce z nim walczyć.

- Nie wiem nawet, jak się odnieść do tego. Bardzo szanuję Krzysztofa za to jakim sportowcem był i jest. Słyszałem, że zapraszał mnie do tańca w ringu, ale tańczył to ja raczej będę, ale na kursie tańca przed moim weselem - mówi bokser Stali Rzeszów, który podczas czerwcowych wakacji oświadczył się swojej wybrance Kamili Strzępek. Kiedy wesele? - Planujemy, ale na razie nie chcę mówić o konkretnej dacie - dodaje Różański.

Łukasz ma na koncie zaledwie 14 walk zawodowych, ale wszystkie wygrane i aż 13 przed czasem, a jego ostatnie zwycięstwo nad Arturem Szpilką sprawiło, że jego akcje mocno poszły w górę. Pięściarz twierdzi, że jego cichym marzeniem byłaby walka o pas mistrza świata na stadionie w Rzeszowie. ©©

NIE CHCIAŁEM O TYM
MÓWIĆ WCZEŚNIEJ,
ALE DO WALKI
Z ARTUREM SZPIŁKĄ
PODCHODZIŁEM
Z KONTUZJĄ ŁOKCIA

ŁUKASZ RÓŻAŃSKI

LOTTO

Czwartek, 8 lipca, g. 21.40

Multi Multi (21.40) 3, 6, 12, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 29, 35, 37, 39, 54, 56, 67, 68, 69, 74, 76. + 69; **Kaskada (21.40)** 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 14, 17, 18, 24; **Lotto** 4, 8, 18, 24, 29, 47; **Lotto Plus** 4, 5, 37, 38, 44, 48; **Mini Lotto** 4, 9, 26, 34, 41; **Ekstra Pensja** 6, 9, 12, 16, 27, +1; **Ekstra Premia** 3, 6, 8, 11, 25, +2.

Piątek, 9 lipca, g. 14

Multi Multi (14) 1, 2, 8, 21, 22, 25, 27, 33, 36, 38, 40, 45, 48, 49, 53, 60, 63, 76, 77, 80. +38; **Kaskada (14)** 5, 6, 7, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 22, 24; **Multi Multi (21.40)** 2, 6, 9, 25, 30, 32, 35, 37, 38, 48, 50, 53, 54, 55, 58, 60, 74, 75, 76, 77. +54; **Kaskada (21.40)** 2, 4, 5, 7, 8, 9, 17, 18, 20, 21, 22, 24; **Eurojackpot** 8, 14, 15, 20, 31 + 8, 9; **Ekstra Pensja** 7, 9, 18, 30, 31 + 3; **Ekstra Premia** 12, 14, 19, 28, 34, +4; **Mini lotto** 3, 9, 23, 28, 36

Sobota, 10 lipca

Multi Multi (14) 5, 6, 11, 12, 21, 27, 32, 43, 44, 45, 46, 48, 52, 59, 62, 65, 68, 76, 78, 80. +45; **Kaskada (14)** 1, 3, 5, 6, 7, 8, 11, 14, 17, 19, 20, 24; **Multi Multi (21.40)** 1, 4, 7, 15, 16, 22, 33, 35, 37, 38, 45, 50, 51, 56, 64, 67, 70, 74, 75, 79. +79; **Kaskada (21.40)** 2, 5, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 21, 23; **Lotto:** 1, 4, 16, 31, 36, 45; **Lotto Plus:** 10, 13, 23, 28, 35, 44; **Mini Lotto** 8, 9, 16, 32, 39; **Ekstra Pensja** 34, 17, 30, 29, 20, +2; **Ekstra Premia** 6, 35, 14, 31, 24, +1.

Niedziela, 11 lipca, g. 14

Multi Multi 2, 4, 6, 8, 12, 18, 22, 23, 26, 31, 34, 35, 36, 40, 46, 47, 54, 63, 70, 80. +80; **Kaskada** 3, 4, 5, 7, 9, 10, 17, 18, 19, 21, 23, 24

Mi(g)nał tydzień

Waldemar Mazgaj

W.Mazgaj@nowiny24.pl



LIPCOWE PRZEMYSŁENIA

Lubię lipiec. Nie tylko przez wakacje i urlopy, ale dlatego, że to przerwa między sezonami. Tym razem dla niektórych wyjątkowo późna, bo dopiero w weekend zakończyli sezon 2020/21 niektórzy piłkarze klas okręgowych i A. Warto też zauważyć, że już wkrótce rusza nowy sezon (w ekstraklasie już 23 lipca), więc ta przerwa jest w tym roku wyjątkowo krótka. Ale nie dlatego lubię ten czas, ale przez plany i zamiary wszystkich naszych sportowców i klubów. Oby i ci najwięksi i ci najmniejsi mieli marzenia. I spełniali je. Oczywiście najwięcej będzie się mówić o dużych, bo to przecież

w Stali Mielec znów niespodziewanie zmienili trenera (zdrowia panie Włodzimierzu!) i kibice martwią się jak młodzież poradzi sobie w elicie. W Rzeszowie oba nasze kluby zbroją się i nieśmiało mówią co mogą zwojować. Ale nie tylko oni...

Tę wakacyjną przerwę wypełniają na szczęście piłkarskie mistrzostwa Europy oraz kluby zbroją się i nieśmiało mówią co mogą zwojować. Ale nie tylko oni... Tę wakacyjną przerwę wypełniają na szczęście piłkarskie mistrzostwa Europy oraz kluby zbroją się i nieśmiało mówią co mogą zwojować. Ale nie tylko oni...

oni, bo apetyty kibiców są rozdmuchane ponad miarę. Żeby tylko wszystko znów nie skończyło się na ćwierćfinale, jak w kilku ostatnich imprezach...

Letnią kanikule przerywają też od czasu do czasu wieści o wyborczej walce o najważniejszy stołek w najbogatszym polskim związku, w PZPN-ie. Kilku delegatów z Podkarpacia pewnie poprze, jak wskazują nieformalne prawyborcy, Cezarego Kuleszę. Ale nie skreślałbym, na ponad miesiąc przed 18. sierpnia (to ta data!), jego kontrkandydata - Marka Koźmińskiego.

Pytanie: Czy to ważne, kto stoi na czele? Kto będzie pociągał za sznurki? Prawie jak w tej anegdocie - „jak w burdelu interes nie idzie to nie wystarczy zmienić firanki”... ©©

HOKEJ. Jekunen zagra w Sanoku. Pierwszy sparing z Cracovią
Już komplet Finów! 7 gier STS-u

Fiński obrońca Sami Jekunen podpisał roczny kontrakt z Ciarko STS-em Sanok. Sanocianie praktycznie zakończyli budowę zespołu, choć w sierpniu mają testować jeszcze jednego defensora.

Jekunen (183 cm, 80 kg) ma 26 lat i jest wychowankiem SaPKO. W 192 meczach na zapleczu fińskiej Liigi zdobył 9 bramek i zaliczył 34 asysty. Występował też w duńskiej i białoruskiej ekstraklasie. W Odense Bulldogs zagrał 39 spotkań, w których zaskiegnął 8 punktów (1G+7A), zaś w Niomanie Grodno - 57 meczów i 14 „oczek” (1+13). W ekipie z Grodna grał wspólnie z Timo Hiltunenem, z którym spotka się teraz w Sanoku.

W porównaniu do poprzedniego sezonu ekipę z Podkarpacia opuściło ośmiu zawodników. Czterech napastników Eetu Elo, Jesperi Viikilä (objął trafili do HDD Jesenice, czyli obecnego mistrza



FOT. TOMASZ SOSNA

Kibice STS-u uwielbiają mecze z Podhalem Nowy Targ, a te wciąż są wielką niewiadomą

Słowenii, gdzie trenerem został znany w Polsce Nik Zupančič) oraz Riku Sihvonon, Szymon Dobosz i czterech obrońców Jauhienij Kamienieu (JKH GKS Jastrzębie), Hubert Demkowicz (koniec przygody hokejowej ze względu na pracę), Tymoteusz Glazer i Tomasz Skokan. - Dobosz, Glazer i Skokan idą na studia. W to

miejsce udało się ściągnąć nowych graczy z Finlandii, bo większość naszej młodzieży i tak jest już w kadrze - mówi trener Marek Ziętara wortalowi hokej.net

Przed rozpoczęciem sezonu jego zespół rozegra siedem meczów sparingowych. W swoim planie ma w sumie cztery mecze ze słowackimi ekstraklasowymi. **Plansparingowy Ciarko STS-u** - 10.08: Comarch Cracovia (wyjazd), 12.08: MHK 32 Liptowski Mikuláš (dom), 17.08: MHK 32 Liptowski Mikuláš (w), 20.08: Polonia Bytom (d), 26.08: Comarch Cracovia (d), 31.08: HC 07 Preszów (d), 2.09: HC 07 Preszów (w).

Tymczasem Zagłębie Sosnowiec i KH Energa Toruń otrzymały licencje na grę w Polskiej Hokej Lidze w sezonie 2021/2022. Wymogów regulaminowych wciąż nie spełniło Podhale Nowy Targ i jeśli w lidze pozostanie dziewięć ekip to sezon ruszy 10 września, a w sezonie zasadniczym każdy zagra 40 meczów. ©© (MAWA)